NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 182. SOBOTA, DNIA 4-GO SIERPNIA, (SATURDAY, AUGUST 4) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

TRIUMF NASZYCH W WARSZAWIE

Syndykat Dziennikarzy Członkiem Związku Dziennikarzy w Polsce

ZABIERAJĄ WSZYSTKIE PIERWSZE NAGRODY.

Walasiewiczówna, Janiak, Szumachowski, Paluszkówna i Chrostowski Wybili Się na Pierwsze Miejsca, Zdobywając dla Polonji Amerykańskiej 137 Punktów.— Olimpjada Polonji Zagranicznej Budzi Olbrzymie Zainteresowanie. — Pan Prez. Mościcki Wita Sportowców. — Kusociński Bije Rekord Nurmiego.

Warszawa, 4. sierpnia. (PAT.) — Na Stadjonie Wojska Polskiego odbyło się uroczyste otwarcie pierwszych igrzysk sportowych Polaków z Zagranicy i Gdańska, w obecności wielotysięcznych tłumów. Na Stadjon przybył Pan Prezydent R. P., witany u wejścia przez prezesa ROPZ, marszałka Raczkiewicza. Gdy Prezydent wszedł do swej loży, rozległy się fanfary i zawodnicy zgromadzeni na boisku wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć jego. Dyrektor Urzędu Wychowania Fizycznego pułk. Biliński powitał Pana Prezydenta i sportowców przybyłych do Polski, przemawiając do mikrofonu. Następnie orkiestra odegrała Hymn Narodowy, poczem Pan Prezydent dokonał aktu otwarcia igrzysk, co obwieściło wzniesienie flagi na maszcie. W tej chwili pojawiły się nad Stadjonem liczne samoloty i wypuszczono setki gołębi posztowych. Następnie odbyła się defilada 400 zawodników polskich z zagranicy kolejnemi grupami : Ameryka, Belgja, Brazylja, Czechosłowacja, Francja, Holandja, Łotwa, Mandżurja, Niemcy, Rumunja, Gdańsk. Na tem skończyła się część reprezentacyjna, poczem rozpoczęły się właściwe zawody.

Głównym punktem igrzysk był bieg Kusocińskiego, który zaatakował rekordy światowe na dwie mile oraz 3 kilometry. Atak nie udał się. Kusociński rozpoczął zbyt szybkiem tempem i do mety doszedł zupełnie wyczerpany. Osiągnął czas 8 minut 29.6 sekund w biegu na 3 kilometry i 9 minut 6.4 sekund w biegu na dwie mile, podczas gdy rekord Neelsena wynosi 8 min. 18.3, a rekord Nurmiego w biegu na trzy mile 8 min. 59.6 sek.

NASI SPORTOWCY SPISALI SIĘ ŚWIETNIE.

Inne wyniki były następujące: — W biegu pań na 100 metrów zwyciężyła **Walasiewiczówna** 12.2 sek. przed Sliwą (13.2), Przybylską (13.4), Paluszkówną — (Ameryka) oraz Paknisówną i Traczunówną (Łotwa.)

W biegu na 100 metrów Panów pierwszy **Janiak** (Ameryka) 10.9 sekund, przed Golankiewiczem (11.2), Bacą (11.4) i trzema innymi zawodnikami z Czechosłowacji i Gdańska.

W biegu panów na 500 metrów zdecydowane zwycięstwo odniósł **Szumachowski** (Ameryka) 15 min. 59.2 sek., przed Szlochowskim (16 min. 6 sek.), Jurczakiem z Czech (16 min. 39 sek.) i trzema innymi.

W skoku w dal mistrzowstwo zdobyła **Paluszkówna** (5 metrów 1 cm. przed Sliwą (4.88 m.), Paknisówną (4.60), Przybylską (4.41) i innemi.

Rozegrano dalej eliminacyjny mecz piłkarski między Polonją z Francji i Rumunji z wynikiem 0—0. Rozstrzygnięcie jutro.

W pierwszym dniu igrzysk prowadzi Ameryka (84 punkty), drugie miejsce Czechosłowacja (12 punktów), trzecie Łotwa (10), Gdańsk (3), Niemcy (3.)

KLIMKOWSKI (USA) ZWYCIĘŻA W BIEGU NA 200 METRÓW.

Warszawa, 4. sierpnia. (PAT.) — Wyniki drugiego dnia Olimpjady Polaków Zagranicy są następujące: — W piłce nożnej rozegrano cztery gry eliminacyjne: Rumunja-Francja 1 do 0 na korzyść Rumunji; Niemcy-Gdańsk 2 do 1 na korzyść Niemiec; Czechosłowacja-Austrja 8 do 0; Belgja-Łotwa 3 do 2. Do półfinałów wchodzą Rumunja, Czechosłowacja, Niemcy, Belgja.

W Lekkoatletyce odbył się szereg przebiegów i przedbojów, poczem we finale biegu panów na 200 metrów zwyciężył Klimkowski (USA) w czasie 23.8 sekund — drugi Golankiewicz (USA) 23.8 sek.; trzeci Golek (Niemcy) 24 sek.

W rzucie dyskiem pań mistrzowstwo zdobyła Walasiewiczówna 33 metry 78 cm. przed Górną (USA) 29.56, Malanowską (Gdańsk), Przybylską .USA), Michalską (Niemcy), Paluszkówną (USA).

W sztafecie (4-100 metrów) panów zwyciężyła Ameryka 45.5 sekund przed Niemcami 46 sek., Gdańskiem 46.2, Francją Rumunją i Czechami.

W zawodach bokserskich między in. w wadze średniej Puchniak (Kanada) pobił Stachowiaka (Niemcy.)

Wynik ogólny w drugim dniu: prowadzi Ameryka 137 punktów; Niemcy 17, Czechy 14, Gdańsk 13, Łotwa 10, Francja 3, Rumunja 2.

CHROSTOWSKI BIJE WSZYSTKICH W PŁYWANIU.

W trzecim dniu Olimpjady Polonji Zagranicznej w Warszawie odbyły się zawody pływackie. Z kontestu na 400 metrów wyszedł zwycięsko Chrostowski (Ameryka), przypływając do mety pierwszy w 5 minutach 35.4 sekundach. Drugie miejsce zajął Rogalski (Kanada) czas 6 minut 7.2 sekund.

ZGON KOMPOZYTORA POLSKIEGO.

Warszawa, 4. sierpnia. (PAT.) — Piotr Maszyński znany kompozytor, pedagog i kierownik Chóru Lutnia zmarł w Warszawie w 80ym roku życia.

Na Powodzian w Polsce.

Okrutna klęska powodzi, jaka dotknęła setki tysięcy naszych braci w Ojczyźnie, woła wielkim głosem o jak najwydatniejszą pomoc naszym nieszczęśliwym Rodakom. Głos ten nie przechodzi bez echa. We wszystkich osiedlach polskich na wychodźtwie zawiązują się Komitety Pomocy Powodzianom, płyną datki na ratowanie ofiar, które żywiołowa klęska zostawiła bez dachu nad głową i bez środków do życia. Na listę składek otwartą przez „Dziennik Chicagoski" wpłynęły następujące dalsze ofiary:

Paweł Olszowka	$1.00
Józef Migas	$3.00
Franciszek Witkowski	$2.00
Władysław Olszowski	$1.00
N. N.	$2.00
Paweł Janicki	$5.00
Anna Imbiorska	$2.00
Eleonora Kaspar	$1.00
Leon C. Nyka	$5.00
Józef Prus	$1.00
Jan Madeja	$1.00
Helena Orlicka	$2.00
Franciszek Izydorczyk	$3.00
Rozalja W.	$1.00
	$30.00
Poprzednio	**$344.00**
Razem	**$374.00**

Rodacy! Śpieszcie z pomocą nieszczęśliwym Braciom w Ojczyźnie! Każdy Wasz grosz przyczyni się do osuszenia łez i poratowania tych, których kataklizm natury zepchnął w otchłań niedostatku i nędzy. Akcja ratunkowa w Polsce idzie pełnem tempem. Rząd wytęża wszystkie siły, aby złagodzić ciężkie położenie powodzian, oszczędzone przez powódź części Ojczyzny idą im na ratunek, zagranica spieszy im z pomocą — niechże nie braknie tam pomocy Wychodźtwa!

Dalsze datki przyjmuje Administracja „Dziennika Chicagoskiego", p. nr. 1455 ul. West Division.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 4. sierpnia: Św. Dominika w.

*

Jutro, niedziela, 5. sierpnia: Najśw. Marji Panny Śnieżnej.

Jedenasta Niedziela po Zielonych Świątkach.

Ewangelja: „O głuchoniemym".

*

Pojutrze, poniedziałek, 6. sierpnia: Przemienienie Pańskie.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godzinie 5.47. Zachód słońca o godzinie 8.05.

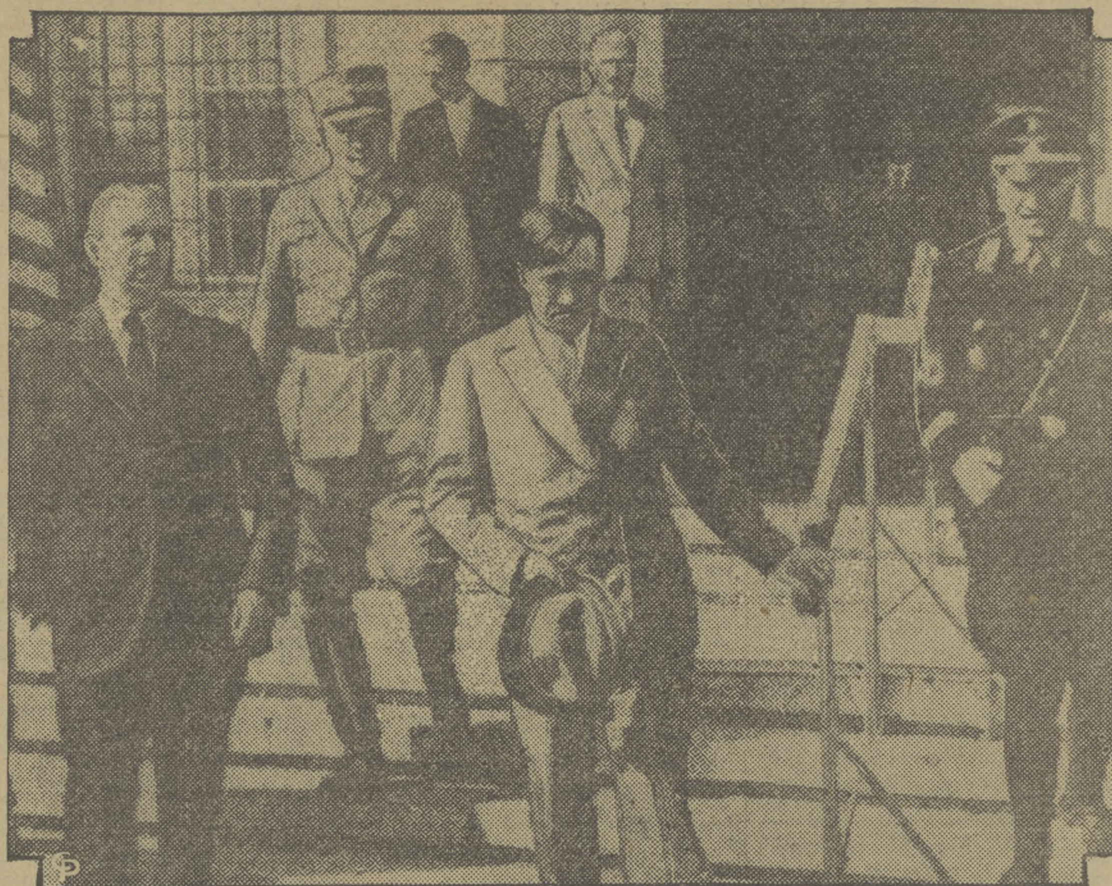
*

Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę pogoda oraz goręcej. W niedzielę pogoda nieustalona, w dalszym ciągu gorąco, możliwy deszcz. Umiarkowany, południowo-wschodni i południowy wiatr w sobotę.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej nad ranem 75 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 69 stopni.

PO "WYBORACH" W NIEMCZECH.



Rycina przedstawia prezydenta-kanclerza Rzeszy, Adolfa Hitlera, wychodzącego z gmachu kanclerskiego po ogłoszeniu przejęcia władzy zmarłego prez. Hindenburga przez siebie. Hitler nie czekał na wybory, lecz najpierw się ogłosił następcą Hindenburga, a dopiero później pozwoli łaskawie narodowi zatwierdzić się na stanowisku prezydenta Rzeszy.

Gen. Johnson Pośredniczy w Strajku w Rzeźniach Chicagoskich.

Nadzieja Pokoju Rośnie; Dziś Nowa Konferencja.

Nadzieja bliskiego zakończenia strajku 800 robotników w stockyardach chicagoskich była widoczną wczoraj wieczór, kiedy gen. Hugh S. Johnson, administrator N.R.A., opuszczał pięciogodzinną konferencję z rzecznikami unji.

Generał nie chciał komentować sytuacji. Milczeli również przedstawiciele pracy. Była jednak atmosfera optymizmu, jakiego nie zanotowano od czasu, kiedy robotnicy wyszli na strajk 24 lipca niemal kompletnie paraliżując ruch na największym w świecie rynku żywego bydła.

Dziś wznowienie układów.

Gen. Johnson powiedział, że nie będzie żadnych więcej konferencyj w ciągu nocy, że jednak wznowi swoje wysiłki dzisiaj rano.

Nie chciał on omawiać pogłosek, jakoby dzisiaj rano miał się spotkać z przedstawicielami pracodawców, których głównym rzecznikiem był O. T. Henkle, generalny zarządca Union Stock Yards.

Administrator N.R.A. dał do zrozumienia, że zostanie tu, dopóki strajk nie będzie załagodzony i powiedział, że dopóki zatarg się nie skończy, nie będzie omawiał żadnych szczegółów. Napomknął również, że z chwilą zakończenia strajku wyda obszerne sprawozdanie.

Transporty bydła przychodzą.

Już podczas konferencji gen. Johnsona w jego apartamentach w hotelu Drake, transporty bydła przyjmowano w stockyardach po 10-dniowej przerwie.

Przedstawicielami pracy na konferencji byli R. S. Brennan, adwokat i M. Kelly, urzędnik organizacji International Union of Amalgamated Meat Cutters and Butchers Workmen; John Gorman, prezes i John Sprecher, finansowy sekretarz lokalu 517, Live Stock Handlers' Union.

Po trzech godzinach dyskusji, gen. Johnson wezwał Carl Steffensena z regjonalnego wydziału pracy, który działał jako główny pośrednik w strajku.

Otwarcie stockyardów dla transportów bydła nie obeszło się bez sporadycznych starć, ale rezerwy policyjne w sile 150 ludzi były przygotowane niedopuścić do żadnych poważniejszych zaburzeń.

Kiedy pierwsze transporty wiezione samochodami ciężarowemi przybyły, pikiety strajkowe zatrzymały je i rzuciły słowo ostrzeżenia, ale tylko w jednym wypadku przyszło do czynnego ataku.

Bydło przyszło w 250 wagonach kolejowych i 50 samochodach ciężarowych. W oczekiwaniu zwiększonych transportów w poniedziałek, Union Stock Yards Co. sprowadziła dodatkowo 150 łamistrajków, powiększając ich liczbę do 600.

Tylko wielkie rzeźnie sprowadziły transporty bydła od handlarzy. Mniejsze odwołały swoich agentów skupujących bydło nie chcąc wywołać antagonizmu rzeźników w liczbie 8,000, zatrudnionych w ich zakładach.

Jan Guth Zabity w Czasie Napadu na Knajpę.

Jan Guth, lat 28, zam. pnr. 4851 S. Wood ul., został śmiertelnie ranny przez pięciu bandytów, którzy weszli do knajpy Jerzego Dudasa, mieszczącej się pnr. 7322 S. Damen ave. i pod groźbą karabinów i rewolwerów żądali wydania im gotówki z registra.

Jeden z bandytów pochwycił stojącego przy barze Gutha, odprowadził go na bok i przystawił mu karabin do boku, oświadczając, iż jest on zakładnikiem. Innych mężczyzn, w liczbie około 12, bandyci zmusili położyć się na podłodze.

Ponieważ obecni w knajpie wykonywali rozkaz bandytów powoli, jeden z napastników postrzeił Eli Farco, 42 letniego bartendera, pracującego w salunie Dudasa. Innego mężczyznę bandyta uderzył kolbą w głowę dlatego, że nie upadł na podłogę, tylko kładł się powoli. Guth stale był zakładnikiem i czekał zatrwożony na wynik śmiałego napadu.

Bandyci weszli za barę, zabrali z kasy $25 w gotówce i poczęli się cofać do wyjścia, zasłaniając się stale Guthem. W tym czasie tylnemi drzwiami wszedł do knajpy właściciel Jerzy Dudas, nie wiedząc, ci się dzieje. Widząc jednak bandytów już przy samych drzwiach, chwycił za rewolwer i dał kilka strzałów. W odpowiedzi na strzały Dudasa, bandyta trzymający Guthe pociągnął za cyngiel i wpakował cały ładunek w plecy nieszczęśliwej ofierze. Guth upadł na podłogę, zalany krwią. Rannego wysłano natychmiast do szpitala św. Krzyża, gdzie wkrótce zmarł na rękach swej żony, która pozostała z dwojgiem małych dzieci. Bandytów szuka policja.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 95 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $83.75; bondy 7-proc. $114.50; bondy 6-proc. $71.00.

PRACOWNICY PIÓRA ŚLUBUJĄ WSPÓŁPRACĘ.

Red. Przydatek Zgłasza Akces Dziennikarzy Polsko-Amerykańskich do Związku Dziennikarzy w Polsce. Wspaniałe Uroczystości w Gmachu Sejmu i w Yachtklubie. — Przemówienia Ścierzyńskiego, Przydatka, Wierzyńskiego i Cenzora Świetlika. — Wzniesiono Toast na Pomyślność Polonji Amerykańskiej.

Warszawa, 4. sierpnia. (PAT.) — Dzień wczorajszy będzie doniosłą datą w dziejach prasy polskiej, gdyż w dniu tym, popołudniu, na uroczystem posiedzeniu w Gmachu Sejmu zgłoszone zostało przez przedstawicieli Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce i Kanadzie przystąpienie do Związku Dziennikarzy RZPlitej. Wspólną konferencję zagaił prezes Związku Scieżyński, zapraszając do prezydjum red. Przydatka, Liliena i Hieronima Wierzyńskiego. Na wstępie red. Zalewski, sekretarz gen. Związku, wygłosił referat o organizacji i zadaniach Związku, poczem zabrał głos red. Przydatek, zawiadamiając, że Syndykat Dziennikarzy Polskich w Ameryce, pragnąc wejść w najściślejszy kontakt z prasą w Kraju, zgłasza swój akces do Związku. Zarazem podziękował serdecznie za przyjęcie dziennikarzy Polskich z Ameryki.

Red. H. Wierzyński powitał gości jako kolegów w pracy i wspólnym wysiłku dla sprawy polskiej. Prezes ogólnopolskiego Związku Wydawców zdeklarował w imieniu Związku najściślejszą współpracę z syndykatem Dziennikarzy Polskich w Ameryce i ofiarował stałe miejsce dla Syndykatu w organie związku wydawców pt. PRASA. Zamykając posiedzenie prezes Scieżyński zwrócił się z serdecznem przemówieniem do dziennikarzy z Ameryki, jako nowych członków Związku Dziennikarzy R. P. Sprawa zgłoszenia akcesu będzie zdecydowana ostatecznie we wrześniu na najbliższem posiedzeniu zarządu Związku.

PRZYJĘCIE W YACHT KLUBIE.

Związek Dziennikarzy podejmował kolegów z Ameryki i Kanady śniadaniem w oficerskim Yachtklubie. W przyjęciu wzięli udział m. in. Cenzor Swietlik, prezes Przydatek, szef biura prasowego w Prezydjum Rady Ministrów Swięcicki, nacz. dyrektor PAT'a minister Libicki, zastępca naczelnika wydziału prasowego w MSZ. Librach, poseł Tomaszkiewicz, dyrektor Kauzik, nacz. redaktor PAT'a Obarski, oraz szereg dziennikarzy warszawskich z prezesem Scieżyńskim na czele. Prez. Scieżyński witając dziennikarzy z Ameryki jako prezes Związku Dzien. R. P. podkreślił radość dziennikarzy polskich w kraju, którym dane było podejmować kolegów z poza oceanu w stolicy niepodległej Ojczyzny. Nawiązując do wybuchu wojny światowej właśnie przed 20 laty, Scieżyński przypomniał, że w pierwszych dniach sierpnia 1914 na ziemi polskiej władał wróg, niosąc pożogę, śmierć i zniszczenie. We wrogich mundurach strzelał Polak do Polaka, brat do brata. Mała garstka żołnierzy w polskim mundurze pod wodzą Piłsudskiego świadczyła wobec świata, że istnieje żołnierz polski, który tylko za Polską Sprawę wyruszył do boju. „Przybywając do Kraju — rzekł Scieżyński — po 20 latach widzicie jego rozwój, postęp i stanowisko wśród narodów. Za dwa dni na polach Mokotowskich zobaczycie kwiat wojska polskiego, któremu mało kto dorówna — najlepszego gwaranta bezpieczeństwa i niepodległości, od którego sztandarów i bagnetów idzie jedno wołanie „Noli me tangere!" Polska dzisiejsza jest wielką i potężną. Jeśli tylko tę prawdę zawieziecie rodakom w Ameryce, będzie to najlepszą dla nich otuchą i moralnem wskazaniem. Emigracja polska w Ameryce, zachowując łączność z krajem, pozostaje lojalnymi obywatelami Ameryki i jest wzorem stosunków mniejszości do państwa i naodwrót. Wzór ten służyć może przykładem innym państwom i innym mniejszościom." Kończąc swe przemówienie, prezes Scieżyński wzniósł kielich w ręce red. Przydatka na cześć kolegów amerykańskich, na współpracę dziennikarzy polskich w Kraju i na Emigracji, na cześć i Wielkość Polonji na Wychodźtwie.

W odpowiedzi red. Przydatek podziękował gorąco za serdeczne przyjęcie doznane od Macierzy, podkreślając, że obecna wycieczka będzie momentem przełomowym w dziejach dziennikarstwa polskiego na obczyźnie. „Na własne oczy — rzekł Przydatek — ujrzeliśmy wielkie dzieło, dokonane w tak krótkim czasie przez Państwo Polskie. Jesteśmy dumni mogąc rozsławić imię Odrodzonej Ojczyzny wśród Polaków na obczyźnie. Scisłe związki dziennikarzy w kraju i w Ameryce przyczynią się do wzmocnienia pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej."

Ostatni przemawiał Cenzor Swietlik, który stwierdził, że prasa polska w Ameryce odgrywa bardzo poważną rolę w podtrzymywaniu ducha narodowego. Społeczeństko polskie w Ameryce docenia rolę tej prasy i zawsze udziela jej poparcia.

KONDOLENCJE Z POLSKI.

Warszawa, 4. sierpnia. (PAT.) — Pan Prezydent R. P. i premjer Kozłowski wysłali depesze kondolencyjne z powodu śmierci marszałka Hindenbugra. Szef gabinetu ministra spraw wojskowych przybył do poselstwa niemieckiego, by złożyć kondolencję Marszałka Piłsudskiego.

ŚWITALSKI ODZNACZONY PRZEZ ZWIĄZEK.

Warszawa, 4. sierpnia. (PAT.) — Delegacja wiązku Nar. Pol. w osobach pp. Swietlika i Kurdziela, wręczyła marszałkowi Sejmu Switalskiemu odznaki Krzyża Legji Honorowej ZNP. pierwszej klasy.

Z MARJANOWA

Triduum, które poprowadził O. misjonarz Arkadjusz Krzywonos, O.F.M. poprzedziło uroczystość patronki parafji Najśw. Marji Panny Anielskiej.

Tak podczas Triduum jak na odpuście liczne tłumy wiernych wypełniły świątynię marjanowską, aby polepszyć duszę łaską Bożą, nabrać otuchy do walki z trudnościami życia codziennego. We wtorek Sumę odprawił ks. Hieronim Klingsporn, C.R., w środę ks. Teodor Wróblewski, C.R. a w czwartek ks. Józef Capiga, C.R. Uroczyste nieszpory w uroczytość Najśw. Marji Panny Anielskiej odprawił ks. Teodor Kłopotowski, C.R. proboszcz parafji św. Jana Kantego, w asyście ks. A. Pawlikowskiego, C.R. jako djakona i ks. S. Smudy, C.R. jako subdjakona. Udział w procesji wzięli Nowicjusze z Cragin i bracia zakonni Jan, Józef i Sebastjan. W słuchaniu spowiedzi św. pomagali następujący kapłani: ks. Stefan Kowalczyk, C. R., ks. Józef Zwierzycki, C. R., ks. Stanisław Gadacz, C. R., ks. Władysław Bartylak, C. R., ks. Jan Drzewiecki, C. R., ks. Mieczysław Starzyński, C. R., ks. Kazimierz Guziel, C. R., ks. Jan Ratajczak, C. R., ks. Hieronim Fabiański, C. R., ks. Władysław Okulczyk, C. R., ks. Jan Grabowski, C. R., ks. Władysław Fiołek, C. R., ks. B. Ostręga, C. R., oraz miejscowi ks. prob. Edward Brzeziński, C. R., ks. T. Wróblewski, C. R., ks. H. Klingsporn, C. R. i ks. Józef Capiga, C. R.

*

Tow. Dramatu i Śpiewu wyjeżdża jutro na wycieczkę do Powers Lake, Wis. Wyjazd automobilami punktualnie o godzinie 8:30 rano z przed budynku szkolnego.

*

Jutro w kościele marjanowskim o godzinie 4:30 po południu, odbędzie się ślub p. H. Zielińskiego z panną Janiną Łodożyńską.

*

Dzisiaj o godzinie 8ej rano ks. Teodor Wróblewski, C. R. połączył węzłem małżeńskim p. T. Galus z panną Eweliną Fitzhenry.

*

O godzinie 10ej rano dzisiaj, ślubowali miłość i wierność małżeńską p. A. Okulczyk z panną Antoniną Juron. Nowożeńców stułą połączył brat pana młodego ks. Władysław Okulczyk, C. R.

*

Odbył się we wtorek pogrzeb ś. p. Józefa Kozłowskiego. Mszę św. za duszę zmarłego z przynależnemi ceremonjami liturgicznemi odprawił ks. Józef Capiga, . R. w asyście ks. T. Wróblewskiego, C. R. jako djakona i ks. H. Klingsporna, C. R. jako subdjakona, który także odprawił ceremonje pogrzebowe na cmentarzu św. Wojciecha, gdzie zwłoki złożono na wieczny spoczynek.

*

Pogrzeb ś. p. M. Butkiewicz odbył się w czwartek rano. Odprawił go ks. H. Klingsporn, C. R. z przynależnemi ceremonjami liturgicznemi. Msze św. przy bocznych ołtarzach odprawili ks. S. Czak i ks. Józef Zwierzycki, C. R. z Cragin.

Papara oskarżony o usiłowany mord.

Racine, Wis. — Aresztowano tu Antoniego Paparę, lat 32, balwierza, pod zarzutem usiłowanego morderstwa. Papara miał postrzelić pewnego człowieka w tawernie w Chicago.



Z KAZIMIERZOWA

Tow. Polska Powstająca p. o. Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, gr. 1515 Z. N. P. urządza doroczny piknik jutro w niedzielę, dnia 5go sierpnia, w ogrodzie Lisle, Lisle, Ill. Troki wyjeżdają z przed sali p. B. Kurlanda, pnr. 2958 W. 25 Place, o godzinie 10ej rano.

*

Coraz to skrzętniejsze czynione są przygotowania do pikniku Tow. Imienia Jezus ze współudziałem Dziewić Różańcowych. Piknik odbędzie się w niedzielę, dnia 12go sierpnia w ogrodzie Summit, w Summit, Ill. Będzie to niezawodnie jeden z najpomyślniejszych pikników parafjalnych w tym sezonie.

*

Przejażdżka rowerowa czternastoletniego Władysława Oszejczyka, zam. pnr. 2243 S. Whipple ul. była fatalną bo przyprawiła go o śmierć. Trok towarowy kierowany przez William'a Savage, zam pnr. 4637 S. Spaulding Ave. uderzył chłopca nieuważnie po ulicy jeżdżącego, którego koło rowera zawadziło o przednią część troka i wciągnęło pod koła ciężkiej maszyny i momentalnie chłopiec znajdował się w kałuży krwi. Stało się to przy 23ej i S. Whipple ul. Koło maszyny zgniotło chłopcu klatkę piersiową i czaszkę i śmierć wkrótce nastąpiła. Nie było to winą szofera, gdyż jechał on zaledkie dziesięć mil na godzinę. Inkwest koronera odbył się wczoraj w zakładzie pogrzebowym p. Jana J. Fruzyny, a pogrzeb będzie w poniedziałek. Tragiczną śmiercią zginął chłopiec, który był wychowankiem parafji kazimierzowskiej. 2313 S. Whipple ul., dr. Spiteri Świadkami wypadku byli: Zygmunt Zdrojewski, 2302 S. Whipple ul., Teodor Róg, 2253 S. Whipple ul., Teodor Graleski, ze szpitala św. Antoniego, Władysław Patula, 2256 S. Kedzie Ave., Edward Ciokowski, 2307 S .Troy ul., C. Chlowska, 2308 S. Whipple ul., Kazimierz Jender, 2255 S. Whipple ul.

*

Posiedzenia towarzystw: dziś Tow. św. Wojciecha, gr. 82 S. P. A., o 1ej po poł., Tow. św. Kazimierza Królewicza, gr. 126 Z. P. R. K. o 2ej po poł., Tow. Gwiazda Morza, gr. 230 o 2ej po poł. i Tow. Dzieci Marji o 1ej po poł;— w poniedziałek: Tow. Imienia Jezus, o 7:30 wieczorem. Obecność wszystkich członków konieczna, gdyż są ważne sprawy do załatwienia. We wtorek, Kółko Pomocnicze św. Józefa o 7:30 wieczorem.

*

Dzisiaj rano o godzinie 11ej, w kościele św. Kazimierza, pobłogosławiony został związek małżeński p. Zygmunta Zarzyckiego z panną Gertrudą Siudowską. Ślubnej ceremonji dopełnił i Mszę św. na intencję nowożeńców odprawił ks. prałat Antoni Hałgas w asyście ks. Tomasza Siudowskiego, brata pani młodej i ks. Józefa Przybyłowicza.

*

Dziewiętnastoletni Rajmund Szmergalski, będący na drugim roku prawa na Uniwersytecie Illinois, syn znanego mecenasa Teodora Szmergalskiego, prowadzącego biuro pnr. 3100 W. Cermak road, używał przed kilku dniami wywczasów ze skautami na piaskach w Iindiana Dunes, na wzgórzu Indian Hill, opodal jeziora Michigan. Do wody wszedł Józef Wagner, zam. pnr. 6235 Roosevelt road w towarzystwie panny Hobik. Po chwili młody Szmergalski usłyszał rozpaczliwy głos wołający o ratunek. Nie namyślając się wcale młody Szmergalski wskoczył do wody i popłynął czemprędzej do tej pary tonących. Pannę Hobik zdołał uratować i przypłynąć do brzegu, którą zajął się lekarz, a Józef Wagner, jej towarzysz poszedł na dno. Odwaga młodego Szmergalskiego zasługuje na szczere uznanie i pochwałę. — Młody Szmergalski powiedział nam, iż byłby wyratował i tego młodzieńca Wagnera, gdyby nie silny prąd wody, który uniemożliwił tego uczynić z narażeniem własnego życia. Pannę Hobik zabrano do szpitala św. Antoniego w Michigan City, Ind., gdzie przychodzi do zdrowia.

Leon Podraza, lat 21, zam. pnr. 2438 So. Sacramento ave. zginął śmiercią tragiczną w drodze z pikniku. Szofer troku napełnionego piknikowiczami, przeważnie dziećmi, aby nie spotkać się z kolizją z innym automobilem nagle skręcił w bok i trok się przechylił i niektórzy doznali nader bolesnych większych i mniejszych obrażeń cielesnych. Podraza siedzący w tylnej części wozu pilnował by żadne z dzieci nie wypadło z wozu, a widząc co się święciło, skoczył z wozu tak fatalnie, iż znalazł śmierć. Pogrzeb jego odbył się w czwartek. Wesoło nastrojeni piknikowicze ze smutnemi obliczami wrócili do domowych pieleszy.

*

Jedna z najstarszych osadniczek kazimierzowskich, bo od założenia parafji, przeniosła się do wieczności. Była nią ś .p. Juljanna Szarat, zam. pnr. 2525 So. Whipple ul. Była ona żoną byłego byznesmana, ś. p. Józefa. Pogrzeb odbył się dzisiaj z kościoła św. Kazimierza, gdzie odprawione zostały ceremonje liturgiczne, a zwłoki złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.— Nieboszczka pozostawiła trzy córki i siedmiu synów, z których zdaje się trzech są w służbie policji miejskiej. Pogrzebem zajął się p. Jan J. Fruzyna.

*

Placówka, nr. 14 Stow. Armji Polskiej na Kazimierzowie urządza zabawę dnia 14go października i uprasza towarzystwa miejscowe by w dniu tym nie urządzały żadnych afer.

*

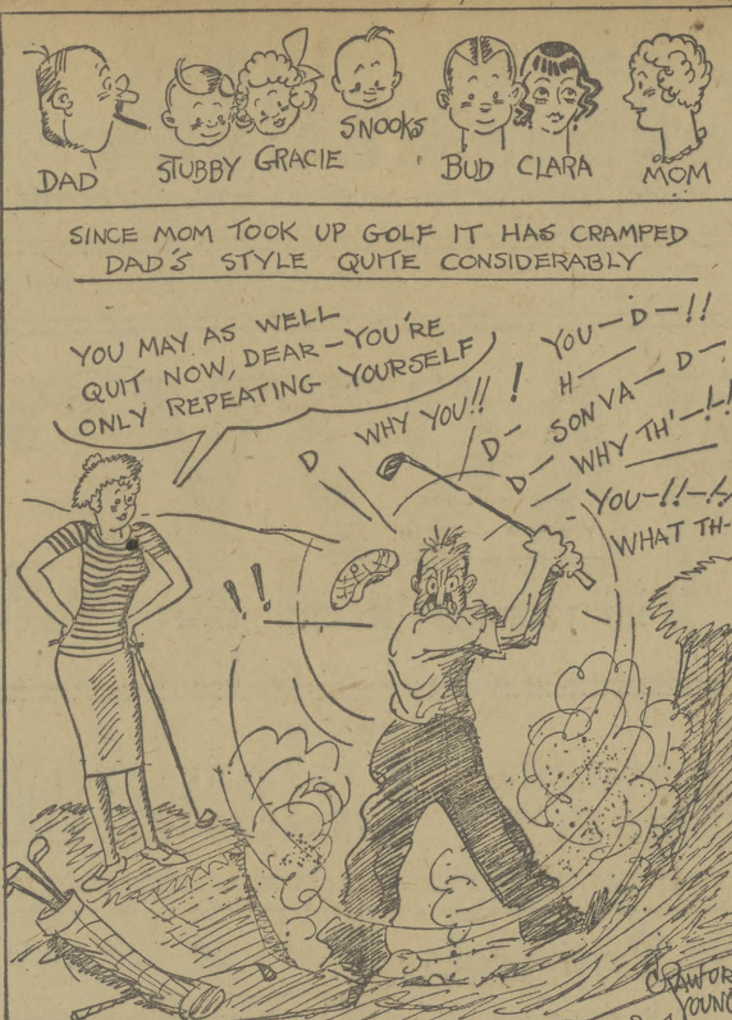
Odbył się z kościoła św. Kazimierza pogrzeb ś. p. Józefa Matuszak, zam. pnr. 2144 So. St. Louis ave., zmarłego w podeszłym wieku. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha na parceli rodzinnej. Pogrzebem zajął się p. J. J. Fruzyna.

Oddział Legjonu Pań.

Koleżanki Oddziału Legjonu Pań, nr. 19 w niedzielę, 5go sierpnia wezmą udział w paradzie z okazji Sejmiku Stanowego P. S. W. A. Zbiórka o godzinie 9:30 rano przed kościołem śś. Młodzianków, ul. Superior i Armour. Wieczorem o godzinie 8ej wieczorem Oddział Leg. Pań 19 występuje na bal urządzony na cześć delegatów Sejmiku w sali Stefanika. — M. Piecuch, prez. C. E. Tchoń, sekr.

NOWY KOMENDANT

Herr Wiktor Lutze, nowozamianowany przez Hitlera komendant bojówek hitlerowskich, przystępuje do reorganizacji całej „armji brunatnej" po historycznej i tragicznej „czystce". Widzimy nowego wodza, salutującego w chwili opuszczania biura premjera Wm. Goeringa w Berlinie.



Co Słychać u Weteranów Armji Polskiej.

W sprawie zjazdu Okręgu.

Już tylko jeden miesiąc dzieli nas od zjazdu Okręgu 1go, który się odbędzie w Milwaukee, Wis., w dniu 1, 2 i 3go września.

Wszystkie placówki wchodzące w skład Okręgu 1go powinny wziąć gremjalny udział, wysyłając pełną liczbę delegatów. Placówkom przysługuje jeden delegat na 10ciu członków i ułamek, a przejazd będzie po bardzo przystępnej cenie, jak również Placówki milwauckie obiecują nam wiele niespodzianek. Placówki powinny niezwłocznie wybrać delegatów po swych placówkach i wspólny mandat delegatów placówki przesłać niezwłocznie sekretarzowi Okręgu, a każdy delegat powinien być zaopatrzony w osobisty mandat, który wręczy komisji mandatów na zjeździe.

*

Sprawa pikniku Okręgu.

W dniu 18go sierpnia Okręg 1szy urządza wycieczkę księżycową w ogrodzie Silver Leaf, w Niles, Ill., naprzeciw bramy cmentarza św. Wojciecha. Okręg 1szy dokłada wszelkich starań, ażeby piknik ten był urozmaiconem pod każdym względem, a więc co do sprzedaży biletów koledzy nie powinni mieć żadnej trudności. Bilety można otrzymać w każdy dzień między 8mą a 9tą wieczorem w Kwaterze Weteranów pnr. 1668 W. Division ul.

Jak również za sprzedanie największej liczby biletów będą dawane nagrody oraz będą dawane nagrody w ogrodzie tym, którzy będą posiadać szczęśliwe numery.

*

Baczność Placówki!

Dnia 12go sierpnia Okręg 1szy bierze gremjalny udział w mundurach i ze sztandarami w dniu Święta Zwycięstwa Oręża Polskiego urządzany staraniem Komitetu Międzyorganizacyjnego w parku Humboldta. Zbiórka przed domem Zjednoczenia przy Milwaukee i Augusta o godzinie 1:30. Bliższe informacje będą podane przez prasę polską na czasie. Apelujemy do Pań Korp. Pom. ażeby w dniu tym nadesłały jak największą liczbę kolektorek ponieważ proporcjonalnie pieniądze ze zbiórki będą podzielone na weteranów Armji Amerykańskiej i Hallerczyków.

*

Sprawa Schroniska.

Schronisko Weteranów przy Okręgu 1em znajduje się pnr. 919 Milwaukee ave., w którem obecnie zamieszkuje 30tu weteranów bezrobotnych i inwalidów.

Musimy tu zaznaczyć, że dużo pracy i zablegów dla schroniska poświęca Koło Pań przy schronisku oraz poszczególni kupcy, którzy prawie, że zawsze dopomagają kolegom w schronisku, materjalnie lub finansowo, lecz trzeba wziąć pod uwagę, że dla 30tu mężczyzn, których się tam znajduje potrzeba dosyć zabiegów ażeby takowych wyżywić, i nieraz zakrada się do nich niedostatek w formie głodu, a dosyć często spędzają kilka dni tylko o kawałku suchego chleba.

Zwracamy się przeto do Szanownej Polonji z prośbą o ile ktobkolwiek może im w czemkolwiek dopomóc, to prosimy się komunikować z kwaterą Okręgu, 1668 W. Division ul. Telefon Humboldt 1714 lub też z gospodarzem schroniska, który zawsze jest na miejscu w schronisku pnr. 919 Milwaukee ave.

*

Następne posiedzenie Okręgu.

We wtorek, dnia 14go sierpnia, odbędzie się następne posiedzenie Okręgu w Sokolni pnr. 1062 N. Ashland ave. Prosimy wszystkich delegatów o przybycie, ponieważ będzie to ostatnie posiedzenie przed zjazdem Okręgu.

Jan Burzawa,
sekr. Okręgu 1go.

Czerwony Krzyż niesie pomoc dzieciom.

Seattle, Wash. — Pod opiekuńczem skrzydłem Czerwonego Krzyża, 18,572 dzieci otrzymało pomoc lekarską, chirurgiczną i dentystyczną. Mówią o tem raporty przedstawione na dorocznem zebraniu tutejszego oddziału Amer. Czerwonego Krzyża.

Skupczyna jest to nazwa sejmu w Serbji.

Chłopak zastrzelił dziecko.

Frederick, Md. — Clinton Smith, lat 13, wrócił z zabawy do domu, aby się przebrać. Za nim weszła 5-letnia Helena Grenger, dziecko sąsiadów. — Chłopak wziął stojącą pod ścianą strzelbę, wymierzył do dziewczynki i wypalił zabijając ją na miejscu. Zapytany, dlaczego to zrobił, chłopak odpowiedział, że nie wie, że strzelba była w mieszkaniu, więc ją wziął do ręki, wymierzył i pociągnął za cyngiel.

Ziemniaki pieką się w słońcu.

Leodnardtown, Md. — Mieszkańcy powiatu Calvert donoszą, że słońce prażyło któregoś dnia tak silnie, że ziemniaki upiekły się w polu. Zaś ogrodnicy mówili, że kawony nagrzały się od słońca tak mocno, że eksplodowały wskutek nagromadzenia się pary.

Katastrofa na wyścigach.

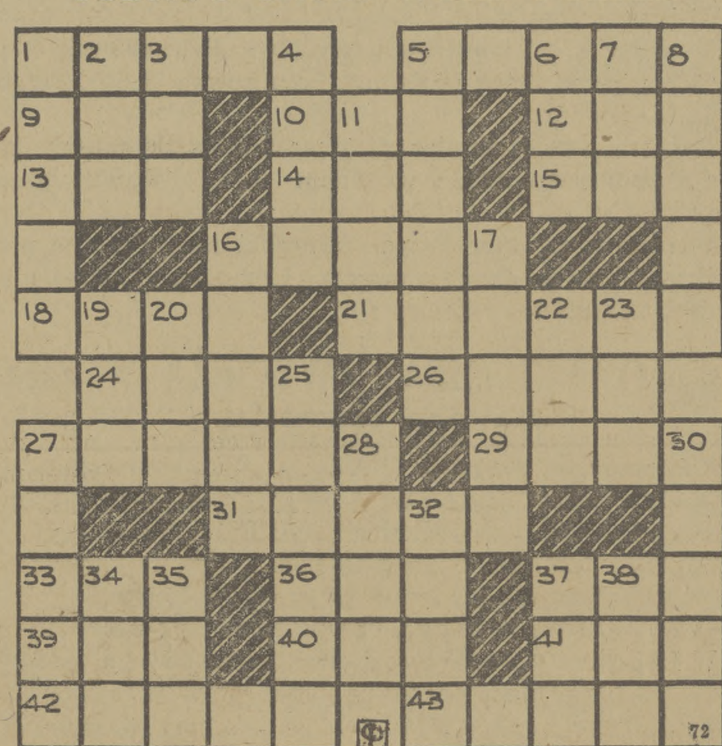
Lakewood, N. J. — Podczas wyścigów motocyklowych jeden z zawodników tak nieszczęśliwie wypadł z toru, że zabił jednego z widzów i ranił dziesięciu. Stanisław Kolendorski, lat 19, współzawodnik w wyścigach, wpadł na samochód zabierający pokaleczonych do szpitala, wywrócił koziołka razem z motocyklem i doznał złamania nogi.

Maximum oznacza najwięcej, najwyższą wartość lub ilość.

Obchód Cudu Nad Wisłą 12-go Sierpnia.

Polonja chicagoska sposobi się do święta Cudu nad Wisłą z energją, pietyzmem i pracowitością. Komitet Międzyorganizacyjny z p. Zygmuntem Stefanowiczem jako przewodniczącym na czele, przygotowuje wspaniały pragram. Obchód Cudu nad Wisłą odbędzie się w niedzielę, dnia 12go sierpnia, w parku Humboldta przy pomniku Tadeusza Kościuszki, a poprzedzony będzie olbrzymim pochodem parafij, organizacyj, towarzystw parafjalnych i narodowych, a w którym bezwątpienia zaimponuje młodzież nasza. Pochód sformuje się przed Domem Zjednoczenia, przy Augusta blvd. i Milwaukee ave. o godz. 1:30 po południu i uda się do parku Humboldta ulicą Augusta. Program w parku będzie bogaty i niezapomniany.— Przebieg uroczystości niezawodnie wywrze przemożny wpływ na uczestnikach i odbije się głośnem echem na Wychodźtwie i wśród Amerykanów. — Wszyscy powinni w tej manifestacji narodowej wziąć czynny udział. Wszyscy jak jeden powinni złożyć hołd należny bohaterstwu żołnierza polskiego i jego nieśmiertelnym wodzom. Wszystkie towarzystwa parafjalne i narodowe powinny wystąpić ze sztandarami, z pełną liczbą członków i członkiń. Rodzice powinni przybyć na obchód i przyprowadzić ze sobą dziatwę i młodzież, aby była świadkiem wielkiego, zbiorowego składania hołdu żołnierzowi polskiemu, który cudów bohaterstwa dokonywał w walkach za Ojczyznę. Wielkie to bohaterstwo żołnierza polskiego. — Gdzie tylko krwawe toczyły się boje o wolność, — gdzie uciemiężeni stawali przeciw ciemiężcom, — tam zawsze szedł polski żołnierz, tam strumieniami ciekła polska krew. Wszystkie pola największych bitew podczas wojny światowej użyźniła krew polskiego żołnierza. Po wszystkich bitwach rozlegał się jego głos, zwiastujący zwycięstwo. Wszędzie — gdzie śmierć zbierała swe bogate żniwo, — gdzie ludzie marli w męczarniach, gdzie ostatnie tchnienie z upływem krwi zwierzali matce ziemi — tam był polski żołnierz. Walczył o jedną i tą samą drogą wszystkich sprawę. Walczył o Polskę i dla Jej chwały! Cud nad Wisłą, to nieśmiertelną chwałą okryte zwycięstwo polskiego żołnierza — to zdarzenie historyczne, które napawać będzie dumą przyszłe pokolenie po wszystkie wieki. Godną więc jest i wskazaną rzeczą, aby tę rocznicę naznaczoną bohaterskiemi czynami, uczcić obchodem podniosłym, patrjotycznym, imponującym.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—Opposite of earlier
5—Doctrine
9—Age
10—Consumed
12—Organ of hearing
13—Encountered
14—A doctrine or system
15—Greek letter
16—Breaks sharply
18—River in Egypt
21—Come again
24—Frog
26—Plexiform network
27—One who manipulates a tool
29—Man's name
31—Appears
33—Grain
36—Green vegetable
37—Discern
39—Anglo-Saxon money of account
40—Measure of cloth
41—Even (contraction)
42—One who pares
43—Past perfect of lean

DOWN

1—Citrus fruit
2—Form of to be
3—Knit
4—Precipitation
5—Assuage
6—Born
7—Consume
8—Tame for use
11—Czar
16—Fastens as with paste
17—Gaits
19—Japanese statesman
20—A card game
22—An Indian
23—Steep in water
25—More than deep
27—Legion of soldiers
28—That on which a line is wound
30—Happening
32—Park
34—A macaw
35—Black gummy substance
37—Expanse of salt water
38—Even (contraction)

Answer to previous puzzle

LAME ASKS
SO OVERT ON
A TRESSES O
ME E PET NU
EAT SYN EEN
GONE IMPS
GET ARC ITS
OR AGE B SO
R STATUES R
EA AGENT RT
CARE ISLE



NOTATKI REPORTERA

Poszukuje przyjaciela, który mieszkał ma w Chicago.

Józef Wedzicha, zamieszkały pnr. 2785 San Bruno avenue, w San Francisco, California prosi nas dzisiaj o podanie, że przyjaciel jego, Benjamin Gałązkiewicz, który w roku 1912 przyjechał do Chicago i tu obecnie zamieszkuje, poszukiwany jest przez niego w bardzo ważnej sprawie. Pan Gałązkiewicz proszony jest o skomunikowanie się z p. Wedzichem, listownie.

* * *

Jutro piknik Demokratów z 31ej wardy.

Jutro, dnia 5go sierpnia Polsko-Amerykański Demokratyczny Klub 31ej wardy urządza doroczny piknik w ogrodzie Zourkes'a, w Bensonville, Ill. Początek zabawy o godzinie 11ej rano. Wyjazd nastąpi o godzinie 10ej rano z przed kwatery klubowej mieszczącej się pnr. 2659 Augusta bulwar, narożnik Washtenaw avenue. Przy końcu linji tramwajowej na Irving Park bulwarze na wycieczkowiczów czekać będą automobile ciężarowe, które zawiozą ich wprost do ogrodu. W skład komitetu wycieczki tej wchodzą panowie: Wincenty Bartkowiak, Juljusz Kowalski, Franciszek Skurniak, Walenty Idec, Franciszek Moskal, Franciszek Antos, Franciszek J. Kruppa, Józef Prokopek, Józef Stelnicki, Józef Nadolny i Franciszek Woszczyński.

* * *

Były gubernator Small na stole operacyjnym.

Len Small, dwukrotnie wybrany gubernatorem stanu Illinois, wczoraj w szpitalu Presbyterian poddał się niebezpiecznej operacji, której dokonał dr. Herman Kretschmer, z Sturgis, Mich. Pan Small, który liczy obecnie lat 72, urodził się na farmie w pobliżu domu, w którym obecnie zamieszkuje. Lekarz twierdzi, że choremu nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

* * *

Wyłowili zwłoki zaginionej kobiety.

Zwłoki kobiety wyłowione ubiegłej środy z jeziora przy Grobli Marynarskiej wczoraj identyfikowano w kostnicy powiatowej. W jeziorze Michigan utonęła pani Prakseda Plywaczyk, lat 51, dawniej zamieszkała pnr. 1531 ul. West 20ta, która w tajemniczy sposób po wyjściu z domu zaginęła dnia poprzedniego.

* * *

Burmistrz Kelly podpisał już pożyczkę.

Burmistrz Edward J. Kelly wczoraj podpisał warunki pożyczki PWA, w sumie $450,000 na pobudowanie mostu nad rzeką na North Ashland avenue. Jest to pożyczka rządu federalnego. W wielkiej mierze do tego przyczynili się aldermani Józef P. Rostenkowski i Z. H. Kadow, oraz Komisarz Robót Publicznych, Wm. Link.

Kardynał Lepicier przyjechał do Chicago.

J. E. X. Kardynał Aleksy Henryk Lepicier, prefekt Papieski Kongregacyj Zakonnych przyjechał dzisiaj rano do Chicago, a powitanie odbyło się na stacji kolejowej „La Salle". J. E. X. Biskup-Sufragan William D. O'Brien i Przew. X. Filipi Burke, O. S. M., przeor klasztoru Matki Boskiej Bolesnej wyszli na spotkanie gościa z poza oceanu. Podczas swego czterodniowego pobytu w Chicago J. E. X. Kardynał Lepicier gościnnie podejmowany będzie w klasztorze wyżej wzmiankowanym.

* * *

Z sądu kryminalnego na powiat Cook.

Józef Barczak, za rabunek wczoraj skazany był na więzienie od roku do dożywocia, a Rudolf Michalik i Antoni Tobiasz, także uznani winnymi rabunku, posiedzą za „firankami" od roku do dożywocia. Roman Guminski, uznany winnym kradzieży, skazany był na więzienie od roku do lat 20. Wyroki te wydał wczoraj sędzia Michał Feinberg, w sądzie kryminalnym na powiat Cook.

* * *

M. J. Flynn kandydatem na klerka powiatowego.

Michał J. Flynn, wczoraj uzyskał indorsację Komitetu Centralnego partji Demokratycznej, przy pomocy burmistrza Edwarda J. Kelly'ego, i w listopadzie „leci" na urząd klerka powiatowego, na miejsce zmarłego niedawno kasjera powiatowego, Józefa B. McDonough, który o ten urząd miał się ubiegać. Flynn jest Komisarzem Służby Cywilnej Rady parków na południowej stronie miasta i prezesem Inland Rubber Company. Nominacja ta twierdzi, że burmistrz Kelly ma wielkie wpływy w komitecie wyższej jeszcze partji. O nominację tą samą starali się tacy jak trustisi Dystryktu Sanitarnego Jan J. Touhy i Jakób M. Whalen, oraz klektor miejski Edward J. Kaindl, ale były to tylko aspiranci.

* * *

Weterani urządzają jutro piknik w lasku powiatowym.

Weterani z Posterunku Humboldt Park, nr. 2690 Weteranów z Wojen Zagranicznych urządzają drugi doroczny piknik w lasku powiatowym „Caldwell Woods", przy Milwaukee i Devon avenues, jutro, dnia 5go sierpnia. Dla biorących udział w tej wycieczce nagrody oraz cukierki i lakocie dla dzieci. Posterunek ten składa się z 50 procent Polaków, weteranów z wojny Hiszpańsko-Amerykańskiej i wojny światowej, do którego należy także sierżant Edward Younger, Polak, który po wojnie światowej miał ten zaszczyt wybrać dla Stanów Zjednoczonych nieznanego żołnierza, którego zwłoki spoczywają obecnie na cmentarzu rządowym Arlington. Komendantem Posterunku

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Olivari means like an olive, especially in shape			
2. Paedology is scientific animal study			
3. Pellucid is not transparent			
4. "Recherche" is French for uncommon or rare			
5. Sanguiferous means conveying blood			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 5.

Dar D-ra T. Zbyszewskiego Dla OO. Zmartwychwstańców.

Krzyż Oliwny Poświęcony na Grobie Chrystusa.

Jakiś czas temu, Konsul Generalny R. P. w Chicago dr. Tytus Zbyszewski zakomunikował X. Tadeuszowi Ligmanowi, C. R., Delegatowi OO. Zmartwychwstańców i Zarządcy „Dziennika Chicagoskiego", że pragnie ofiarować Zgromadzeniu OO. Zmartwychwstańców Oliwny Krzyż, przywieziony z Ziemi Świętej i poświęcony na Grobie Chrystusa.

Dotrzymując przyrzeczenia, dr. Zbyszewski, przed swoim wyjazdem z Chicago, przesłał ten cenny dar OO. Zmartwychwstańcom z najlepszemi życzeniami dalszego świetnego rozwoju Zgromadzenia.

Krzyż z drzewa oliwnego zdobi już ścianę w Wyższej Szkole im. Arcyb. Webera, dawniej Kolegjum św. Stanisława.

Pielgrzymka Do Klasztoru SS. Franciszkanek Zapowiada Sie Pomyślnie.

Jak już wiadomo, w niedzielę dnia 19go sierpnia, do klasztoru Sióstr Franciszkanek pod nazwą St. Francis Villa blisko Lemont, Illinois, wybiera się pielgrzymka pod egidą Tow. Matki Boskiej Zwycięskiej, którego celem jest niesienie pomocy temuż zgromadzeniu zakonnemu.

W ubiegłą środę wieczorem w Domu Starców św. Józefa, pnr. 2649 N. Hamlin ave. zebrał się komitet główny na obrady. W zebraniu tem wzięli udział: Wiel. Matka Generalna Antonina i jej asystentka Siostra Innocenta. Z mężczyzn obecni byli panowie: Piotr Peyor, Franciszek J. Kruppa, Wojciech Menkicki, Franciszek Pytel, Stanisław Wójcik, Wincenty Starzyk, Władysław Pabis i Mieczysław Wójcik, oraz panie: K. Starzyk, B. Madura, A. Penkała, F. Kędzior, Ławniczak, M. Lonska, K. Sobota i inne.

* * *

Wyjazd nastąpi autobusami, których miejsca wyjazdu później ogłosimy. Dziś tylko zaznaczamy, iż przejazd w obie strony wynosi jedynie dolara od osoby. Wstęp na zabawę w lesie na gruntach będzie 25 centów. Wszelki dochód przeznaczony jest na nowy klasztor Sióstr Franciszkanek.

* * *

Wobec tego dnia 19go sierpnia, wszyscy którzy wezmą udział w tej pielgrzymce zdążą się jakby w Polsce na odpuście. O godzinie 1ej, wyruszy procesja z księżmi i zebraniemi do lasku św. Franciszka, gdzie odbędzie się poświęcenie statuy tegoż świętego, poczem nastąpi poświęcenie rzeczy pamiątkowych, następnie będzie kazanie a na zakończenie w tem lasku odbędzie się błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Później na gruntach nastąpi zabawa towarzyska.

* * *

Z zainteresowania przewidzieć można, że około dziesięć tysięcy osób weźmie udział w tej pielgrzymce. Już przeszło pięć tysięcy biletów jest w obiegu a drugie tyle będzie puszczone w tych dniach. Na gruntach w około klasztoru pomieszczenie znaleźć może przeszło dziesięć razy tyle ludzi jeśli zajdzie potrzeba.

* * *

Wczoraj robotnicy zaczęli już budowę prowizorycznego ołtarza w lasku, który gdy będzie wykończony przedstawiać się będzie bogato na przyjęcie Pana Jezusa.

* * *

Donosi nam p. Franciszek J. Kruppa, sekretarz pielgrzymki, że nadesłali do niego zgłoszenia do wzięcia udziału rodacy z Lockport, Indiana, Gary, East Chicago, Whitting, Lemont, Illinois, z Milwaukee, Wis. i prawie z wszystkich parafij chicagoskich.

* * *

Rezerwacje można nadsyłać na ręce Franciszka J. Kruppy, 926 N. Fairfield Ave.

* * *

Oddziały harcerzy Związku lub też skauci Zjednoczenia, ktjrzyby zechcieli dopomódz w utrzymaniu porządku proszeni są o skomunikowanie się z sekretarzem. Chóry parafjalne którzyby zechcieli dopomóc w którejby miały zamiar wziąć udział w procesji są także proszone o zgłoszenie się.

* * *

Podaje się do wiadomości, iż miejsca do parkowania automobiłów na gruntach będzie na około tysiąc maszyn. Bilety można nabywać we wszystkich parafjach gdzie pracują Siostry Franciszkanki, jakteż w Domu Starców św. Józefa.

Z ANNOWA.

Dziś, o godzinie 11ej rano, w kościele par. św. Anny, odbył się ślub p. Józefa Madury z panną Stanisławą Chudzik, członkinią Bractwa Dziewic Dzieci Marji zam. p. 2308 W. 18ty Place. Gody weselne obywają się w sali im. K. Pułaskiego, p. n. 1715 S. Ashland Ave.

Młoda para małżeńska jest znana wśród młodzieży na Annowie i Wojciechowie i bierze czynny współudział w życiu towarzyskiem i społeczno-narodowem.

Humboldt Park jest Hieronim De Beer, wice-komendantem Edward Hojnacki, historykiem Edward Younger, a Józef Vodicka kwatermistrzem, Józef Tichy zaś był komendantem. Kwatera Posterunku mieści się w budynku pnr. 2312 West North avenue.

* * *

Sullivan ma być nowym szefem detektywów chicagoskich.

Komisarz policji Allman narazie nic o tem nie chce mówić, ale krążą pogłoski w Ratuszu miejskim, że szefem biura detektywów miejskich zamianowany w tych dniach będzie porucznik policji Jan L. Sullivan, na miejsce weterana Williama Schoemakera. Porucznik Sullivan jest członkiem policji miejskiej od lat 22ch.

* * *

Obrabowali babusię i uciekli do Milwaukee.

Policja w Milwaukee, Wis., wczoraj doniosła policji chicagoskiej, że aresztowała pannę Franciszkę Lemke, lat 13, z pnr. 3602 South Union avenue i Alberta Szymkusa, lat 15, z pnr. 3606 South Union avenue, chicagowian, których po obrabowaniu swojej babusi w dorożce wyjechali sobie do Milwaukee. Ofiarą ich padła pani Marja Warren, zamieszkała pnr. 3455 Lituania avenue, która powiada, że straciła $500. Marcin Narz i Ryszard Midetz, dorożkarze, także zostali aresztowani. Wszystkich pod strażą przywieziono z powrotem do Chicago.

Polska Wchodzi Na Arenę Masowej Produkcji.

Pan Allina Przywiózł do Chicago Okazy Beretów Polskich.

Mieliśmy kilka dni temu przyjemność spotkać przedstawiciela jednej z najstarszych firm eksportowych w Polsce, która od kilkudziesięciu lat prowadzi handel zagraniczny, mając za swych odbiorców najbogatsze i największe domy handlowe w różnych krajach, a między innemi w Stanach Zjednoczonych, w New Yorku, w Detroit i w Chicago.

Przedstawicielem tym jest p. Zygmunt K. Allina, który przybył do New Yorku przed dwoma tygodniami i na cni kilka zawitał do Chicago, aby tu nawiązać kontakt handlowy z takiemi firmami jak Marshall Field, Montgomery Ward, Carson Pierre.

Firma p. Alliny specjalizuje się w eksporcie wyrobów ludowych, artystycznych wyrobów zakopiańskich, haftów, kilimów, wszekiego rodzaju wyrobów z drzewa, jak również produktów fabryk polskich, jak obuwia, materjałów wełnianych i beretów polskich, które zdobyły sobie rynek w Anglji, gdzie wysłano ostatnio z Polski kilka wielkich transportów.

Pan Allina powiedział nam, że Polska od pewnego czasu wchodzi na arenę masowej produkcji i stała się poważnym konkurentem poważnych firm francuskich, angielskich oraz niemieckich. Produkty fabryk polskich zdobywają sobie coraz to więcej nabywców w państwach zagranicznych.

Pan Allina pokazał nam na przykład okazy beretów polskich, które pod każdym względem przewyższają berety francuskie, słynne na cały świat. Oglądaliśmy również okazy obuwia dziecięcego, które może stanąć do kontestu z najlepszem obuwiem fabryk amerykańskich. Są to objawy bardzo pocieszające, tem bardziej, że, jak nas zapewnił p. Allina, Polska jest zdolna przyjąć dzisiaj zamówienie na miljony beretów i zamówienie wykonać w kilku tygodniach.

Przedstawicielstwo firmy p. Alliny, która posiada główny swój skład i biura w Warszawie, a reprezentantów we wszystkich wielkich miastach Europy, otrzymała w Chicago firma Huston and Milkowski, której biura mieszczą się pnr. 612 N. Michigan ave.

Oregon Owacyjnie Wita Prezydenta Roosevelta.

Portland, "Miasto Róż", w Świątecznym Nastroju.

Portland, Ore., 4 sierpnia. — Stan Oregon powitał wczoraj z otwartemi rękoma Prezydenta Roosevelta wracającego do domu po miesiącu wakacyj na morzu.

Wielkie tłumy zgromadziły się w udekorowanej flagami przystani na spotkanie krążownika „Houston", który zarzucił kotwicę o godzinie 1:30 po południu. Pani Roosevelt, członkowie gabinetu, dygnitarze miejscowi i stanowi, wyszli na powitanie Prezydenta. Krótka recepcja odbyła się na pokładzie „Houston", poczem Prezydent Roosevelt wyszedł na ląd.

Zaraz też sformowała się parada automobilowa ulicami śródmieścia zapchanemi tłumami publiczności wznoszącej entuzjastyczne okrzyki na cześć Prezydenta. W całem mieście panował świąteczny nastrój. — Orkiestry krążyły po mieście na godziny przed przybyciem Prezydenta.

Bronzowy od słońca tropikalnego, wyglądający czerstwo i zdrowo, Prezydent nie zwlekał z rozpoczęciem tury inspekcyjnej projektów rządowych w basenie rzeki Kolumbja. Z Portland udał się samochodem, w towarzystwie urzędników stanowych i federalnych, do Bonneville, gdzie buduje się obecnie potężna tama kosztem $32,-000,000. Po zwiedzeniu robót, Prezydent przemówił krótko do zebranych tłumów na temat wielkich projektów hydro-elektrycznych na rzece Kolumbja.

Przed opuszczeniem pokładu „Houston", Prezydent wezwał do siebie swoich sekretarzy McHowe'a i Early'ego i odebrał od nich zwięzły raport z wydarzeń w domu i zagranicą podczas jego nieobecności.

Wieczór na Prezydenta czekała ceremonja u Miasta Róż... Prezydent wręczył Prezydentowi klucze do miasta...

Wielki parada Portland wręczył Prezydentowi klucze do tego „Miasta Róż", a gub. Julius Meyer powitał Pana Prezydenta w imieniu stanu Oregon.

Salwa 21 strzałów armatnich zagrzmiała na powitanie Prezydenta, kiedy krążownik „Houston" wpłynął do przystani.

ZBIEGOWIE Z „PAPIEROWEGO WIĘZIENIA" SCHWYTANI.

Hopkinsville, Ky., 4 sierpnia. — Policja tutejsza ujęła wczoraj dwóch z pięciu więźniów, którzy uciekli w ub. sobotę z „papierowego więzienia" stanowego w Michigan City, Ind. — Przyłapano ich w chwili, kiedy się włamali do sklepu z towarami żelaznemi zaopatrując się w strzelby, dluta i inne narzędzia.

Dwóch innych z owej piątki schwytano kilka dni temu w Mexico, Misouri.

Sławoful jest to człowiek, sprzyjający Słowianom.

Złodziej zastrzelił policjanta.

Terre Haute, Ind. — Walter Lanfair, lat 45, policjant, zginął zastrzelony przez włamywacza, którego zaskoczył w pewnym domu. Zabójca uciekł.

Fałszywe półdolarówki.

Harrisburg, Ill. — Siedmiu ludzi aresztowano tu pod zarzutem podrabiania i puszczania w obieg fałszywych półdolarówek.

Zebrania i Posiedzenia.

Baczność Koledzy!

Posiedzenie regularne Stow. Unijnych Drukarzy Polskich odbędzie się, jak zwykle, w pierwszą sobotę po 1-ym miesiąca, dnia 4-go sierpnia, w sali Sokoła, pnr. 1062 N. Ashland Ave., o godzinie 8-ej wieczorem. Ważne sprawy jak: piknik, smoker, bal, konwencja I. T. U. — Zarząd.

Klub wzajemnej pomocy parafji Dąbrowa odbędzie swe miesięczne posiedzenie we wtorek, dnia 7go sierpnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali ob. F. Remiasza, 952 N. Damen Ave. — S. Morydz, prez. M. Krawczyk, sekr.

Tow. Biały Orzeł gr. 565 Z. N. P. odbyło się posiedzenie dnia 2go sierpnia. Na tem posiedzeniu załatwiono dużo ważnych spraw a najważniejszą była sprawa powodzian naszych rodaków w Ojczyźnie. Więc na tem posiedzeniu uchwalono na tel cel wysygnowne $10. Posiedzenie tego Towarzystwa odbywa się co pierwszy czwartek miesiąca w sali św. Trójcy, pnr. 1118 Noble ul. — A. Szczesny, prez. P. Kaminski, sekr. prot.

$390,000,000 dla farmerów.

Washington. — Jak wynika z raportu W. I. Mayresa, gubernatora Federalnych Banków Ziemskich, rząd pożyczył farmerom w ostatnich trzech miesiącach ogromną sumę $390,-000,000.

Dobrobyt w Drodze — Pokazuje Przegląd Federalny.

Zatrudnienie wzrasta, pensje i płace wyższe.

Washington, 4 sierpnia. — Według cyfr opublikowanych wczoraj przez oddział cenzusu gospodarczego przy departamencie handlu, po osiągnięciu dna depresji w pierwszych sześciu miesiącach r. 1933, kraj stanowczo znajduje się teraz na drodze do dobrobytu.

Pocieszająca statystyka jest rezultatem gruntownego przeglądu w hurtownym handlu. — Był to pierwszy taki przegląd od 1929 roku, największego rozkwitu handlu ,i był dokonany wzdłuż tych samych linij i przeważnie przez ten sam personel co w 1929.

Wzrosło poważnie zatrudnienie w tej gałęzi handlu, podniosły się płace i pensje. Zatrudnienie doszło najniższego poziomu w lutym, 1933, potem jed nak stale zaczęło wzrastać przez drugie półrocze 1933 i pierwsze miesiące tego roku. Również i obroty w handlu hurtownym, które w 1933 spadły do $30,483,271,000, w porównaniu do $69,056,604,000 w 1929, spadek 55 procent w okresie pięciu lat, zaczęły się zwiększać i ta tendencja zwyżkowa nie mija.

PROF. MACHNIKOWSKI OBCHODZIŁ URODZINY.

Detroit, Mich., 4 sierpnia. — Znany i powszechnie szanowany senjor pedagogów polskich na Wychodźtwie, prof. Ig. Machnikowski, obchodził swoje imieniny a równocześnie 89-tą rocznicę urodzin. Solenizant otrzymał liczne powinszowania od mnogich swoich uczniów, zajmujących dziś wybitne stanowiska.

Dzieło Polaka z Milwaukee Wysłano do Warszawy.

Milwaukee, Wis., 4 sierpnia. — Dzieło polskiego artysty-malarza z Milwaukee, Stanisława Drabinowicza, obraz p. t. „Woman in Red", za który tutejszy Instytut Sztuk Pięknych obdarzył artystę pierwszą nagrodą w postaci medalu i $100, został wysłany przez zarząd Instytutu do Warszawy, gdzie odbędzie się wystawa dzieł Polaków z Zagranicy.

1 BANDYTA BANKOWY ZABITY, DRUGI UJĘTY.

Weston, Mo., 4 sierpnia. — Dwaj bandyci, którzy napadli wczoraj po południu na tutejszy bank, zostali doścignięci w ucieczce wzdłuż rzeki Missouri i jeden z nich został zabity, a drugi schwytany. Zrabowany łup odzyskano.

Burze Porwały 15-cie Ofiar w Czterech Stanach.

Szkoły Materjalne Idą w Miljony Dolarów.

Cleveland, O., 4 sierpnia. — Burze wietrzne, deszczowe, gradowe i elektryczne, jakie szalały w czterech stanach nad Wielkiemi Jeziorami, posunęły się wczoraj na wschód, ku wybrzeżom Atlantyku, zostawiając na swoim szlaku conajmniej piętnaście ofiar w życiu ludzkiem i szkody materjalne idące w miljony dolarów.

Rozpętane żywioły wyrządziły wielkie spustoszenie demolując domy, zbiory, paraliżując użyteczności publiczne i przerywając linje komunikacji. Dziesiątki osób zostało pokaleczonych, niektóre z nich poważnie.

Dziesięć osób straciło życie w Michigan, gdzie wicher osiągnął szybkość 100 mil na godzinę. W Ohio, dwie osoby się utopiły, a trzy inne zaginęły na jeziorze.

Michigan ucierpiał prawdopodobnie najsilniej, ale burze posuwały się z całą furją na Illinois, Indiana i Ohio, a potem na wschód, do Pennsylwanji, New York, New Jersey, Delaware i Maryland.

Grad, pędzony ostrym wichrem, powiększył zniszczenie w Michigan i Ohio. Zbiory zniszczały niemal kompletnie w pewnych okolicach.

Springfield, Ill., 4 sierpnia. Blisko półtora cala deszczu spadło podczas gwałtownej burzy w Hilsboro. Wielkie spustoszenie wyrządziły burze w powiatach Menard, Mason, Logan, McLean, Vermillion i Montgomery.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie..	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.



C. W. A. Ma Wrócić.

Nadciągająca zima i idące z nią potrzeby w zakresie akcji zapomogowej każą członkom federalnej administracji ratunkowej już teraz rozglądać się za możliwie najlepszemi i najskuteczniejszemi metodami przeciwdziałania bezrobociu i jego złowrogim kumom — nędzy i opuszczeniu. Bowiem mimo ogólnego dźwigania się ekonomicznego całego kraju, mimo stopniowego polepszania się warunków i wzmagania się zatrudnienia, miljony ludzi ciągle jeszcze chodzą bez pracy i środków do życia i idąca ku nam zima będzie niemal równie ciężka, jak poprzednie.

Bardzo szczęśliwą jest myśl wznowienia C.W.A., programu lokalnych robót cywilnych, może na większą skalę niż poprzednio. Taki projekt ma wielką przewagę nad bezpośrednią pomocą, bo daje ludziom coś do roboty. Roboty takie mogą nawet nie posiadać większej, trwałej wartości — kopanie, sadzenie, porządkowanie itp. — ale zajmują umysł człowieka, nie pozwalają mu gnuśnieć w bezczynności i utrzymują w nim wiarę, że jednak mimo miesięcy czy lat przymusowych „wakacyj", może przecież zapracować własnemi rękami na wyżywienie rodziny. Bezpośrednia pomoc działa demoralizująco i deprymująco na bezrobotnego i jego otoczenie. Zdrowy, silny człowiek, skazany na bezczynne przesiadywanie w domu, nie mający nic innego do roboty, jak czekać na nadejście prowiantów zapomogowych, spada w oczach własnych i w oczach rodziny, stopniowo zatraca w sobie poczucie samodzielności i odpowiedzialności i staje się powoli wykolejeńcem życiowym, z którego nikt nie będzie miał pożytku.

Krytycy partyjni, którzy we wszystkich poczynaniach Nowego Ładu dopatrują się braków i błędów, nie inaczej odnosili się do C.W.A. zarzucając, że cały ten projekt w praktyce okazał się zupełnem fiaskiem, głównie z powodu oddania go na żer polityki, graftu i korupcji. Że kierownictwo robót w wielu wypadkach dawało pracę wyłącznie demokratom. Że wchodzące w grę wypłaty dawały szerokie pole do graftu i obdzierania nieszczęśliwców z ich i tak skromnych zarobków. Jednem słowem, że zła administracja spaczyła projekt w założeniu swem dobry i pomocny.

W zarzutach tych jest zapewne wiele słuszności. Gdzie tylko są do wydania pieniądze publiczne, zbiega się zaraz zgraja drobnych politykierów-łapowników, aby i swoją pieczeń upiec przy tym ogniu. Tylko że mistrzami na tem polu są przedewszystkiem republikanie, a demokraci są tylko ich nieudolnymi naśladowcami. Więc i przy robotach cywilnych wyrosła banda małych politykierów, która nie myślała nic o przejściach przeżytych przez kandydatów do C.W.A. Oni przecie nie zaznali głodu ni niedostatku, ba, spaśli się jeszcze, podczas gdy silni, rwący się do pracy ludzie, miotali się w bezsilnej rozpaczy patrząc na nieszczęsny los swoich rodzin.

Jednak i bezpośrednia pomoc daje dużo, może więcej sposobności do graftu. Protekcja, nadużycia, korupcja — to zło niemal nieuniknione w każdem przedsięwzięciu, w którem się szafuje groszem publicznem. Chodzi więc tylko o wybranie mniejszego zła. Doświadczenie powinno było nauczyć dużo rzeczy administrację robót cywilnych i należy mieć nadzieję, że nowa C.W.A. będzie zupełnie oderwana od polityki i że w tym roku z robót cywilnych będą korzystali tylko ci, dla których one są przeznaczone, nie politykierzy szukający dla siebie obrywek.

HINDENBURG.

Zmarły przed dwoma dniami prezydent Rzeszy niemieckiej, Paul Hans von Beneckendorff und von Hindenburg (tak brzmi jego pełne nazwisko), nie był przyjacielem Polski i Polaków wogóle. Wychowany w szkole junkierskiej od małego chłopięcia, zaprawiał się w sztuce wojennej, mając na celu zrealizowanie dążeń militarystów pruskich: panowania nad całą Europą a później nad światem.

Będąc zdeklarowanym militarystą, nie mógł hołdować zasadom i dążeniom pokojowym. Słowem, zmarły Hindenburg był ideałem wszystkich Niemców w całym świecie, którzy widzieli w nim wielkiego bohatera w czasie wojny światowej i męża stanu, oraz stróża „faterlandu" po wojnie, która przyniosła dumie pruskiej sromotną klęskę.

Hindenburga kochali nietylko Niemcy, lecz cieszył się on wielkim szacunkiem i poważaniem u wszystkich fabrykantów broni i amunicji. Ci ludzie, najwięksi wrogowie pokoju, otaczają troskliwą opieką każdego wielkiego militarystę, wiedząc, że tylko przy pomocy militarystów można rozwijać przemysł wojenny i wywoływać wojny.

Prezydent Hindenburg był równocześnie wielkim patrjotą niemieckim. Patrjotyzm skrajny i militaryzm idą zazwyczaj w jednej parze. Służył on swej ojczyźnie wiernie, będąc przykładem bezgranicznego oddania się i poświęcenia sprawom ojczyzny.

Wojna Swiatowa zastała Hindenburga już w podeszłych latach, bo w 67 roku życia. Hindenburg był już w stanie spoczynku, lecz powołany przez kajzera, stanął na czele armji niemieckiej jako jej marszałek polowy. Armje niemieckie pod wodzą i mistrzowskiem kierownictwem swego wodza, dokonywały cudów, gromiąc w pierwszych początkach wojny wszystkich wrogów na wszystkich prawie frontach. Nadzwyczajna zdolność Hindenburga, jego genjusz wojskowy spowodowały, że cała wojna światowa nie toczyła się ani na jednym skrawku ziemi niemieckiej. Chwilami wojska aljanckie wstępowały w zwątpienie, czy świat będzie się mógł oprzeć potędze niemieckiej.

Przyszedł jednak koniec wojny i kres potęgi pruskiej.

Hindenburg, spełniwszy swój obowiązek żołnierza-patrjoty niemieckiego, poszedł znowu w stan spoczynku, lecz nie na długo, bo już w 1925 roku, po śmierci ówczesnego prezydenta republiki niemieckiej, powołany został na najwyższy urząd w kraju. Hindenburg, militarysta, który walczył w trzech wielkich wojnach w ciągu swego długiego żywota, zdjął mundur i przywdział frak, zachowując jednak miłość do munduru, który nosił przez całe swoje życie.

Od 1925 roku aż do zgonu, Hindenburg kierował nawą państwową Rzeszy, która przechodziła trudne koleje losu. Hindenburg stał na straży interesów państwa i umiał zjednać sobie całkowite zaufanie narodu. Swoją niestrudzoną pracą, swojem poświęceniem i zamiłowaniem do obowiązkowości, zaskarbił sobie szacunek nietylko swych rodaków, lecz i zagranicy.

Dla nas, Polaków, Hindenburg, jako wódz armji niemieckiej w czasie ostatniej wojny nie mógł być człowiekiem, z którym cokolwiek mogłoby nas łączyć, lecz możemy brać przykład z jego niestrudzonej pracy dla ojczyzny.

Polakom z Zagranicy.

Helena Dobrowolska, sekretarka biura Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, wygłosiła w Polskiem Radjo odczyt p. t. „Polakom z zagranicy", z którego wyjmujemy zasadnicze uwagi.

Ośmiu miljonom Polaków, żyjącym poza granicami Państwa Polskiego, rozsianym po wszystkich niemal krajach kuli ziemskiej ,własne organizacje społeczne zastępują do pewnego stopnia życie państwowe.

Polonja Zagraniczna — to w większości obywatele państw zamieszkania. Jako tacy, są oni lojalni wobec rządów tych krajów, w których nieraz przebywają od wielu pokoleń. I takimi powinni pozostać. Ale obcy aparat państwowy nie może zaspokoić wszystkich potrzeb, jakie zagraniczne skupienia polskie odczuwają z tytułu swego pochodzenia narodowego.

I tutaj wchodzi w grę polska organizacja społeczna.

Już tych parę słów daje pojęcie, jak ważne jest dla naszych rodaków na obczyźnie życie organizacyjne.

Ogólnym wyrazicielem tendencji tego życia, jego punktem szczytowym, centralną reprezentacją na terenie Polski, jest Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, utworzona w r. 1929 przez 1-szy Zjazd Polaków z Zagranicy.

Biura tej instytucji mieszczą się w obszernym lokalu przy ulicy Mazowieckiej 1. Przechodząc nieraz przez ten centralny punkt Warszawy, nie zauważaliście pewnie skromnej tablicy, głoszącej że tu jest siedziba „ambasady", jakby można nazwać Radę, przedstawicielstwa wielkiej potęgi — ośmiomiljonowej Polonji Zagranicznej, że tu jest warsztat ciągłej, systematycznej pracy dla rodaków z zagranicy i ich łączności z Macierzą. Znają ten lokal dobrze Polacy zagraniczni, przybywający odwiedzić Ojczyznę. Czy to wycieczki zbiorowe, czy pojedyńcze jednostki z za oceanu lub ze środowisk polskich na kontynencie Europy, — przychodzą do Rady Organizacyjnej, jak do domu rodzicielskiego. Przychodzą przedstawić swe potrzeby i bolączki lub udzielić wskazówek, co i gdzie czynić ma Rada Organizacyjna, zasięgnąć informacyj o kraju, który nieraz widzą poraz pierwszy.

Najwięcej i najczęściej gościmy pod swym dachem młodzież polską, urodzoną i wychowaną na obczyźnie. Jest to element najcenniejszy dla Rady Organizacyjnej. Bo w rękach tego młodego pokolenia leżą przyszłe losy polskości zagranicznych odprysków naszego narodu. Rada Organizacyjna i jej specjalny organ — Koło Opieki nad Młodzieżą Polską Zagranicą — udzielają wybitniejszym jednostkom z pośród młodzieży wychodźczej stypendjów na odbycie w Polsce rocznych wyższych studjów uzupełniających. A więc mamy tu akademików z uniwersytetów amerykańskich czy europejskich, młodzież, która ukończyła już wyższe studja zagranicą, a do „starego kraju", jak Polskę nazywa, przyjechała, by zanurzyć się w atmosferze polskości, poznać historję i kulturę narodu polskiego u źródła, przypatrzeć się budowie Państwa Polskiego i by zdobyte wiadomości i wartości po powrocie do kraju stałego zamieszkania szerzyć dalej wśród swoich i obcych.

Obok starszej, akademickiej młodzieży, Rada Organizacyjna opiekuje się bardzo liczną grupą młodzieży polskiej z zagranicy, kształcącej się w Warszawie w średnich szkołach zawodowych i ogólnokształcących.

W lokalu Rady jest uruchomiona specjalna świetlica, w której po zajęciach szkolnych spędza ta młodzież wolne chwile w przytulnej, miłej atmosferze, słuchając radja, gry na fortepianie, czytając pisma polskie krajowe i zagraniczne, grając w szachy, warcaby, ping-ponga, śpiewając świeżo wyuczone piosenki ludowe i legjonowe. Ta młodzież z różnych terenów, o różnolitej umysłowości, poznaje się tu wzajemnie i zżywa, zaczyna rozumieć, odczuwać to, co ją, wychowaną na różnych kontynentach łączy — wspólne pochodzenie z jednego pnia polskiego.

O Wierszach Henryka Zbierzchowskiego.

Gdy po pracy codziennej ciało twe zmęczone
I zda się wyczerpane wszystkie twoje nerwy,
Sił nowych ci dodadzą, nowej życia werwy —
Henryka Zbierzchowskiego wierszyki natchnione.

Bez względu o czem pisze, nie jest nigdy nudny,
We wszystkiem znajdziesz morał i wskazania cenne,
W swej treści szczere, proste, przystępne, codzienne,
A jednak z nich jest każdy wzniosły i przecudny.

Czy będzie to satyra, w której karci łgarstwo,
Lub tych, co ślą do bliźnich głupie anonimy,
O wiośnie, wiersz ,czy kotku—wszystko jedno rymy
Działają na człowieka—jak świetne lekarstwo.

Niech każdy więc o wierszach onych stąd się dowie,
Za niemi w pismach śledzi i je skrzętnie czyta,
Bo z nich jest dla każdego możność wyśmienita
Czerpać życia nektary: radość, piękno, zdrowie.

S. A. KLUKOWSKI.

WYBORY.

Mówią, że Lapończycy na zimy miesiące
Zwykli sobie z gwiazd jedną obrać za słońce;
Gdy widzą, że obrana źle grzeje i świeci,
Idą od tej do drugiej, od drugiej do trzeciej,
A tak, ciągnąc aż do zimy końca,
Nie mogą się pogodzić na obranie słońca.

Adam Mickiewicz.

Więcej Uświadomienia Narodowego.

Miesięcznik „Skarb Rodziny" w wydaniu na sierpień, br., pisze pod powyższym nagłówkiem co następuje:

Emigracja polska w Stanach Zjednoczonych przeżywa już okres, w którym trzeba wytężać wszystkie siły, aby uchronić od zagłady naszą mowę ojczystą. Że tak jest w istocie, przekonywuje nas o tem choćby prasa polsko-amerykańska, która ustawicznie nawołuje młodzież do nauki języka polskiego. Posługuje się przytem rozmaitemi argumentami, począwszy od uroku i czaru tej mowy, skończywszy na potrzebie władania innym językiem oprócz angielskiego.

Rzecz pewna, że wszystkie te dowody są dostateczne, aby przekonać człowieka rozumnego. Cóż jednak poradzić na to, kiedy pism polskich młodzież przeważnie nie czyta.

Cała skuteczność ochrony języka polskiego polega w wielkiej mierze na obmyśleniu sposobu, by pokolenie zrodzone w Ameryce, z zainteresowaniem brało do rąk i czytało pisma polskie. Szerokie pole działania poza szkołą i duszpasterstwem polskiem, mają tutaj przedewszystkiem rodzice, z którymi dzieci najwięcej obcują.

Jest faktem stwierdzonym, że w rodzinach, gdzie rodzice sami dbają o język polski, kochają go i posługują się nim w użyciu codziennem, tam i dzieci znają dobrze język ojców i chętnie go używają. Jeżeli ojciec czy matka z zainteresowaniem czytają pisma, względnie książki polskie, podobnie i dzieci prędzej wezmą do rąk i poczytają coś w języku ojczystym.

Są jednak przykłady wprost przeciwne, które niestety nie należą do rzadkości. Rodzice przyjechali z kraju nieoświeceni, gdzieś z zapadłej wioski i po kilkuletnim pobycie, połapali piąte przez dziesiąte pewien zapas słów angielskich. Zaczynają więc posługiwać się naprzód żargonem polsko-angielskim, z czasem słowa polskie zupełnie wyrzucają i zostawiają sobie do użytku domowego tylko angielszczyznę. Na wszelkie przekonywania, by utrzymywali polskość, mają zawsze gotową odpowiedź: Nie potrzebuję języka polskiego ani dzieci moje, bo jestem w Ameryce i powinienem stosować się do tutejszego kraju."

Jak zapatrywać się na taki stan rzeczy? Ostatecznie nie można posądzać nikogo o zupełnie świadomą złą wolę. Przedewszystkiem wchodzi tutaj w grę brak oświaty i uświadomienia narodowego. Jeżeli jednak u rodziców widzimy często podobny smutny objaw, czyż możemy winić dzieci za odrywanie się dzieci od polskości? Dlatego też w tym kierunku powinny pójść wszystkie poczynania odpowiednich czołowych czynników naszego wychodźtwa —aby uświadomić narodowo wszystkie warstwy starego pokolenia. Jeżeli bowiem stary wychodźca będzie wiedział, że jest Polakiem, wówczas dzieci jego z większą łatwością zachowają język, tradycję i ducha polskiego.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ".

NIE ZNAJĄ OJCA.

— Mój mąż jako dyrektor, chodzi do biura około jedenastej, więc sypia do dziesiątej, kiedy dzieciak już dawno w szkole. Z klubu wraca codziennie popółnocy, kiedy dzieciaki już dawno śpią. Więc ich miesiącami nie widuje.

— I co robi w takim razie?

— Ano, od czasu do czasu posyła im pocztą miejską widokówkę, żeby nie zapomniały, że mają ojca.

WŚRÓD ZIEMIAN.

— Mój Boże, przed wojną majątek mój określał się w złotych rublach cyfrą sześciu zer.

— A obecnie?

— Zera pozostały, tylko im jedynki zprzodku brak.

W ARYSTOKRATYCZNYM KÓŁKU.

Dama. — Czytałam Reymonta. Bardzo dobry pisarz. Nie wie pan, kto go rodził?

Kawaler. — Reymonta? To syn organisty. Takiego nikt nie rodził.

Poradnik Dobrego Zdrowia

DLACZEGO LUDZIE NIE MAJĄ APETYTU.

Brak łaknienia jest jednem z najbardziej rozpowszechnionych cierpień.

— Nie mam apetytu, a czuję, że jestem głodny — skarżą się ludzie lekarzowi. Są tem zaniepokojeni i pragną łaknienie na nowo odzyskać.

Tam, gdzie przyczyną utraty łaknienia jest choroba narządów trawienia, albo cierpienie ogólne, apetyt zwykle wraca wraz z wyleczeniem choroby.— Ale są ludzie zupełnie zdrowi, którzy nie mogą jeść, albo też ludzie cierpiący na schorzenia, które nigdy nie powodują utraty apetytu, a jednak nie mogą jeść. Cóż tedy jest powodem braku tego fizjologicznego popędu, gwarantującego nam zdrowie i dobre samopoczucie?

Czy człowiek zawsze wtedy siada do stołu, kiedy odczuwa głód? Nie, w życiu unormowanem apetyt zjawia się o pewnej godzinie ,dostosowanej do trybu życia człowieka.

Są ludzie, którzy jedzą obiad o 12-tej godzinie, naprzykład robotnicy; urzędnicy o 4-tej, ktoś inny zjada obiad dopiero wieczorem. I łaknienie jakimś dziwnym sposobem przystosowuje się do tych pór dnia.

Albo porównywując sposób odżywiania się pewnych narodowości, widzimy znaczne różnice w rozłożeniu posiłków w ciągu dnia, do czego apetyt również musi się dostosować. Np. Anglik je najwięcej rano — pije herbatę, mleko, je oatmeal, jaja, mięso, ryby, owoce, konfitury — to wszystko na śniadanie. Na obiad zjada tylko mały kawałek mięsa i pieczony kartofel. Na kolację je znowu dużo i rozmaicie. A więc wprost przeciwnie niż u nas.

Widać z tego, że łaknienie opiera się nietylko na bodźcach fizjologicznych, ale i na przyzwyczajeniu, trybie życia — słowem, na czynnikach, które wynikają z naszej psychiki. I tam też należy często szukać przyczyny utraty apetytu.

Najważniejszym warunkiem dobrego apetytu jest przyzwyczajenie do pewnej kuchni. Tak samo ludzie przyzwyczajeni do pewnych potraw tracą łaknienie, jeśli nawet dostaną te same potrawy, ale gotowane w inny sposób. To wszystko dowodzi, że aby wywołać łaknienie, należy podawać człowiekowi potrawy, które dobrze zna, do których jest przyzwyczajony i które nie budzą w nim odrazy.

Niemniej ważnym czynnikiem jest sposób przyrządzania potraw i zestawiania dań. Np. człowiek, któremu będziemy podawali na jedno danie kaszę, kluski, szpinak, jaja i zupę kartoflaną, straci łaknienie choćby był głodny. Potrawy te są mdłe, o jednostajnym smaku, nie pobudzają łaknienia. — Ale dajmy mu zamiast tego kartofle smażone, otoczone sałatą, szpinak, ozdobiony pomidorfami z sokiem z cytryny, ciasto francuskie, nadziane farszem z grzybów lub kapusty, albo siekankę grzybową, zawiniętą w kapustę i pieczoną na maśle, a napewno pobudzimy jego apetyt.

Nie można też lekceważyć sobie takich czynników jak regularność w posiłkach, ustalenie pewnego rytmu odżywiania. — Wszelkie zaburzenia w tym kierunku powodują osłabienie lub utratę apetytu.

Tak samo czynniki czysto zewnętrzne odgrywają wielką rolę, jak np. nastrój przy obiedzie, miłe towarzystwo, w którem się zawsze chętnie je, czyste nakrycie, sposób podawania. Zauważono np. że nie należy dużo stawiać na stole, ale kolejno poszczególne potrawy. Wpływa to podniecająco na nasz apetyt.

A więc kto skarży się na brak apetytu, niech nie zapomina o tych ważnych, lecz często lekceważonych wskazaniach higjeny odżywiania.

E. ZORJAN — Grunwaldzki Bój — POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

— Jakże mi za nim jechać, skoro on jeszcze nie mój mąż?

— Prawda twoja, lecz jeśli on tak będzie się z królem włóczył z lasu w bór, a z borów w las z jakich dziesięć lat?

— No to co?

— Nic.

— Jakto nic?

— Pewno, że nic.

— A ty co?

— Będę czekała.

— Dziesięć lat?

— Chociażby dziesięć.

— Dziesięć lat! Ile też on podwik zobac[illegible]

— To niech sobie.

— Łatwo się zadurzy w jakiej.

— Pewno nie.

— Pewnaś-li?

— Pewniusieńka.

— Że ciebie nie zdradzi?

— Pan Odyniec miałby mię zdradzić? On? Mnie, za moje kochanie? Chyba nigdy!

— A ty?

— Ja?

— Nie zdradziłabyś go, choćby dziesięć lat kazał czekać na ożenek?

— Przenigdy!

— A dlaczego?

— Alboż można zdradzić człowieka, co nas miłuje?

Ciotuńce coś w oczach zamigotało, jakby rosa jakaś. Pochwyciła Hennę w ramiona, uścisnęła, w głowę pocałowała.

— Ot ci brylant! Szczery brylant! Czysty i przejrzysty, że choć na wskróś patrzaj, choć się wszystkie blaski od niego odbijają, a on sam niby woda źródlana, co to ma najniewinniejszy ze wszystkich kolorów, a twardy taki, że choć go bij, tłucz, trzyj, skrób — nic! Zamkniesz to w chacie i idź w świat, za lat dziesięć wróć i takim ci będzie, jak był. Ni śniedź, ni rdza, ni chuchnięcie nawet nie imie się!

dziesięć wróć i takim ci będzie, jak był. Ni śniedź, ni rdza, a tam pewno mnie potrzebują!

Dziewczęta zostały same.

— Szczęśliwaś, Hanusiu? — zapytała Sońka.

— Pewno.

— Bardzoś szczęśliwa.

— Szczęśliwam. Czy bardzo, nie wiem. Ja tam nie rozumiem, czy szczęście może być większe i mniejsze. Czuję, żem szczęśliwa. Ja bo też i nie wiem, co to jest nieszczęście. Zawsze dobrze mi było. Rodzice mię miłują, ja ich też; dbają o mnie, ja im, jak umiem, wdzięczność okazuję. Wszyscy ludzie, com ich spotkała, dobrzy mi zawsze byli. Teraz znów pan Odyniec taki mi dobry, miły.

— Powiedz mi, Hanusiu, a gdyby tak rodzice nie pozwolili ci wyjść za pana Odyńca?

— A kiedybo wielka księżna Anna tego chce.

— Lecz gdyby i księżna nie pozwoliła? Co byś uczyniła?

— Czekałabym, prosiła, możeby przecie pozwolili.

— A gdyby nigdy?

— Ha, to cóż...

— Usłuchałabyś?

— Pewno.

— Nie uciekłabyś z domu?

— Uciec od rodziców? Co ty pleciesz?

— To chyba nie kochasz miłego.

— Pewno, że kocham.

— A gdyby ci rodzice kazali iść za innego?

— To bym nie poszła.

— A jeśliby pan Odyniec inną pojął?

— No to co?

— Ty byś też wyszła za innego?

— Nie.

— Dlaczego?

— Jakżebym miała wyjść za jednego, drugiego miłując?

Sońka dziwny czuła w głowie zamęt. Prosta, szczera, a wielka miłość Hanusi, pełna pogody, a silna zarazem, taką inną jej się wydała, niźli jej własne kochanie.

Zazdrościła jej tej szczęśliwości, do której sama nie czuła się zdolną.

Ciężko jej było ogromnie na duszy i sercu.

Wesoła, swawolna, zuchowata, nie znała dotąd prócz zabaw, radości, wesela, tańca, śmiechu — nic.

Po raz pierwszy spadło na nią coś tak ciężkiego, iż czuła, że udźwignąć nie może, ugina się, coś tak czarnego, iż się w niem rozejrzeć nie mogła.

Kochanie Czesławowe na chwilę ją przeraziło, bo zabójstwo Sołuchy tak nagle, niespodzianie się stało. Lecz pierwsze wrażenie minęło. Duma ją łechtała. Odrowąż był rycerz nielada jaki i tak ją kochał, że się zarzekł, iż jego będzie! Później zapomniała niemal o nim. Spotkanie ze Zbyszkiem całą ją zajęło. I nagle jak grom spadło na nią: nie chce jej! Dla przyjaciela odstąpił! Lecz ona tego przyjaciela nie chce! Smutek ją ogarnął, gdy od Zbyszka odchodziła. Ale nie rozpacz jeszcze. Toż może przejrzy, pojmie, że ona Czesława nie chce, nie kocha... Lecz gdy o wschodzie słońca ujrzała twarz Zbyszka taką promienną, chociaż nie zrozumiała prawdy, odczuła jednak, iż Zbyszek się nie odmieni, nie powróci do inej nigdy.

Może, gdyby jej to był powiedział słowami, gdyby starał się wytłumaczyć, gdyby ją pocieszał, gdyby jej serce ku Odrowążowi nakłaniał, nie byłaby rozpaczała, nie postradałaby nadziei. Słowa u niej wielkie miały znaczenie. Sama trzpiotała tak często, prawiła tak wiele...

Lecz ten obraz, widziany z ukrycia, poraził ją jak piorunem, zdruzgotał nadzieję na zawsze.

A jeszcze opowiadanie ciotki Jawnuty.

Już teraz nie mogła oddzielić obrazu Zbyszka od widma krewejty, co piorunowy wzrok rzucił na króla samego, a nie ugiął się!

Była złamana, skruszona, nieszczęśliwa.

Czuła się chorą. Dlatego też ubłagała matkę, by się schronić w zacisze odwiecznych borów. Spokoju jej trzeba było, wypoczynku...

Męczyła się myślami dzień i noc, a do wszystkich czarnych obrazów przyplątywał się Odrowąż, piękny, rycerski, zuchwały, ale do szału miłujący. Krzyczała w duszy, że gwałtownik, zbójnik, lecz głos to był bez odgłosu. I żebyż chodź ludzie bij, zabij na niego. Ale gdzie tam. Co się kto odezwie, to z pochwałą dla jego rycerskości, dla jego rodu, dla jego urody. Aż trzęsła się ze złości na ludzi, na niego. Nienawidziła go, a przecie jego obraź wciąż się przed nią zjawiał. Chciała, by jej się przewidywał zły, zażarty, z szablą w ręku, mordujący Sołuchę. Nie. Czy we śnie, czy na jawie widziała go cichego, pokornego, pełnego słodyczy, wciąż powtarzającego: Sońka, bracikiem ci byłem lat tyle, grzech-li to, iżem cię pokochał nad życie, nad duszę własną?...

Myślala, iż cisza leśna ukoi jej duszę.

Gdzie tam. Tu jeszcze częściej myślała o sobie, o swej doli, o przeszłości i więcej jeszcze cierpiała.

Szarpało ją pytanie: a co będzie, a jak będzie dalej? Lecz żadnej nie znajdywała odpowiedzi.

A dziś?

I ciotczyne opowiadanie o trzykrotnem kochaniu i Hanusina naiwność i niewinność, poza którą przeświecała miłość jak brylant czysta, do reszty jej myśli rozbiło i już zupełnie nie widziała drogi przed sobą jeno same rozstaje.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Chrystus - Książe Pokoju, Ale Również i Bojownik.

Pod tym tytułem ukazał się niedawno w jednym z najpoczytniejszych katolickich pism niemieckich „Schoenere Zukunft" artykuł J. E. ks. arcybiskupa Teodorowicza.

J. E. ks. arcybiskup Teodorowicz jest, jak wiadomo, jednym z najuczeńszych teologów dzisiaj nietylko w Polsce, ale i w całym świecie. Jego ostatnia naukowa praca, mająca za przedmiot osobę Pana Jezusa, której tom pierwszy pod tytułem: „Od Bletleem do Nazaretu", już wyszedł z druku, stawia go w rzędzie największych pisarzy katolickich w ostatnich czasach.

W artykule swoim w „Schoenere Zukunft" J. E. ks. arcybiskup Teodorowicz porusza temat tak bardzo aktualny, że pozwalamy sobie ten artykuł przedrukować i w piśmie naszem w dosłownem prawie tłumaczeniu.

J. E. ks. arcybiskup Teodorowicz podaje nam w tym artykule charakterystykę Pana Jezusa, jako bojownika, na co niewielu nawet z pośród teologów zwraca swoją uwagę, a o czem jednak, jeżeli kiedy, to dziś zwłaszcza trzeba pamiętać.

„Że my na ziemi, — tak pisze J. E. ks. arcybiskup Teodorowicz, — musimy walczyć o Królestwo boże nieustannie, to jest wyraźnym nakazem Pana Jezusa.

Całe życie jego jest pod tym względem przykładem świetlanym dla nas wszystkich.

Zupełnie fałszywie oceniają Ewangelję św. ci wszyscy, którzy znajdują w niej jedynie i wyłącznie jakąś miękkość uczuciową Pana Jezusa, i widzą, zresztą całkiem słusznie, nieskończoną Jego miłość, ale pomijają okoliczność, że ta miłość wszędzie idzie w parze z siłą i mocą. Łagodnym jest Pan Jezus i chce wzorem być łagodności, kiedy mówi: „Uczcie się odemnie, żem jest cichy" (Mat. XI, 29), lecz równocześnie i gniew święty przebija się dosyć często w Jego Boskiem obliczu. Wtedy chwyta on nawet za powróz, aby kupczących handlarzy wygnać z miejsca świętego.

Nawet pośród swojego najbliższego otoczenia, gdzie jest miłość Jego tak pełna oddania się i siły, i gdzie wszyscy dla niego są dziećmi, braćmi i siostrami, nawet tam staje się jednak Jego serce tak twardem nieraz i surowem, że do jednego z wybranej gromadki swoich uczniów woła On: „Precz odemnie, szatanie, jesteś dla mnie zgorszeniem".

Jego miłość przebacza nieprzyjaciołom najstraszniejsze zniewagi i okrucieństwa. Z drzewa krzyżowego płyną wzniosłe słowa: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią". Równocześnie jednak staje się nieraz Jego miłość nieubłaganą, nieustępliwą.

Na te same wargi, które z krzyża zwiastują przebaczenie ciśnie się straszne „biada", które zarówno Jego przeciwnikom i wrogom, zarówno Mu życzliwym jak i obojętnym względem Niego mieszkańcom Kafarnaum, Betsaidy i Korozaim brzmi groźnie w uszach.

I nawet w chwili, gdy Chrystus opuszcza ziemię, aby iść już do swego niebieskiego Ojca w niebie, gdy Swoje zadanie życiowe jeszcze raz jasno określa swoim uczniom, to nawet i wtedy skupia On je w haśle: walczyć i zmagać się, i zwraca się do swoich uczniów z takiem słowem pożegnalnem: „Ufajcie we mnie, jam zwyciężył świat".

Chrystus jest więc łagodnym, ale również i płomiennym jako góra ognista i jest pokornym, ale również, jak mówi poeta, jest dla wrogów Swych wrogim. Jest przebaczającym, ale również i nieustępliwym. Jest pełnym miłości, ale również surowym. Jest siewcą na roli, ale jest także i bojownikiem. Jest pasterzem owiec, ale jest również i władcą. Jest sługą ludzkości, ale jest także i jej potężnym panem i królem. Jego Królestwem jest wewnętrzna władza nad światem.

Pan Jezus porównuje królestwo swoje w Swych przypowieściach do ziarna, które wschodzi i rośnie w pokładach duszy. Z drugiej strony jednak akcentuje Pan Jezus nieznużoną walkę i nieustanne potykanie się jako wybitne znamiona Swego Królestwa. Mówi On wyraźnie, że przyszedł na ziemię by przynieść nie pokój ale miecz (Mat. X, 34). Ten miecz jest symbolem walki i zmagania się ustawicznego i występuje więc ta walka i to zmaganie się jako znamienna cecha Królestwa bożego Pana Jezusa.

Pan Jezus pragnie pociągnąć do Siebie wszystko i wszystkich, ale oświadcza jednak równocześnie, że przynosi na ziemię rozdział i to rozdział, który przeniknie w najserdeczniejsze uczucia ludzkie i w najgłębsze nawet serc tajniki.

Prawem, które włada w Królestwie bożem, i duchem, które ożywia to Królestwo, jest naprzemian: zgoda i rozdział, miłość i walka, pokora i gwałtowne zmaganie się nawet z samemi potęgami piekła.

Kiedy Pan Jezus przedstawia obrazowo przyszłe przeznaczenie Królestwa bożego na ziemi i każe nam w niem upatrywać los wszystkich pokoleń aż do skończenia czasów, to w obrazie tym znowu pokazuje on nam historję tego swego Królestwa, jako nieprzerwane i nieskończone następstwo walk i bojów. I mówi tam Pan Jezus, że bramy piekielne tego Królestwa Jego nie przemogą, że więc moce piekielne silnie przeciw Niemu walczyć będą bez przestanku, ale jednak to Królestwo, ten Kościół św. Pana Jezusa z walk tych wyjdzie zwycięsko.

Życie Jezusa jest życiem pełnem zapasów i walk o Królestwo boże. Od pierwszego publicznego wystąpienia aż do Golgoty życie to jest ciągłą walką z faryzeuszami i z Synagogą. Jego nieprzyjaciele rzucają weń zatrutemi strzałami oszczerstw, bluźnierstw i wyrzutów. Jednak ani na chwilę Jezus nie opuszcza placu boju, ale odpiera każdy przeciw Niemu skierowany strzał, jak o tem świadczą liczne wydarzenia w Ewangelji. Broni On swojej nauki zwycięsko przeciw wszelkim zarzutom. Od obrony własnej i od obrony swojej nauki przechodzi do ataku na swoich nieprzyjaciół, ściera się z nimi ostro, rozbija ich fałszywe nauki, wykazuje ich złość i wydaje o nich sądy bardzo surowe.

Istotą i punktem wyjścia walk i starć jest stale, od samego początku istniejący i nigdy się nieskończący spór o niebieskie posłannictwo Mesjasza.

Mesjanizm, jaki faryzeusze chcą narzucić Chrystusowi, jest kultem czysto ziemskim, kultem ziemskiej władzy i wspaniałości, pozbawionym charakteru moralnego i duchowego. Mesjanizm zaś, z którym Chrystus występuje, jest władzą nadziemską, która wytryska z wiary w Niego. Mesjanizm ten Pana Jezusa jest władzą duchową, która się ślepej sile nawet wtedy przeciwstawia, gdy przez przemoc jest pokonana i już jakoby ulega. Mesjanizm Pana Jezusa jest walką między Chrystusem i Jego duchem z jednej strony a wrogami Pana Boga i Kościoła z drugiej strony.

Do tych twardych walk zachęcał Pan Jezus Swoich uczniów i zwolenników w czasie kiedy żył na tej ziemi. Od tych walk, które bezwarunkowo stoczyć trzeba, uzależnił wejście do Królestwa bożego a swojemu Kościołowi i wszystkim późniejszym w nim pokoleniom nakreślił wielki plan bojów również o Królestwo to boże: Królestwo niebieskie gwałt cierpi, i tylko gwałtownicy je porywają. (Mat. XI, 12). Słowa te stosuje Pan Jezus głównie do stosunków ówczesnych, ale posiadają one również i znaczenie powszechne.

Zamiast szeroko otworzyć podwoje do Królestwa bożego, dumna synagoga zatrzasnęła drzwi przed wierzącymi. Nie chce ona nikogo wpuścić i sama również nie chce wejść do zapowiedzianego przez Chrystusa Królestwa bożego. Kto przeto pragnie iść za wskazówkami Chrystusa, ten musi synagogę, broniącą mu wejścia, siłą usunąć na bok, musi ściągnąć na siebie jej gniew i prześladowania, musi stoczyć z jej oporem bój wielki, bój duchowy. Po wszystkie czasy Królestwo niebieskie gwałt cierpieć będzie.

Wejścia do Królestwa bożego bronią zawsze i wszędzie czciciele złotego cielca. W swej samolubnej czci złota są oni zawsze dotknięci owem biada, które Chystus rzuca na wszystkich egoistów, służalców Mamona, kalkulujących sobie na zimno, jak się dorobić na tym świecie i gromadzących skarby pieniężne za pomocą niesprawiedliwości, bez skrupułów sumienia i bez miłości dla bliźniego.

Będą się ci służalcy tego świata i Mamona gorszyć Chrystusem Panem, kiedy On będzie ujmował się za maluczkimi, za słabymi i pokrzywdzonymi, podobnie jak faryzeusze niegdyś również się gorszyli kiedy Pan Jezus obcował z celnikami i publicznymi grzesznikami.

Gorszą się zresztą Ewangelją św. i dzisiaj nawet masy ludowe, które propaganda nienawiści podjudziła przeciw klasom posiadającym, a które tu na ziemi chcą znaleść swój raj życia obiecany im przez podjudzaczy. Tak gorszyły się z Pana Jezusa gromady ludu galilejskiego, które początkowo Jego słowami i cudami porwane były, ale następnie, gdy Pan Jezus nie chciał spełnić ich marzeń o ich ziemskiem królestwie, dały się wnet opanować rozczarowaniu i gniewowi.

I dziś również na świecie wielu władców politycznych tak podjudza lud do buntu przeciwko Chrystusowi. Opierają oni swoją władzę na samej tylko przewadze siły, a nie na prawie bożem i wiecznem. Chcą panować nie według sprawiedliwości, ale według swej samowoli. Pragną oni kierować swymi poddanymi dla swojego tylko dobra, dobra tych którzy rządzą, a nie dobra poddanych swoich, dobra tych, którymi rządzą, jak nakazał Pan Jezus.

Z tego powodu nie uznają one Chrystusa jako Króla i dążą do zniszczenia i do zatarcia nawet śladów panowania Pana Jezusa.

Królestwo Niebieskie cierpi więc zawsze i będzie zawsze gwałt cierpiało aż do samego końca czasów. Zapowiedział tedy Pan Jezus swoim uczniom, że będą oni z powodu Jego znosić wszędzie prześladowania. Każdy kto pragnie wejść do Królestwa Chrystusowego, musi w myśl słów Jego ciągle walczyć, musi być członkiem walczącym Jego Królestwa.

Walki te uczniów i zwolenników Pana Jezusa tak głęboko tkwią w duszy, że są zawsze nieubłagane, zawsze uparte. Tam gdzie synowie Królestwa Chrystusowego na wypowiedzianą im walkę odpowiadają obojętnością, ustępliwością i brakiem walki, tam Królestwo to dla siebie nie ma żadnego silnego w nich oparcia.

Kościół na ziemi jest w prawdziwem tego słowa znaczeniu Kościołem wojującym — ecclesia militans. Ta ecclesia militans początek swój bierze od swego boskiego założyciela, Pana Jezusa, który dla niej jest wzorem, i który również był bojownikiem i nazywa się: Chrystus bojownik — Christus militans".

Ks. Dr. Józef Teodorowicz,
Arcybiskup Lwowski,
Obrz. Orm.
(Przewodnik Katolicki)

WHY NOT USE THE AX?

THE BOOT-LEGGER

LAW ENFORCEMENT

REDUCTION OF LEGAL LIQUOR PRICES

NA WIECZNY SPOCZYNEK.

Rycina przedstawia czoło orszaku pogrzebowego, zamordowanego przez nazistów kanclerza Engelberta Dollfussa, którego zgon opłakuje cała Austrja

NA WOLNĄ CHWILĘ.

Pisze ks. T. S. Ligman, C. R.

Mrówkolew, owad podobny do komara, zamieszkuje piaszczyste okolice; lata tylko wieczorami. Liszka (gąsienica) mrówkolewa ma ciało spłaszczone, opatrzone trzema parami nóg; szczęki duże, zakrzywione jak cęgi, któremi chwyta mrówki. W tym celu wygrzebuje w piasku dołek lejkowaty, w głębi którego czatuje na spadające doń mrówki i inne owady; zasypuje je zaraz i wysysa; szczątki ciała mrówek wyrzucają larwy z dołka na zewnątrz. Przemianę odbywają w kokonie zrobionym z przędzy swej i oblepiają go piaskiem.

* * *

W morzu Śródziemnem żyje gatunek rekina, czyli żarłacza, s k ł a d a jącego szczególnego kształtu jaja czworoboczne z ogonkami z boków, służące do przyczepienia się na dnie morza do roślin morskich.

* * *

Z pola „Randolph", blisko San Antonio, Teksas, może wznieść się równocześnie dwieście aeroplanów wojennych.

* * *

Złość, bojaźń i zazdrość powodują najwięcej niestrawności.

* * *

W Stanach Zjednoczonych, w roku 1905 było 78,000 registrowanych aut, a w roku 1932 — 27,000,000.

Mieliśmy jedno auto na każde pięć osób; a zatem wszyscy w Stanach Zjednoczonych mogli równocześnie wyjechać — zważywszy przedewszystkiem, wielką liczbę osób mogących się zmieścić w małych autach.

* * *

Dzisiejsze zwyczajne oświecenie otrzymujemy za pomocą żarówek.

Jeżeli prąd elektryczny napotyka odporność przewodnika, to ciało, przez które prąd przebiega, ogrzewa się a w końcu rozżarza. Taki opór prądowi elektrycznemu stawia cienki drucik metalowy i dlatego rozżarza się on podczas puszczenia prądu po nim.

Gdyby ten sam drucik rozżarzono na powietrzu, spaliłby się natychmiast: zamknięty zaś w przestrzeni bez powietrza lub w gazie nie wywołującym palenie, żarzy się drucik długie lata, dopóki się nie stopi lub przerwie czyto z powodu gwałtownego wstrząśnienia czy też powolnego ulatniania się cząsteczek metalu z drucika.

Lampy metalowe są albo formy gruszkowej lub kuliste, a przymocowane są w tak zwanej oprawce.

Lampy elektryczne zapala się przy pomocy wyłącznika umieszczonego zwykle o b o k drzwi lub w najprzystępniejszem miejscu.

Oszczędność można zwiększyć zaprowadzeniem przyrządu do przyćmienia światła.

SEZ YOU Answers

1 True 2 False Child study 3 False Transparent 4 True 5 True

W Łonie Polonji Amerykańskiej Panuje Jedność.

Mówi Cenzor Świetlik "Il. Kurjerowi" w Warszawie.

W numerze „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" z dnia 24 lipca znajdujemy wywiad z panem Fr. X. Świetlikiem, Cenzorem Z. N. P., który poniżej przytaczamy:

Warszawa, (Pocztą). Na rozpoczynającym się wkrótce drugim zjeździe Polaków z zagranicy, główną rolę grać będzie delegacja ze Stanów Zjednoczonych, wśród niej zaś pierwsze miejsce zajmuje cenzor Zw. narodowego polskiego w Ameryce, prof. Franciszek Ksawery Świetlik.

Świetlik przybył przed paroma dniami do Warszawy i zamieszkał w hotelu „Bristol", tam też przyjął w dniu wczorajszym naszego korespondenta warszawskiego, któremu udzielił interesującego wywiadu.

Zanim jednak przytoczymy słowa, wypowiedziane przez miarodajnego reprezentanta Polaków amerykańskich, warto przyjrzeć się jego osobie.

Postać to istotnie wspaniała. Słusznego wzrostu i tuszy, w pełni sił fizycznych i duchowych, robi wrażenie człowieka mocnego i świadomego swego celu. — Z pod wysokiego czoła patrzą ciemne mądre oczy, na okrągłej twarzy o regularnych rysach, rozkwita często naturalny, dobry uśmiech, wzbudzający od pierwszego wejrzenia całkowite zaufanie.

Nic też dziwnego, że największa organizacja polska na emigracji obdarzyła go zaszczytnem i odpowiedzialnym stanowiskiem naczelnego kierownika, noszącego zgodnie z modą amerykańską, zapożyczony od Rzymian tytuł cenzora.

Prof. Świetlik jest w Polsce po raz pierwszy w życiu. Urodził się bowiem w Ameryce i bez przerwy tam zamieszkuje. Prawnik z wykształcenia, adwokat z zawodu, został obecnie dziekanem wydziału prawnego uniwersytetu w Milwaukee.

P. Świetlik przybył w odwiedziny do starej Ojczyzny z całą rodziną: ze staruszkiem ojcem, który przed pół wieku wyemigrował z Poznańskiego, żoną, także Polką, urodzoną w Ameryce, wreszcie z dwojgiem dzieci, 6-letnim synkiem i 7-letnią córeczką, którym chciał u progu życia pokazać stary kraj, aby zachowały o nim wspomnienie na zawsze. Troje młodszych dzieci pozostało w Milwaukee pod opieką staruszki matki, nie mogącej podjąć ciężaru długiej podróży.

Chociaż urodzony w Ameryce i nie znający wcale Polski, prof. Świetlik biegle i poprawnie mówi po polsku z pewnym tylko akcentem amerykańskim.

— Z jakiemi uczuciami przybywa pan do kraju?

— Uczucia te bardzo dziwne. Nieznam Polski, a jednak znam ją z opowiadań rodziców i z książek, ze stykania się z rodakami. Ale chciałem zobaczyć Polskę na własne oczy, aby utrwalić w sobie polskość i w swoich dzieciach. My, amerykańscy Polacy mamy przed sobą teraz dwa zadania: wychować naszą młodzież, która nigdy Polski nie widziała, i może nie będzie miała sposobności jej ujrzeć, oraz zapoznać z Polską społeczeństwo amerykańskie. Kwestja uświadomienia naszych własnych rodaków, którzy zamieszkują Stany Zjednoczone, jest już załatwiona. Ci wiedzą, że są Polakami i świadomości tej nie tracą. Ale musimy propagować Polskę wśród Amerykanów, zapoznać ich z wielkością narodu polskiego, jego chlubną przeszłością i czekającą go przyszłością. Musimy w Ameryce urobić silną opinję państwu polskiemu, musimy być łącznikiem między dwiema wielkiemi republikami: amerykańską i polską. To jest dzisiejszem naszem zadaniem.

— Jak się układają stosunki wśród Polaków amerykańskich?

— Dzisiaj w łonie emigracji polskiej w Ameryce nie ma żadnych walk. My rodzeni w Ameryce czujemy się związani wspólnemi węzłami pochodzenia polskiego niezależnie od różnic politycznych czy wyznaniowych. Wraz z zamknięciem imigracji nie przyniosą do nas nowi przybysze atmosfer staro krajowych, a my przecież nie możemy kłócić się o rzeczy które w Ameryce nie są istotne. Popieramy wszystko co polskie. Już nie zależymy do różnych organizacyj, bo zawsze pamiętamy, że łączy nas polskość. Oto obecny tu dr. Smykowski jest przedstawicielem i zasłużonym działaczem Polskiego Zjednoczenia Rzymsko-katolickiego, ja zaś reprezentuję Związek Narodowy Polski, który chociaż liczy znakomitą większość katolików, może 99 proc., jednak nie wyklucza i innych wyznań. Jest pod tym względem liberalnym. I otóż jak, pan redaktor widzi, żyję z dr. Smykowskim w jak najserdeczniejszej przyjaźni i współpracuję z nim w imię sprawy polskiej.

*

Pan Cenzor Świetlik wyjechał wczoraj późną nocą wraz z całą rodziną w Poznańskie, gdzie u krewnych żony pozostawi dzieci, aby samemu powrócić na zjazd do Warszawy, a następnie udać się w podróż po Polsce. Cieszy go zwłaszcza perspektywa zobaczenia Krakowa, w którym — jak mówi — cała historja Polski została zgromadzona dla przyszłych pokoleń.

*

Dr. Smykowski, jak się okazuje, również urodzony na ziemi Waszyngtona, ale po raz drugi już odwiedzający Polskę, potakuje cenzorowi Świetlikowi:

— Dwie nasze organizacje, najliczniejsze w Ameryce, nie wydzierają sobie członków, nie zwalczają się, pozostawiają każdemu wolny wybór, do których chcą należeć — mówi dr. Smykowski, przyczem wyraża się po polsku z całkowitą swobodą i bez najmniejszego obcego akcentu.

— Jakie p. Cenzor odniósł pierwsze wrażenie w Polsce? — pytamy prof. Świetlika.

— Znalazłem, jakby dwie Polski: nowoczesną i porozbiorową. Między niemi istnieje przepaść, jakby pustka. Widzę, że biura i urzędy wasze mieszczą się w starych pałacach z XVII i XVIII w. Nasycałem się dzisiaj Starem Miastem. Czegoś tak pięknego jeszcze w życiu nie widziałem. Musiałem też zajrzeć do Fukera i zaprowadzić tam całą swoją rodzinę, nie wyłączając dzieci, którym bardzo smakował staro-polski miód. Plac teatralny, pałac saski, Zamek królewski, Wilanów świadczą o potędze i kulturze dawnej Polski. Obok tego widzę nowoczesne gmachy, wielki rozmach i wysiłek pracy. Taka Gdynia, nawet nam Amerykanom może zaimponować. W parę lat wioskę rybacką przekształcono w piękne miasto nowoczesne, wydrążono baseny 10 m. głębokości, do których mogą wpływać okręty transoceaniczne. Podziwiałem olbrzymie dźwigi, unoszące w powietrze całe wagony węgla i ładujące je w ciągu kilku minut na okręty. To mnie uderzyło najwięcej, to wielkie rzeczy mówiące o przyszłości Polski. Oto moje pierwsze wrażenia, naturalnie bardzo powierzchowne, wyniesione po paru dniach pobytu z Gdyni do Warszawy. Ale gdy poznam całą Polskę gruntownie, będę mógł podzielić się z panem redaktorem dokładniejszemi spostrzeżeniami.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright 1934 by Central Press Association, Inc

BUZZ ARLETT, PLAYING WITH BALTIMORE SLAMMED OUT 4 "HOMERS" IN 4 TIMES AT BAT ON JUNE 1, 1932, AND THREE DAYS LATER HIT 4 HOME RUNS IN SIX TIMES TO THE PLATE

KRYLENKO, THE SOVIET COMMISSAR OF JUSTICE, IS SAID TO HAVE BROUGHT MORE PEOPLE TO EXECUTION, IN HIS CAPACITY AS PUBLIC PROSECUTOR THAN ANY OTHER PROSECUTOR IN HISTORY

THE PERSIANS CALL THIS OLD BANQUET HALL BUILT BY SHAH ABBAS AT ISFAHAN, "FORTY COLUMNS" – ACTUALLY, THERE ARE ONLY TWENTY COLUMNS SUPPORTING THE PAVILION ROOF, BUT TO THE PERSIAN WAY OF THINKING THE REFLECTION IN THE WATER IS A REALITY 8-4

Ze Stanisławowa.

Baczność Chóry Parafjalne i Kółko Dramatyczne na Stanisławowe! Jutro w niedzielę, dnia 5go sierpnia, odbędzie się doroczna wycieczka wyżej wspomnianych towarzystw. Wszyscy śpiewacy, członkowie Kółka Dramatycznego oraz goście biorący udział w tej wycieczce mają się stawić na Mszę św. o godzinie 7:30 do górnego kościoła, poczem wraz z Komitetem udadzą się wszyscy na miejsce zabawy do Harmes Grove. Czas odjazdu 8:45 rano. Komitet prosi się nie spóźniać.

*

Dziewice Apostolstwa Modlitwy są proszone o przyniesienie książeczek od premjowania jutro, w niedzielę, dnia 5go sierpnia, o godzinie 1szej po południu, do sali No. 2. Premjowanie odbędzie się we wtorek po posiedzeniu. Każda książeczka musi być zwrócona przed posiedzeniem. Kapelan Ks. Józef Prusinski, C. R.

*

Tow. Polek Królowej Jadwigi odbędzie posiedzenie jutro w niedzielę, dnia 5go sierpnia, o godzinie 2ej po południu, w sali zwykłych zebrań. Prezeską jest pani Konstancja Czekała, a sekretarką Rozalja Dukes.

Wykłady z Dziedziny Praw Parlamentarnych.

Pragniemy jeszcze raz przypomnieć członkiniom Związku Polek, że wykłady pani Honoraty Wołowskiej, prezeski stanowej Związku Polek w Ameryce, z dziedziny praw parlamentarnych, które miały się odbyć w dolnej sali Związku Polek, w dniach 30 i 31 lipca, odbędą się we wtorek i środę, dnia 7 i 8 sierpnia. Komisja No. 1 na stan Illinois zaprasza członkine i delegatki Zw. Polek, — o jaknajliczniejsze przybycie, wysłuchanie wykładów i wzięcie udziału w dyskusji, jaka wyłoni się z treści wykładów.

Konsultacja jest to narada prawna lub lekarska.

459

NADZWYCZAJ ZGRABNA WIECZOROWA SUKIENKA.

Modełko 459.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 5⅛ jarda 39 calowej materji i 7 jardów jedwabnej taśmy do obszycia.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość..............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto..............

Stan..............

Panna B. Zawadzka-p. A. Tomczak.

Panna Bronisława Zawadzka, córka pp. Franciszka Ksawerego i Heleny Zawadzkich, zam. pn. 3422 N. Springfield ave., zamierza poślubić p. Antoniego Tomczaka, młodego prawnika, syna pp. Franciszka i Elżbiety Tomczaków, dnia 8 sierpnia, o godzinie 11-ej rano, w kościele św. Wiatora. — Ks. J. Rheiner udzieli ślubu młodej parze, a p. M. Sweeney został zaangażowany jako śpiewak na tę uroczystość. W orszaku ślubnym wezmą udział następujący: panna Wirginja Chlebowska, dama honorowa; drużbować będą: p. Zofja Tomczak, p. Anna Kulik, p. Alicja Klajda, p. Regina Chałupniczak, p. Janina Ratkowska, kuzynka pana młodego z Alhambra, Cal., i p. Florentyna Kilińska, oraz panowie: Jerzy Jacutz, dr. Bolesław Maćkiewicz, Aleksander Bąk, Michał Kulik i Karol Makarski. Ołtarz będzie przybrany w zieleń i białe kwiaty w chwili gdy panna Zawadzka będzie wymawiała uroczyste słowa przystęgi. Strój jej składać się będzie z białej atłasowej sukni powłóczystej, w stylu „Princess," piękny tiulowy welon, a w ręku będzie trzymała duży bukiet liljowy. Panna honorwa będzie ubrana w niebieską suknię atłasową i stosowne przybory, a druchny będą w sukniach atłasowych blado-różowego koloru i bronzowych aksamitnych przyborach.

Po uroczystości kościelnej nastąpią sute gody weselne w hotelu Edgewater Beach, a później państwo młodzi udadzą się na zachód w podróż poślubną.

Oboje państwo młodzi znani są w kołach młodzieży. Panna Zawadzka jest członkinią Pomocniczego Stow. Panien przy Szpitalu Matki Boskiej z Nazaretu, należy też do towarzystwa „Alpha Alpha Phi" i jest finansową sekretarką Młodszej Ligi przy Stow. Opieki Społecznej. Ona jest również członkinią dyrektorów przy szpitalu. Pan Tomczak natomiast, który studjował prawo na Uniwersytecie Loyola, a dyplom otrzymał z Uniwersytetu Northwestern, należy do szeregu towarzystw uniwersyteckich oraz jest członkiem Młodszej Ligi.

Panna Marja Balczyniak-Dr. Kraft.

Panna Marja Balczyniak, córka pp. Antoniego i Racheli Balczyniaków, zam. pn. 4151 N. Long avenue, wstępuje w związek małżeński z dr. Franciszkiem P. Kraftem, synem pp. Filipostwa Kraftów, zam. pn. 5433 S. Richmond ave. — Ślub wyżej wspomnianej i dobranej pary, odbędzie się dnia 15 sierpnia, o godzinie 10 rano, w kościele św. Wiatora, przy ul. Crawford i Addison. W orszaku ślubnym udział wezmą następujące osoby: panna Felicja Balczyniak, jako dama honorowa, oraz panny: Dorota Śmietanka i Gertruda Cywińska, które będą drużbowały z panami: Jerzym Kraftem, bratem pana młodego, dr. W. Eisenem i dr. C. Zeissem. W roli marszałków wystąpią p. Allan Śmietanka i p. Edmund Adler. Związek ten zostanie pobłogosławiony przez ks. Henryka Grychmana. Pani Aniela Górna będzie śpiewać podczas uroczystości kościelnej, a pani Larson będzie przygrywała na organach.

Panna Marja Balczyniak ukończyła chlubnie kurs pielęgniarski w szpitalu Sióstr Nazaretanek, 1929 roku, a później udał się na kilkuletnią praktykę do „Municipal Tuberculosis Sanitarium." Jest ona dobrze znaną, czynną i lubianą wśród młodzieży żeńskiej, grupującej się przy Szpitalu Sióstr Nazaretanek, gdyż należy do Pomocniczego Stowarzyszenia Panien przy szpitalu oraz jest członkinią Młodszej Ligi przy Stow. Opieki Społecznej. Dr. Kraft natomiast jest graduantem Northwestern Uniwersytetu, po ukończeniu którego został internatem szpitala św. Krzyża, czyli „Holy Cross Hospital," — oraz jest członkiem towarzystwa „Delta Kappa Spi."

Po uroczystości kościelnej, nastąpią sute gody weselne dla najbliższych krewnych, znajomych i przyjaciół, w hotelu Belden Stratford.

STROJE NA KONIEC LATA.

Lato się jeszcze nie skończyło a zapas sukienek się wyczerpuje. Wyżej widzimy trzy dodatnie stroje na sezon letni. Na prawo, dwukawałkowa sukienka z jedwabnej materji alpaca; w środku, sukienka zrobiona z ssersucker materji; na prawo, wełniany płaszcz.

RADY PRAKTYCZNE.

Delikatna szczecinowa szczoteczka czyści doskonale białe aksamitne lub zamszowe buciki z pudru i czynią je bardziej puszystemi.

* * *

Aby udoskonalić smak lemoniady, trzeba wrzucić kilka skórek z cytryn, poprzednio wyciśniętych, do wrzącej wody i zagotować. Następnie zdjąć z ognia, wycisnąć, wsypać garnuszek i pół cukru, a gdy się rozpuści wychłodzić i dodać sok z cytryny.

Do Legjonu Pań.

Odezwa naczelnej prezeski Legjonu Pań, przy P. L. W. A., do wszystkich oddziałów i prezesek Legjonu Pań, ażeby raczyły wziąć jak najliczniejszy udział w sejmiku stanowym, który się odbędzie 5 sierpnia. Zbiórka o godz. 9 rano, przed salą Stefanika, Noble i Superior ul., skąd wyruszymy na nabożeństwo do kościoła śś. Młodzianków. Uprasza się stawić jak najliczniej w umundurowaniu lub bez i ze sztandarami. — A. Druzela, nacz. prez.; P. Skowrońska, koresp.

*

Zarazem oznajmia się, iż wszystkie koleżanki są proszone o wzięcie udziału tak w pochodzie jak i w połowie Cudu nad Wisłą, dnia 12 sierpnia.— Cel godny poparcia, ponieważ pieniądze zebrane, będą przeznaczone na powodzian w Polsce.

Sprytna dziewczyna.

— Co takiego, już nie jesteś narzeczonym Emilci?

— Nie, zerwała ze mną.

— Dlaczego? Nie mówiłeś jej o swoim bogatym wujaszku?

— Tak... niestety... teraz będzie moją ciotką.

Kwiaty przesadzać, gdy się nieco po zimnie ociepli, a podlewać tylko wtedy, gdy są zupełnie suche.

Używajcie Perfumy-Lecz Delikatnie.

Carole Lombard

Gladys Glad ostrzega nas często, aby nie używać za wiele perfum, lecz stosować je z umiarkowaniem.

Młoda Polka Została Doktorem Dentystą.

Zofja Błaszczeńska.

Zastępy zawodowej młodzieży polsko - amerykańskiej powiększyły się o sympatyczną młodą doktór-dentystkę. Jest nią panna Zofja K. Błaszczeńska, córka pp. Stanisława i Marji Błaszczeńskich, z pn. 3826 Barry ave., długoletnich czytelników pisma naszego, a siostrą znanej adwokatki polskiej panny Stefanji Błaszczeńskiej.

Panna Błaszczeńska w tych dniach otrzymała urzędowe zawiadomienie od stanowego wydziału egzaminacyjnego, że zdała pomyślnie egzamin stanowy na doktora-dentystę.

Panna Błaszczeńska jest wychowanką Trójcowa. Pierwsze nauki pobierała w szkole parafjalnej św. Trójcy. Później zapisała się do Murray F. Tuley High School. Następnie kształciła się w Crane Junior College. Po ukończeniu dwuletniego kursu przed-medycznego, zapisała się na 4 letni kurs dentystyki na Uniwersytecie Illinois. Panna Błaszczeńska była jedyną Polką graduantką z kolegjum dentystycznego Uniw. Illinois, który chlubnie ukończyła w miesiącu czerwcu, otrzymują stopień doktora D.D.S. i jest jedyną kobietą, która w tym roku pomyślnie zdała egzamin stanowy.

Dr. Błaszczeńska jest członkinią Tow. Arcyb. Cieplaka, gr. 809, Z. P. R. K., Tow. Gmina Polska, No. 1, gr. 20, Z. N. P., Tow. Marji Skłodowskiej-Curie, gr. 211, Związku Polek i wielu innych towarzystw polskich.

Dr. Błaszczeńska w krótkim czasie spodziewa się otworzyć kancelarję dentystyczną pn. 1425 W. Division ul., gdzie jej siostra, adw. S. Błaszczeńska, również otworzy biuro adwokackie.

Dr. Błaszczeńska nim rozpocznie swą pracę zawodową, odpoczywa w domu rodziców po latach mozolnej i wytrwałej pracy.

Pugilares jest to rodzaj teczki z kieszonkami na banknoty i papiery.

IMIĘ MIŁOŚCI.

W gąszczu słonecznym, w płowym pożarze
gasną nieznane oczy i twarze.
W gorzkim śpią dymie drzewa olbrzymie,
lato się pyta, jak ci na imię.

Pręty sitowia, cienkie jak smyczek,
nucą melodje z sielskich kantyczek;
imię gorące, imię pachnące,
w trawach znalazłem, w kwiatach na łące.

Drzwi me — otwarte, ogród w drzwiach stanął,
cierpką zielenią wita wiośnianą —
życie ucieka, ślepe jak rzeka:
niechaj się wstrzyma, niechaj zaczeka!

Dokąd-że, dokąd dni moje płyną
wodą samotną, senną głębiną?
Oczom potrzeba wiatru i nieba:
wichry posnęły, niebo — jak heban.

Szepty zielone, szepty srebrzyste
drżą mi nad głową, lekkie i czyste —
dzwonią o ciszę jak o klawisze,
słodkie gałęzie jesień kołysze.

Sączą się wiersze, słowo po słowie,
w smutne wieczory, tęskne i wdowie;
z ponad przełęczy światło się wdzięczy,
zmierzch wykąpany w bieli jak w tęczy.

W głuchej tęsknocie, w głuchej niemocy
światła nie widzę, marzę o nocy.
Chłodna muzyka warg mych dotyka
sowim przelotem, śpiewem puszczyka.

Ciemne kędziory noc ciemna splata...
Płyną godziny, długie jak lata,
szersze niż ziemia — ciebie wciąż niema,
oczy zakrywam dłońmi obiema.

Łza — ziarnko piasku, noc — muszla pusta...
Mrok ma miłości duszę i usta.
Wiotki i blady księżyc z ballady
srebrem upiornem znaczy twe ślady.

Wołać na rzekę: niechaj zawraca,
niechaj przystanie — próżna to praca!
Prąd idzie z głębin, rwie się i kłębi,
bije w ciemności, kradnąc z nich błękit.

W cichych zatokach cichych wybrzeży
klejnot zgubiony — imię twe leży;
fala nieżywa krew z niego zmywa,
bardzo znużona, bardzo szczęśliwa.

Roman Kołoniecki.

USUWANIE PLAM Z RDZY.

Plamy z rdzy na bieliźnie można usunąć bez trudności, o ile nie są zastarzałe, następnem sposobem: Splamiony kawałek zwilża się czystą wodą, kładzie na miękkim podkładzie, posypuje sproszkowanym kwaskiem cytrynowym i solą kuchenną, przykrywa się czystym gałgankiem i mocno przyciska gorącem żelazkiem. Świeże plamy znikają łatwo, zwłaszcza o ile chodzi o bieliznę lnianą, przy dawniejszych zaś należy zabieg kilkakrotnie powtórzyć. Najtrudniejsze do wywabienia są rdzawe plamy z bielizny, która była wielokrotnie prana i gotowana. Gdy plamy znikną, moczyć bieliznę przez 12 godzin we wodzie, by uwolnić ją od niszczącego działania chloru, który powstaje działaniem chlorku sodowego (sól kuchenna) na kwas cytrynowy.

Przesyt jest to przykre uczucie, jakiego doznajemy, nadużywszy czegoś.

Policja Kobieca w Różnych Krajach.

Liczba kobiet, pełniących służbę policyjną, wzrasta coraz bardziej i coraz więcej krajów zaprowadza u siebie policjantki. W roku 1931 liczono ogółem 1,025 policjantek w następujących krajach: 159 w Niemczech, 7 w Danji, 150 w Anglji, 55 w Holandji, 57 w Polsce, 4 w Szwajcarji, 593 w Stanach Zjednoczonych. Pozatem istnieje jeszcze policja kobieca w Austrji, w Czechosłowacji, w Szwecji, w Norwegji, w Finlandji, Australji. Organizują ją w Egipcie, w Indjach i Meksyku. We Francji istnieje tylko jedna policjantka, pełni ona służbę w miejscowości nadmorskiej Le Touquet.

Dobra służąca.

— Czyś zmieniła serwetki, Anno?

— Tak, proszę pani, przemieniłam je wszystkie i teraz każdy z gości ma nie swoją serwetkę.

HOUSEHOLD ARTS

by Alice Brooks

Use These on Towels or Pillow Cases

Cutwork Motifs Pattern 5190

W modełku 5190 znajdziecie dwa 4x15 calowe wzory i dwa 5½x14½ calowe wzory, rozmaite instrukcje do robienia modnej roboty "cutwork", sugiestje używania wzorów, ilość materji i ilustrację wszystkich ściegów. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.............. (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..............

Adres..............

Miasto.............. Stan..............

Obiad Na Jutro.

Zupa Szparagowa.
Kotlety Cielęce Siekane.
Kartofle.
Kompot ze Śliwek.
Strudel ze Szpinakiem.
Herbata.

Kotlety Cielęce Siekane.

Dwa funty mięsa cielęcego z łopatki lub z pieczeni przepuścić przez maszynkę z dwiema namoczonemi i wyciśniętemi bułkami. Posolić, wbić jedno całe jajo, wlać trochę roztopionego masła i wyrobiwszy dobrze na jednolitą masę, podzielić równo, tarzać w tartej bułce i formować zgrabne, niezbyt grube owalne kotlety. Potem smażyć je wolno na rozpalonem maśle, uważając aby się w miarę zrumieniły, a nie wysuszyły i aby były pulchne. Takie kotlety gdy są dobrze zrobione, są bardzo smaczne z najrozmaitszemi sosami jak: kaparowy, rumiany, szczawiowy, pomidorowy, rakowy i tak dalej lub z młodemi jarzynkami, szczególniej z zielonym groszkiem.

Strudel ze Szpinakiem.

Do ugotowanego zmielonego szpinaku dodaje się dwie łyżki kwaśnej śmietany, 2 żółtka, szczyptę soli i pieprzu, pianą z 2 białem i garstkę tartej bułki. Napełniać cienko wyciągnięte ciasto strudlowe, polać masłem i upiec.

Gospodynie pikietują piekarnie.

Cleveland, O. — Gospodynie w dwóch sekcjach dzielnicy East End pikietowały wczoraj piekarnie w „strajku" mającym na celu osiągnięcie zniżki cen chleba żytniego.

1836

SUKIENKA O BARDZO USZCZUPLAJĄCYCH LINJACH.

Anne Adams Modełko 1836.

Zamówić można tylko w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50. Na wielkość 36 potrzeba 3¾ jarda 39 calowej materji i ¼ jarda 8 calowej koronki.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość..............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto..............

Stan..............

Zawodnicy Polscy z Ameryki Zdobywają Laury w Warszawie.

Amerykanie Zdobyli 207 Punktów; Polacy z Czechosłowacji 28, a Polacy z Niemiec 22.

PAT donosi nam telegraficznie, że w trzecim dniu zawodów olimpijskich w Warszawie Polacy ze Stanów Zjednoczonych zdobyli w dalszym ciągu laury, biorąc pierwsze i drugie miejsca w zawodach.

W wyścigu na 800 metrów pierwszy przy mecie stanął Kaczmarski, robiąc dystans ten w 2 minutach i 2.1 sekundach. Oleksy stanął na drugiem miejscu w skoku w dal, a Janiak przebiegł sześć metrów i 42 centymetrów i stanął pierwszy; za nim do mety drugi dobiegł Ratkowski.

W rzucie kulą Podolak odniósł zwycięstwo, rzuciwszy kulę na dystans 12 metrów i 57 centymetrów. Chudzikiewicz zdobył drugie miejsce.

W skoku w zwyż pierwsze miejsce zdobyła panna Przybylska, drugie panna Sliwa, a trzecie panna Paluszek.

Polacy ze Stanów Zjednoczonych zdobyli dotychczas 207 punktów, Polacy z Czechosłowacji 28, a Polacy z Niemiec tylko 22.

Praca Dla Wszystkich — Celem Prezydenta.

Prezydent Mówi o Federalnych Planach Elektryfikacyjnych.

BIULETYN.

Spokane, Wash., 4. sierpnia. (Prasa Stow.). — Biuro szeryfa wyjawiło wczoraj, że cztery dni temu znaleziono worek dynamitu obok torów w odległości dwu i pół mil od Spokane, którędy pociąg Prezydenta Roosevelta miał przyjechać z Portland, Ore. Dynamit odkryto, kiedy dróżnik siedzący w strażniczej wieży kolejowej zobaczył w nocy ludzi zostawiających worek przy torach.

Na pociągu prezydenckim, 4. sierpnia. — Prezydent Roosevelt odpowiedział wczoraj na entuzjastyczne powitanie zgotowane mu w Portland silną obietnicą zwiększenia użycia funduszów federalnych na rozwijanie naturalnych zasobów Ameryki.

Nazywając to snem, „ale nie czczym snem", Prezydent oświadczył, że Północny Zachód nad Pacyfikiem powinien być przekształcony w jedno z wielkich centrów zamieszkania w kraju.

Prezydent przemawiał w Bonneville, Ore., gdzie buduje się z pomocą federalną wielka tama, która ma ujarzmić wody rzeki Kolumbji dla celów żeglugi, elektryfikacji i nawodnienia.

Prezydent powiedział: „Siła hydro-elektryczna, jaką tu rozwijamy, będzie po wszystkie czasy kontrolowana przez rząd Stanów Zjedn."

Prezydent mówił bez przygotowania, ale ze swoją zwykłą stanowczością broniąc programu wydawania funduszów rządowych na wielkie projekty i zapowiadając, że program ten będzie kontynuowany.

Prezydent również powtórzył, że jego celem jest zapewnienie pracy dla wszystkich i że zamierza forsować program ustanowienia systemu pensyj dla starców i bezrobotnych i zabezpieczyć środki do życia każdemu obywatelowi amerykańskiemu.

WARSZAWA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO ZAWODOW BALONOWYCH.

Warszawa, 4. sierpnia. (PAT.) — Odbyły się tu ostateczne zapisy do międzynarodowych zawodów balonowych Gordon-Bennetta. Udział w tych zawodach zgłosiły następujące państwa: Stany Zjednoczone, Francja, Niemcy, Szwajcarja po 3 balony każde, zaś Belgja, Czechosłowacja i Włochy po jednym balonie.

LENARTOWICZ PRZEMAWIA DZIS PRZEZ RADJO.

Warszawa, 4. sierpnia. (PAT.) — W sobotę o godz. 10ej wieczorem czasu warszawskiego Dyrektor biura ROPZ Lenartowicz wygłosi przez Polskie Radjo odczyt powitalny pod adresem Polaków z zagranicy.

WSZĘDZIE ZBIERAJĄ NA POWODZIAN W POLSCE.

Warszawa, 4. sierpnia. (PAT.) — Dziennik polski „Narodowiec" w mieście Lens we Francji zainicjował zbiórkę na powodzian wśród Polonji we Francji. Akcja cieszy się wielkiem powodzeniem.

WYCIECZKA PROFESORÓW AMERYKANSKICH W POLSCE

Warszawa, 4. sierpnia. (PAT.) — Przybyła tu z Moskwy wycieczka 40 profesorów i nauczycieli amerykańskich. **Zwiedzą** oni Polskę poczem udadzą się do innych krajów Europy.

„SWIĘTO WARSZAWY" ROZPOCZĘTE.

Warszawa, 4. sierpnia. (PAT.) — Olbrzymi festival, zwany „Swiętem Warszawy" ,rozpoczyna się dzisiaj i trwać będzie aż do 17. sierpnia. W tym czasie odbywać się będą zabawy taneczne na otwartem powietrzu, przeglądy wojska, kontesty różnego rodzaju itd.

Ubezpieczalna Społeczna ofiaruje bezpłatną pomoc lekarską Polakom z Zagranicy, jak również na Zjeździe w Warszawie oddaje do użytku delegatów wspaniały basen kąpielowy.

ROZWOJ HANDLU POLSKO-NIEMIECKIEGO.

Warszawa, 4. sierpnia. (PAT.) — Umowa polsko-niemiecka z r. 1933 reglementująca wspólny eksport żyta, przedłużona została na jeden rok. Umowę tę rozciągnięto jednocześnie na pszenicą i mąkę pszenną.

Posiadacz Stajni Wyścigowej Dostał $1,359 Zapomogi.

New York, 4. sierpnia. — Wczoraj aresztowano tu ojca dziewięciorga dzieci, który otrzymał $1,359 w formie zapomóg miejskich w Brooklynie w ostatnich trzech latach. Śledztwo wykazało, że jest on właścicielem 50-akrowej farmy w New Jersey i stajni wyścigowej, w której stoi siedem rasowych koni. Konie były zaregestrowane w newyorskim Jockey Club.

Aresztowanym jest Pasquale Mucciolic, lat 47. Uwięziono go w chwili kiedy podpisywał kwit **na nowy czek zapomogowy.**

Z JEFFERSON PARK.

Cała parafja wybiera się jutro na karnawał parafjalny, odbywający się na gruntach parafjalnych. Na karnawale jest dużo praktycznych i pożytecznych rzeczy, które są do dyspozycji uczestników.

Niewiasty Różańcowe odbędą jutro po południu, w sali zwykłej i o zwykłym czasie, posiedzenie, po którem przyjdą na karnawał. Wszystkie niewiasty są proszone o przybycie.

Posiedzenie Klubu Pań św. Konstancji, odbędzie się w poniedziałek, dn. 6 sierpnia, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem. — Ważne sprawy przyjdą pod obrady, wymagające obecności wszystkich.

UWAGA!

W jedynym polskim kiosku na Wystawie Chicagoskiej, firmy Ecclesiastical Goods Co. z pnr. 984 Milwaukee Avenue, znajdującym się w Old English Village przy 26tej ulicy, znajdziecie oprócz upominków religijnych, piękne wyroby Zakopiańskie, wykończone ręcznie z drzewa, po umiarkowanych cenach.

(Ogł.)

Lotnik Hausner w Chicago.

Stanisław Feliks Hausner, polsko - amerykański lotnik transatlantycki, jest już gotów do drugiej podróży napowietrznej ze Stanów Zjednoczonych do Warszawy. Kwatera jego mieści się w hotelu La Salle.

Pan Hausner przyjechał do Chicago, aby zająć się przygotowaniem na Polski Dzień Lotniczy, w którym to dniu aeroplanowi jego nadana będzie oficjalna nazwa.

O tem donosi nam p. M. Howard Milman, zastępca p. Hausnera, żywiąc nadzieję, że Dzień Polski Lotnictwa na polu miejskiem lotniczem, odbędzei się przy licznym udziale Polaków i Polek, oraz kleru polskiego.

STRAJK KRAWIECKI W MONTREALU.

Montreal, Que., 4 sierpnia.— Urzędnicy organizacji International Ladies' Garment Workers' Union ogłosili strajk obejmujący 80 fabryk i 3,500 robotników. Poprzednio 4,500 robotników z Amalgamated Clothing Workers' Union wyszło na strajk.



Wszystkich krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn nasz, brat i wnuk nasz,

Ś. P.

EUGENJUSZ MICHALAK

(Zamieszkiwał R. R. 3, Michigan City, Ind.), — przez nieszczęśliwy wypadek w Beverly Shores, Ind., pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 7ej wieczorem, przeżywszy lat 14cie i 7 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z zkładu pogrzebowego pnr. 1744 Wabansia ave., do kościoła św. Piusa, 1909 So. Ashland Ave. a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Marjanna (z domu Bloch), rodzice; **Alojzy**, brat; **Gertruda**, siostra; **Marcin Michalak**, w Polsce, i **Józef Bloch**, dziadkowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się S. J. Sacharski, Brunswick 2535.



PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie wszystkim krewnym i znajomym którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu najukochańszego męża mego i ojca naszego, ś. p.

JANA S. URBAŃSKIEGO.

A mianowicie wiel. ks. H. Fabianskiemu za odprawienie Mszy św.; panu organiście Stanisławowi Czerniakowskiemu za grę na organach i panu M. Gaworskiemu za śpiew w kościele; chórowi Nowe Życie za śpiew w kaplicy pogrzebowego; p. Kazimierzowi Kasperek za pożegnalną mowę na cmentarzu; członkom Logan Square Post No. 405 The American Legion za niesienie trumny i za wzięcie udziału w pogrzebie; pogrzebowemu panu Karolowi Luka za wzorowe kierowaniem pogrzebu; tym którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne i wogóle wszystkim tym którzy odwiedzili dom żałoby i wzięli udział w pogrzebie, zasyłając serdeczne i szczere podzięki staropolskiem "Bóg Zapłać".

W smutku pogrążona:

Kazimiera, żona, — wraz z dziećmi i całą rodziną. (ogł.)

Szczepan Kolanowski Zrezygnował z Urzędu Szefa Asystentów Koronera

Schlaeger Został Zamianowany na Jego Miejsce.

Koroner powiatowy Franciszek J. Walsh, wczoraj ogłosił, że przyjął rezygnację p. Szczepana Kolanowskiego, szefa asystentów jego. Rezygnacja ta wejdzie w życie dnia 15 sierpnia.

Na miejsce p. Kolanowskiego zamianowany został p. Wiktor Schlaeger, z pn. 3004 ul. E. 88-ta, były pierwszy asystent szefa biura federalnej pożyczki morgeczowej HOLC, realnościowiec i adwokat.

Donosząc o rezygnacji p. Kolanowskiego, koroner Walsh dodał: „Żal mi, że odchodzi od nas p.. K.olanowski, wiem, że nie znajdę odpowiedzialniejszego człowieka na jego miejsce Ale przypuszczam, że szuka on lepszej posady lub urzędu."

Ustępujący szef asystentów koronera powiatowego, p. Kolanowski powiada, że nie ustępuje z własnej woli, ale pod presją politycznych oponentów swoich, którzy wystarali się o jego usunięcie przez koronera.

Jest to zapłata za kampanję na korzyść p. Stanisława Walkowiaka; tem grożono p. Kolanowskiemu już od dłuższego czasu.

Dzielny działacz społeczny zapewne zasługuje sobie na lepsze uznanie i spodziewają się jego liczni przyjaciele, że w krótkim czasie uznanie to w polityce otrzyma.

Pierwszy roczny piknik i poprawiny wiejskiego wesela Kółka Literacko - Dramatycznego Unja Polska, przy grupie 258, Unji Polskiej, odbędzie się jutro, w niedzielę, 5-go sierpnia, w lesie powiatowym Edgebrook, dokąd jechać można tramwajem Elston ave. do końca linji, a następnie busem do Central ave., dwa bloki na północ. Początek zabawy piknikowej o godz. 12 w południe.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza, siostra moja, babcia nasza i prababcia moja, ś. p.

KATARZYNA DERPA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 4ej rano, przeżywszy lat 80.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2607 E. 76ta ulica, do kościoła św. Bronisławy, 87ma i Colfax Ave. a stamtąd na cmentarz św. Krzyża w Calumet City, Ill.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna Reuter, Gertruda Witkowska, Ida Matz i (śp. Alderman Jan S. Derpa), dzieci; **Anna Zjawinska w Cleveland, Ohio**, siostra; **Aleksander Reuter**, zięć; wnuki, wnuczki i prawnuczka, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować South Shore 0625.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i siostra nasza, ś. p.

TEKLA FURMAN

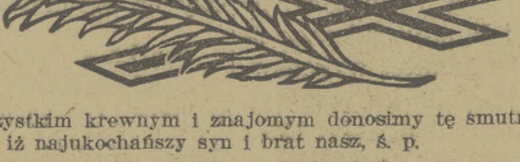
Członkini Tow. Foresterek, Dwór 707, Tow. Niewiast Różańcowych i Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 3:15 rano, przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 7go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3639 S. Honore Ul., do kościoła S.S. Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisław, syn; **Bronisława**, córka; **Mieczysław Grabowski**, zięć; **Ludwika Niemiec**, siostra; **Szczepan Niemiec**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan Patka i Syn, 3756 S. Paulina ul., Lafayette 0829. 6



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz, ś. p.

Stanisław Wojnarowski

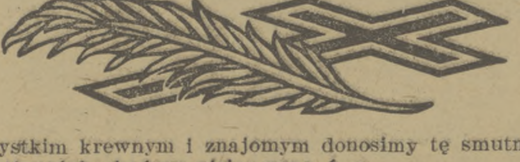
po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 5:50 rano, przeżywszy lat 29.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 7go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1958 So. Kedzie Ave. do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław i Bronisława Wojnarowscy, rodzice; **Antonina**, siostra; **Zdzisław**, brat; **Michał Szewczyk**, szwagier; **Marja i Antoni Smagowicz**, wuj i wujenka; **Katarzyna Giera**, narzeczona, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Józef Noworul, Tel. Rockwell 3909. 6



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz, ś. p.

JAN OLENEC

po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 3:30 rano, przeżywszy lat 61.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego 2008 W. Chicago Ave., (Zamieszkiwał pnr. 2452 Cortez ul.), do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciękim żalu pagrążeni:

Marja, Franciszek, Czesław, Katarzyna i Antoni, dzieci; **Jakób**, brat; **Charles Escher, Elżbieta, Lucja i William Hayes** zięciowie i synowe.

Pogrzebowy 2008 W. Chicago Ave.



IN MEMORIAM

W pierwszą rocznicę śmierci najukochańszej matki i babci naszej,

Ś. P.

PAULINY RUDZIŃSKIEJ

odprawiona będzie rekwjalna Msza św. za spokój jej duszy we wtorek, dnia 7go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 8ej rano, w kościele św. Jana Kantego. (Rocznica przypada w poniedziałek, dnia 6go sierpnia).

Rok już upłynął jak od Boga powołana,
Śpisz snem wiecznym, matko i babcio kochana,
Śmierć cię zabrała, rozłączył nas los srogi,
Jednak tyś nie zapomniana, matko i babcio kochana,
Miejsce twe w sercach naszych opróżnione,
I przez nikogo nie może być zapełnione,
Zawsześ słodko wspominana, smutno nam bez ciebie,
Lecz mamy nadzieję, da Bóg zobaczyć się w niebie.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zaprasza wszystkich krewnych i znajomych

Rodzina.



PODZIĘKOWANIE

Niniejszem zasyłamy najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym, przyjaciołom i wszystkim tym którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu najukochańszego syna mojego i brata naszego, ś. p.

Józefa Marchlewskiego

Nasamprzód dziękujemy Wiel. ks. Zock i ks. Kaczorowskiemu za wyprowadzenie zwłok z domu żałoby i odprawienie Mszy św. przy bocznych ołtarzach, przewielebnemu ks. prałatowi Hałgas za odprawienie Mszy św. rekwjalnej; ks. Andryaszkiewicz i ks. Siudzinskiemu za asystę; ks. Zock za przemowę w kościele i ostatnie modlitwy na cmentarzu; Towarzystwom do których ś. p. Józef należał; śpiewakom i panu organiście Bronisławowi Kujawskiemu za rzewny śpiew i grę na organach.

Dalej dziękujemy tym co nadesłali kwiaty i bukiety duchowne, tym wszystkim którzy odwiedzili dom żałoby, członkom Amerykańskiego Legjonu za ostatnie usługi w domu i na cmentarzu; tym panom co nieśli trumnę na miejsce wiecznego spoczynku, panu Kazimierzowi Zarzyckiemu za umiejętne i wzorowe kierowanie pogrzebem; wogóle tym wszystkim którzy oddali zmarłemu ostatnią usługę ziemską zasyłamy szczere podzięki staropolskiem Bóg zapłać.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni Marchlewski, ojciec wraz z całą rodziną. (ogł.)

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie wszystkim krewnym i znajomym którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu najukochańszego brata naszego, ś. p.

JÓZEFA KOZŁOWSKIEGO

A mianowicie wiel. ks. Józefowi Capiga, C. R. za wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła i za odprawienie Mszy św.; ks. proboszczowi Edw. Brzezińskiemu, C. R. za asystę; ks. H. Klingsbornowi, C. R. i ks. Teodorowi Wróblewskiemu, C. R. za asystę przy Mszy św.; ks. Klingsbornowi za serdeczną przemowę na cmentarzu; panu organiście Bolewskiemu za grę na organach i organistom za śpiew; pannie Jabłonskiej za odśpiewanie solo podczas Mszy św.; Czcigodnym Siostrom Notre Damkom i Zmartwychstankom za wzięcie udziału w pogrzebie i tym którzy nieśli trumnę. Dziękujemy panu pogrzebowemu Stanisławowi Sacharskiemu za wzorowe kierowaniem pogrzebu oraz wszystkim którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się w oddaniu ostatniej usługi, ś. p. Józefowi, zasyłając serdeczne i szczere podzięki staro - polskim "Bóg Zapłać".

W smutku pogrążona:

Rodzina.

(Ogł.)



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomść, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza

Ś. P.

WALERJA SZATKOWSKA

członkini Tow. Niepodległych Polek w dzielnicy Bridgeport, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2-go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 11:35 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 7go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4512 S. Sawyer Ave., do kościoła ś.ś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Helena, Stefanja, Franciszek, Józef i Zygmunt, dzieci; **Anna Okon, Aniela Habant, Franciszka Zdrojewska, Teofila Galewska**, siostry; **Jan i Józef Krzeminiewscy**, bracia; **Józef Hartmann, August Renkor**, zięciowie; **Genowefa Dzielak**, synowa; **Cecylja Krzeminiewska**, bratowa, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski Telefon Blvd. 4421. 6



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz

Ś. P.

FRANCISZEK CHLON

cz. Tow. Serca Jezusa Nr. 471 Z. P. R. K., Tow. Białego Orła, Nr. 1539 Z. N. P., Tow Wolność, Nr. 1776 Z. N. P., przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 1go sierpnia, 1934 roku, w średnim wieku, zamieszkiwał pnr. 740 No. Lincoln ul.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6-go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 1335 W. Chicago Ave., do kościoła ś.ś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Apolonja, żona; **Franciszek Czesław i Władysław**, dzieci; **Piotr i Agata Chlon**, rodzice; **Marjanna, Wiktorja, Aniela, Stanisława i Zofja**, siostry; **Józef i Stanisław**, bracia; **Stanisław i Aniela Biega**, teściowie, szwagrowie, szwagierki, kuzyni i kuzynki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask. Telefon Monroe 4643-7306. 4.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz,

Ś. P.

JAN GUTT

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 4:30 wieczorem, przeżywszy lat 29.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 7go sierpnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 5843 So. Francisco Ave. do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Helena, żona; **Dolores i Donald**, dzieci; **Jakób i Rozalja**, rodzice; **Józef, Edward, Roman i Władysław**, bracia; **Józefa i Marjanna**, siostry; **Tomasz, Tomasz, Jan, Władysław i Edward Mietliccy**, szwagrowie; **Carroll i Agnieszka**, bratowe, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Wolniak, 4604 So. Lincoln ul.

Telefon Lafayette 2586.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.

STANISŁAW GÓRSKI

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3-go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 9:10 rano, przeżywszy lat 17 i 6 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6go serpnia, o godzinie 9tej rano, z domu żałoby pnr. 1219 Cleaver ul., do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni i Marjanna Górscy, rodzice; **Józef, Bronisław i Henryk**, bracia; **Julja Karpiak**, ciocia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ringa.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

WŁADYSŁAW OSZEJCZYK

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 2:30 po południu, przeżywszy lat 14 i 6 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Jana J. Fruzyna, pnr. 3044 W. Cermak Rd. do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek i Emilja, rodzice; **Franciszek, Feliks i Florjan**, bracia; **Józefina**, siostra; **Wiktor Jelchtuch i Paulina Weronik**, chrzestni rodzice, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Rockwell 4338.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz,

Ś. P.

BENEDYKT TOMASZEWSKI

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3go sierpnia, 1934 r., o godz. 4:30 po południu, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Jana B. Zielińskiego, 2153 W. 18ty Place do kościoła św. Anny a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Małgorzata (z domu Zientek) Tomaszewska, żona; **Dolores i Bernadeta**, dzieci; **Stanisław i Franciszka Tomaszewscy**, rodzice; **Stanisław, Cecylja, Ludwik i Albin**, bracia i siostra; **Dr. F. Król**, szwagier; **Józef i Anna Zientek**, teściowie, wraz z całą rodziną.

Telefon Canal 1759.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.

JAN ROBACZEWSKI

zamieszkiwał pnr. 1446 Dickson ul., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 1-ej po południu, przeżywszy lat 15.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6go sierpnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Polińskiego, pnr. 1462 N. Ashland Ave., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojcecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kazimierz i Anna Robaczewscy, rodzice; **Hieronim, Janina Józef**, bracia i siostra, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Poliński i Syn, Brunswick 0815.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz

Ś. P.

FRANCISZEK SWATKOWSKI

pożegnał się z tym światem w czwartek, o godzinie 7:50 wieczorem, po krótkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6go sierpnia, z domu żałoby pnr. 2242 No. Leavitt ul., o godzinie 9:30 rano, do kościoła św. Jana Berchmana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zaprasza wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążona:

RODZINA.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, brat i dziaduś nasz,

Ś. P.

PIOTR P. SZUMNARSKI

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 2:10 rano.

Dom żałoby pnr. 3700 Diversey Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Pogrzebowy B. Skaja, Keystone 0502.

KAZIMIERZ GLIŃSKI

Szlachcic Na Zagrodzie

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA Z XVIII. W.

(Ciąg dalszy)

W orszaku pana Atanazego ruch się zrobił. Potocki i Lubomirski dali ostrogę koniom; w sukurs panu ojcu i pan Władysław poskoczył, Domaradzki z dworzany zbliżyli się także, bo zadzierżysta postać pana Kaszy o ustępliwości nie mówiła wcale i łatwo przyjść mogło do niefortunnej jaśnie wielmożnego stolnika obrazy.

— Czołem, mości panie! — odezwał się pan Atanazy, jakby nie wiedział, kto przed nim stoi i jaby irytacji stojącego nie zauważył.

Pan Onufry, na swojej palicy oparty, czapki nie tknął, jeno głową hardo poruszył i rzekł:

— Czołem, czołem!... ale dokąd to, mości panie jedziecie, nie szanujący własności cudzej ani o drogę pytający — hę?

— Właśnie was, panie bracie, zapytać o tę drogę chciałem, prowadzącą do dworu pana Kaszy, do którego w gościnę jadę.

— Do Kaszy? — spytał pan Onufry.

— Bratu a sąsiadowi należy się wizyta od stolnika Powały.

— Stolnik Powała do Onufrego Kaszy?

— Cóż to, panie bracie, tak dziwi ciebie?... Chybaś nie szlachcic a polskich obyczajów nie znasz, gdzie równość a wolność źrenicą jest oczu naszych.

Pan Onufry trochę się w gapę przemienił. Równość mu się spodobała, ale wolność, miętosząca łąkę jego nie w smak mu poszła. Chciał coś odpowiedzieć, ale pan stolnik do słowa przyjść mu nie pozwolił.

— W odwiedziny tedy do pana brata a sąsiada wyruszyłem, a że przygodnie jegomościów pana Joachima Potockiego i Lubomirskiego starostę do mnie jadących, spotkałem — do swojej zaprosiłem ich kompanji, wiedząc, że pan Kasza rad będzie gościom, jako to u nas w Polszcze od wieków się praktykowało.

— No jużci... ale... — bąknął pan Onufry.

— Wszelkie a l e gospodarzowi waćpan zostaw — ciągnął stolnik, — gdyż sądzę, że tak on jako i ja, w nieproszonych odpowiedziach smaku nie czuje.

— Jako nie czuje i w tem, że waszmość państwo łąkę jego tłuczecie — wybuchnął pan Onufry.

— Co waćpanu do łąki pana Kaszy? Twojać?...

— Mojać! — krzyknął pan Onufry.

Nagle zdębiał.

Z szeregów wypłynął gołąb biały, podjeżdżając do pana stolnika.

Była to panna Ewa...

Poznał ją, oną rusałkę przedziwną, o której marzył i śnił, a nie wiedział: spotka-li ją kiedy raz jeszcze w żywocie swoim? Wspomnienia wszystkie zagrały na harfie jego duszy, serce jak bęben uderzyło, z szumem krwi popłynęła gędźba szczera, gdzie i flet się ozwał i skrzypice i waltornia a nawet i organików w uszach jego nie zbrakło. Przypomniał sobie, jako z niebezpiecznej topieli pannę oną wydobył, jako ją w ramionach swych dzierżył, a do słodkiego żywota przywoływał; przypomniał sobie, jako ono niebożątko do cna zmoczone było, jako śniegiem swych piersi błysnęło przed nim i jako zasromane było — na śmierć... Mali teraz i panna ta z oną kompanją być u niego? A niechby całą łąkę na nice stłukli, a niechby na niej jagoda ni kwiat żaden już nie wyrósł, byleby oną pannę śliczną ugościć mógł, a przy niej posługi wszelkie czynić.

Lew srogi odrazu w szaraczka się przemienił... A ona patrzy na niego, ale dziwnemi oczyma patrzy, spojrzeniem, li przeźeń tylko zrozumianem. Niby oczy opuszczone ku ziemi ma — ale powieki drgają, jakby drżeniem onem mówiły:

— Znaj mnie, a nie znaj!...

Ku panu ojcu się pochyliła, a paluszek przy ustach trzyma... Jakoże nie zrozumieć, że nakazuje milczenie!?

— Grób ze mnie, dziewko moja! nic nie mówiąca trumnica — szepce do siebie pan Onufry.

Ale, by onym grobem być i żadnej z siebie tajemnicy nie wydać, nie można kamieniem tak stanąć, jako to pan Onufry uczynił był, tak wpatrzeć się, jako się wpatrzył, tak się ogapić, że jeno po nosie mu dać było, by gębę stulił. Dostrzegł to pan podstoli i lekki uśmiech poruszył mu wąsa: niejeden z kawalerów a znaczniejszej od pana Kaszy familji, w szczery słupiec przemieniał się przy onej pannie ślicznej; niejeden i z mężów poważniejszych, który już z niejednego pieca chleb jadał, a różnymi wdziękami niewieścimi dowoli się napasł, mimo to ślepie przymrużył i mlaskał językiem — a, oto słońce czerwonym promieniem umalowało jej postać dziewiczą i tyle złota i tyle czerwieni pod stopy jej podesłało, że z blasków onych właniało się jeno zjawisko przedziwne, jako czar snu, poetyckiej imaginacji marzenie.

Człek, którzyby ją ujrzał raz pierwszy, zapomniałby ozora w gębie, a cóż Pan Onufry, dla którego nie obcą już była, który ją ze złej topieli wyciągnął, w ramionach swych kołysał, ciepłem swego serca ogrzał i śmiejącemu się powrócił życiu. Nie proste zdziwienie, jakie piękność wywołuje, malowało się w oczach pana Kaszy — było coś więcej nad to: okamieniały a zawieszony w powietrzu okrzyk:

— Tyżeś to, piękności, którą znam, która wypełniłaś noce moje snami rajskimi?

Zrozumiała to panna Ewa i lekko zmarszczyła brwi a silny rumieniec twarz jej umalował. Nie był on zdrajcą, wydobywającym na zewnątrz czucia ukryte, jeno oznaką niezadowolenia z pana Kaszy, że uczuć swoich umitygować nie umie i z czemś niepotrzebnem wydać się może.

Ale dla pana Onufrego dość było tego rumieńca i tego ściągnięcia brwi, by zrozumieć, że przytomności tracić nie powinien, a grób bez żadnego napisu ma być, bo nieraz ze zgłoski jednej, abo ze znaku nieforemnego przytomny człek coś nie coś zawżdy odczytać może. Zebrał więc zmysły i zapanował wnet nad sobą, choć łatwiej mu było na cały kosz tatarski uderzyć, niż z tchem swej piersi a rozbujanem sercem radę dać. Teraz pożałował, że nieco ostrych przeciwko panu stolnikowi wystąpił i: „mojać!" z pasją wykrzyknął, ale nie wychodząc już z roli swej i nie chcąc nieopatrznie mięknąć, zwrócił się do pana Atanazego i w lekkim pochylając się przed nim ukłonie, tak rzekł:

— Zasłużyłem na gniew waszmości pana, że trochę nieobyczajnie, na ziemi własnej, przyjąłem go wraz z kompanją jego. Ale, jakom się nie spodziewał, że jaśnie wielmożny stolnik dobrodziej wraz z onym pocztem panów i rycerzy zacnych do mnie gościną jedzie, tak też nie wiedziałem nic, że w onem gronie i najprzedniejszy twór Boży się znajduje... (Tu skłonił się pannie Ewie i czapkę zdjął)... któremu usłużyć jest rzeczą rycerską, a wszekie humory, złej z przyrodzenia natury ludzkiej, na boku ostawić. Zatem — drzerżę za słowo jaśnie wielmożnego stolnika dobrodzieja i — gość w dom, Bóg w dom, powiedziawszy — najuprzejmiej waszmość panów w ten dom swój zapraszam, mając nadzieję, że i waszmość panna tego wysokiego nie odmówi mi zaszczytu i, jako promień słoneczny, zechce szare ściany domostwa mojego rozjaśnić.

Tu skłonił się raz jeszcze, rękę do serca przykładając.

— Więc to waćpan panem Kaszą jesteś? — odezwał się stolnik, niby nic nie wiedzący o tem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

NAJAZD NA KWATERĘ STRAJKOWĄ.



Żołnierze milicji krajowej podczas najazdu na centralne biura pracy unijnej w Minneapolis w związku ze strajkiem kierowców samochodów ciężarowych. Kilku przywódców unijnych aresztowano i oskarżono o konszachty z komunistami i pogwałcenie przepisów ogłoszonych pod prawem wojennem. Aresztowanych puszczono potem, wolno, kiedy ukazała się nadzieja pokojowego załatwienia strajku. (Klisza Int. News).

Zapis Panienek i Pań Do Legjonu Przyzwoitości.

W jutrzejszą niedzielę niewiasty i panny przyłączą się formalnie do Legjonu Przyzwoitości, którego celem jest zwalczanie wszelkiej nieprzyzwoitości na scenie i ekranie. Poproszone zostaną jutro podczas nabożeństw w kościołach katolickich, o podpisanie oświadczenia, że unikać będą i bojkotować wszelkie takie przedstawienia. Mężczyźni już ten obowiązek spełnili. Spodziewać się należy, że niewiasty i panny przewyższą mężczyzn i młodzieńców w liczbie członkiń. Niema żadnych posiedzeń ani opłat. Rozdane zostaną niewiastom i pannom następujące kartki.

Rada Chicagoska Przyrzeczenia Legjonu Przyzwoitości.

Mam życzenie wstąpić do Legjonu Przyzwoitości, który potępia nikczemne i skażone obrazy migawkowe. Łączę się z tymi wszystkimi, — którzy przeciwko nim protestują, jako przeciwko poważnemu niebezpieczeństwu dla młodzieży, dla domowego życia, dla kraju i dla religji.

Potępiam bez zastrzeżeń, wszystkie te lubieżne obrazy filmowe, które z innemi poniżającemi agencjami, każą moralność publiczną i rozkrzewiają rozszalałą seksualność po naszej ziemi.

Starać się będę o to, o ile to będzie w mojej mocy, ażeby opinję publiczną przeciwko malowaniu występków jako normalnych stosunków życia, i przeciwko malowaniu jakichkolwiek kryminalistów, jako bohaterów i bohaterki, przedstawiających swą brudną filozofję, jako rzecz godną do przyjęcia przez ludzi przyzwoitych.

Łączyć się będę ze wszystkimi, którzy potępiają dwuznaczne ogłoszenia na widoku publicznym, przy wejściach do teatrów i w naszych czasopismach, oraz przychylne recenzje, tak często udzielane niemoralnym obrazkom migawkowym w naszych codziennych pismach.

Zważywszy to wszystko, — przyrzekam niniejszem uczęszczać tylko na te obrazy filmowe, które nie wykraczają przeciwko przyzwoitości i moralności chrześcijańskiej. Ponadto przyrzekam pozyskać jak najwięcej członków dla Legjonu Przyzwoitości.

Robię te przyrzeczenia z poczucia osobistej godności i w tem przekonaniu, że publiczność amerykańska nie żąda brudnych filmów, ale żąda przyzwoitej zabawy i obrazów o charakterze wychowawczym.

Sejmik Kwatery na Stan Illinois, Pol. Legjonu.

Jutro, w niedzielę t. j. 5go sierpnia, odbędzie się Sejmik Kwatery na Stan Illinois, Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich w sali ob. J. Stefanika, 1401 W. Superior ul. pod egidą posterunku 4go im. Teodora Roosevelta.

Wszystkie posterunki, oddziały Legjon Pań i inne zrzeszenia proszeni są o punktualne stawienie się na placu zbiórki, przed wyżej wymienioną salą, o godzinie 8:45 rano, o ile możliwe w pełnych mundurach swej poszczególnej organizacji, ze sztandarami na czele, skąd przy udziale trębaczy i doboszy wyruszymy wspólnie na uroczystą Mszę św. do kościoła śś. Młodzianków.

Po nabożeństwie odbędzie się krótki wymarsz, który podąży na salę sejmikową, gdzie będzie przyszykowany smaczny obiad, tak dla delegatów jak też i gości. Po spożyciu smacznego obiadu, będą przedstawieni wybitni goście i mowy tychże, i oficjalne otwarcie programu Sejmikowego.

Po odroczeniu Sejmiku, komitet Przed-Sejmikowy urządza zabawę taneczną w sali ob. J. Stefanika, 1401 W. Superior ul. przy udziale orkiestry kol. Józefa Górskiego. Początek o godzinie 7ej wieczorem.

Na tą miłą weterańską zabawę komitet zaprasza zacnych rodaków, oraz i kolegów po broni, o jak najliczniejszy udział. — Za komitet wykonawczy: Jan Borysiewicz, przewod. Piotr Owsianowski, sekr. Edw. Wójcik, kasjer.

Defekt jest to wada organiczna, ułomność, kalectwo.

NOTATKI OSOBISTE.

W sobotę dnia 21go lipca wieczorem, grono przyjaciół i krewnych, urządziło niespodziankę z okazji 5-ciolecia pożycia małżeńskiego pp. Juljusza Nelson'a Jr. i p. Pelagji z Tyrakowskich, Nelson, siostry dyrektora Zarządu Głównego Z. P. R. K. p. S. S. Tyrakowskiego. Solenizantom składano w domu p. n. 2153 W. 18-ta ulica, życzenia przyjaciele i krewni i obdarowali prezentami, poczem bawiono się wesoło, śpiewami, tańcami do późnej pory.

Udział w niespodziance brali następujący goście: dr. A. A. Bona, dr. Anna Kawula, pani Weronika Rychterska, pp. Juljan i Antonina Nelson, pp. Franciszek i Anna Tomaszewscy, pp. Stanisław i Weronika Jaworek, pp. Józef i Marjanna Kabel z dziećmi, pp. Stefan S. i Franciszka Tyrakowscy, pp. Bolesław i Tekla Tyrakowscy, pp. Edward i Helena Tyrakowscy, pp. Stanisławostwo Tyrakowscy, p. Jan Tyrakowski, p. Franciszek Rychterski, p. Michał Rychterski, p. Joanna Jancewicz, pp. Andrzej i Agnieszka Brodzińscy, p. Paweł Musiałowicz, p. Marion Tyrakowska, p. Anna Tyrakowska, p. Stanisław Tyrakowski, pp. Al. Tyrakowscy, p. Eleonora Schroeder, pp. Antoni i Marta Darowicz, p. Antonina Wiśniewska, p. Franciszka Tyrakowska z dziećmi, p. Rozalja Pasewicz, p. Anna Lubas, p. Helena Adelman, p. Leokadja Crisco, p. Edward Kryszak, p. Zofja Barszcz, p. Bernard Ciesielski, p. Bernard Krycki, p. Alfred Bohanet, p. Edward Brodziński, p. Józef Malacha, p. Andrzej Tawski, p. Józef Babula, p. Adolf Gawron, p. E. Małecka, p. Karol Goldstein i p. Leokadja Steve.

Lasy płoną na zachodzie.

Spokane, Wash. — Pożary lasów nie przestają szaleć na całym dalekim zachodzie, niszcząc drzewostan wartości miljony dolarów. W Montanie, Idaho, Washington i Kalifornji płoną lasy na ogromnych obszarach.

Matka z dziećmi utonęła.

Windson, Ont. — Pani O. W. Pickard, jej 11-letnia córka i 6-letni synek utopili się na jeziorze St. Clair, kiedy burza przewróciła małe czółno, w którem wybrali się na jezioro.

DOLLFUSSOWA Z DZIEĆMI.



W tym czasie, kiedy w Wiedniu rozgrywały się tragiczne momenty i kiedy naziści zamordowali kanclerza Engelberta Dollfussa, małżonka kanclerza, którą widzimy na rycinie z dziećmi, była na wywczasach we Włoszech. Kanclerz Dollfuss, po załatwieniu ważnych spraw w Wiedniu, miał przybyć do Włoch i razem z żoną i dziećmi spędzić kilka dni nad morzem.

Z Romanowa.

Już dzisiaj, począwszy o godzinie 7:30 wieczorem, przed kościołem św. Romana, rozpocznie się bazar na korzyść parafji, który potrwa przez cały miesiąc sierpień a odbywać się będzie w niedziele, środy, czwartki i soboty — włącznie. Kioski i stragany z przeróżnej jakości rzeczami zostały przygotowane. Chodzi jednak o to, ażeby wszyscy parafjanie bazar ten poparli wedle możności i przyprowadzili ze sobą swoich krewnych, przyjaciół i znajomych. Liczniejsza gromadka ludzi, tem żywsza zabawa — weselszy nastrój, wśród głośnego gwaru starszych i dzieci. Przyjdźmy zatem i namacalnie wykażmy naszemu ks. proboszczowi dr. Janowi J. Kozłowskiemu, że dobro parafji leży nam głęboko na sercu. Kto pomaga parafji, ten składa ofiarę, a względnie swą cząstkę na utrzymanie kościoła, tego Domu Modlitwy ku chwale Bożej.

*

Komitet bazaru czuje się wdzięcznym i wyraża swoją podziękę tym, którzy złożyli jakiekolwiek rzeczy w rodzaju fantów na bazar parafjalny. Prosi zatem tych, którzyby mieli zamiar pójść w ślady tych co to uczynili, a komtet także serdecznie im podziękuje. Dwa razy daje, ten co zaraz daje.

*

Podaje się do wiadomości, iż z powdou wakacji, tudzież pikniku, posiedzenia Niewiast Różańcowych w tym miesiącu nie będze. Niechże niewiasty zastosują się do tego rozporządzenia.

*

W poniedziałek, dnia 6-go sierpnia, odbędzie się miesięczne posiedzenie Tow. Dziewic Różańcowych, o godz. 7:30 wiecz. Koło Przyjacielskie p.o. św. Józefa zbierze się na miesięczne posiedzenie we wtorek wieczorem. Kółko Mazowieckie odbędzie posiedzenie w środę, o godz. 7:30 wiecz.

*

Dzisiaj w kościele św. Romana, o godzinie 10-ej rano, pobłogosławiony został związek małżeński p. Stanisława Traczyk z panną Władysławą Guzik.

*

Państwu Szczepanowi i Annie Sendziak, urodziła się córeczka, której na chrzcie św. nadano imiona Janina Anna. Chrzestnymi rodzicami byli p. Paweł Badowski i pani Stefanja Breska.

*

Odbył się z kościoła św. Romana pogrzeb przedwcześnie zgasłego chłopca, 14-letniego śp. Edwarda Lewandowskiego. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłego zostały złożone na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

Obrazy Filmowe Na "Czarnej Liście".

Dziś podajemy listę filmów należących do klasy C, które kierownicy Legjonu Przyzwoitości uważają za nieprzyzwoite i niemoralne i całkowicie niestosowne dla publiczności katolickiej. Lista tych obrazów jest następująca: Affairs of a Gentleman; Finishing School; Glamour; He Was Her Man; George White's Scandals; Good Dame; Laughing Boy; Little Man, What Now; Lazy River; Manhattan Melodrama; Merry Wives of Reno; Nana; Of Human Bondage; Sadie McKee; Sister Under the Skin; Upper World; Catherine the Great; Henry the Eight; Queen Christina.

Legjon Przyzwoitości potępia nikczemne i skażone obrazy migawkowe i protestuje, jako przeciwko poważnemu niebezpieczeństwu dla młodzieży, dla życia domowego, dla kraju i dla religji. Jeśli wszyscy starać się będą bojkotować te lubieżne obrazy migawkowe, natenczas zdołają oczyścić nasz kraj z jego największego niebezpieczeństwa — z obrzydliwych obrazów filmowych.

Demontować oznacza uczynić działo niezdolnym do użytku; rozebrać machinę na części.

Dement oznacza szaleńca.

Do Chórów Okręgn 1-go Zw. Śpiew. Pol.

Zawiadamia się wszystkie chóry Okręgu 1-go, Z. Ś. P., iż generalna próba tychże, w celu wystąpienia na obchodzie Cudu nad Wisłą, odbędzie się we wtorek, 7 sierpnia, w sali Zjednoczenia, przy Milwaukee i Augusta ul., o godzinie 8-ej wieczorem.

Przybędą następujące chóry: Chopin, No. 1, Filharmonja, No. 20, Halka, No. 29, Dudziarz, No. 91, Kalina, No. 93, Warszawiacy, No. 96, Melodja, No. 108, Drużyna, No. 139, Filareci, No. 127, Nowe Życie, No. 143, Echo, No. 174 i Jutrzenka, No. 209.

Bibljotekarze dostarczą nuty: Sztandary polskie w Kremlu, Lachmana, i Polonez — Kurpińskiego, Chwała, cześć bohaterowi. Obydwa powyższe utwory są na chór mieszany.

Koledzy i koleżanki. Moralnym naszym obowiązkiem jest stawić się w komplecie, ponieważ od wyniku próby zależeć będzie nasz występ na tak wielkiej uroczystości, jaką jest Obchód Cudu nad Wiłsłą, który się odbędzie w niedzielę, 12 sierpnia, w Humboldt Parku.

Niechaj pieśniarze staną się godnymi spadkobiercami naszych sławnych bohaterów, — którzy złożyli życie w obronie Ojczyzny — Polski i w obronie cywilizacji zachodniej w 1920 roku. — Górą pieśń!.

W BELGJI.



Król belgijski, Leopold, w towarzystwie swej małżonki, królowej Astrydy i księcia Charles'a, brata króla, udający się na uroczystości ludowe w stolicy. Król dokonał przeglądu tysięcznych rzesz swych poddanych.

Nowa Polska Firma w Chicago.

IGNACY LENARD PREZESEM „POLISH LIQUOR CORPORATION."

Z radością należy powitać powstanie w Chicago nowej polskiej placówki handlowej, która w dniach najbliższych, bo już w przyszły wtorek, otworzy swoje podwoje. Ta nową polską placówką handlową jest polski handel tak detaliczny jak i hurtowny win, likierów i wódek, pn. „Polish Liquor Corporation," założony przez znanych byznesistów — p. Ignacego Lenarda, p. Stefana Hejne, p. J. Pranicę i p. Eugenjusza S. Michaelisa.

Nowa, stuprocentowa firma polska, otwartą zostanie w następny wtorek, a poświęcenie tej placówki odbędzie się w południe, w obecności przedstawicieli polskich organizacyj, prasy oraz w obecności wybitnych osobistości z Chicago i okolicy. Firma ta zajmować będzie cały budynek pn. 1256 Milwaukee ave. i tam znajdować się będą składy, jak również główny sklep firmy. Cały budynek został gruntownie odnowiony i pomalowany na biało i czerwono.

Polonja chicagoska tem radośniej powinna powitać powstanie tej nowej firmy, gdyż „Polish Liquor Corporation" trudnić się będzie przeważnie handlem wyborowych polskich wódek, win, likierów i miodów sprowadzanych z Polski. Będą tam do nabycia wszelkie najlepszej jakości wódki i wina krajowe i zagraniczne, lecz głównie firma ta specjalizować będzie w wódkach polskich. Firma ma wyłączne przedstawicielstwo firm Hartwig, Kantorowicza w Poznaniu, największej polskiej wytwórni wódek i likierów, firmy St. Gineli w Warszawie, oraz słynnej na całą Polskę miodosytni K. Mieszkowskiego. Firma ma już dzisiaj trzy wagony najwyborniejszych wódek i likierów polskich na składzie, a drugi taki sam transport jest już w drodze. Jest to największy transport polskich wódek i likierów, jaki dotychczas przybył do Chicago. Prócz postanowionego na szeroką skalę interesu importerskiego „Polish Liquor Corporation" sprzedawać będzie hurtownie i detalicznie kompletny asortyment wódek, win i likierów krajowych, po cenach najbardziej umiarkowanych.

Prezesem jest p. Ignacy Lenard, znany w Chicago właściciel największej polskiej restauracji, przy Milwaukee i Division ul.; wice-prezesem i skarbnikiem jest p. Stefan Hejna, znany byznesista chicagoski; sekretarzem jest p. J. Pranica, znany byznesista, — a głównym zarządcą firmy jest p. Eugenjusz S. Michaelis, zasłużony weteran, były oficer armji polskiej, handlowiec i organizator. Nadmienić wypada, że p. Michaelis jest bratankiem słynnego generała Eugenjusza Michaelisa, twórcy Polskiego Korpusu na Ukrainie w czasie wojny światowej i byłego ministra Spraw Wojskowych w Polsce.

Z powyższego widzimy, iż nową placówkę polską w Chicago założyli i kierować będą ludzie znani ogólnie, a w handlu wyrobieni i gruntownie doświadczeni, to też nie ulega wątpliwości, iż firma ta cieszyć się będzie popularnością i poparciem wśród szerokich mas społeczeństwa polskiego w Chicago. — Nowej polskiej placówce handlowej na terenie chicagoskim, życzyć należy powodzenia i jak największego rozwoju.

Z JADWIGOWA.

Wszystkie Towarzystwa grupujące się przy Osadzie nr. 54 Zjedn. P. R. K. i inne kluby obywatelskie, są proszone na ważne zebranie reprezentantów, jakie odbędzie się jutro 5go sierpnia, o godzinie 3ej po południu, w sali nr. 3 i 5.

Na posiedzeniu tem będzie omawiana sprawa gremjalnego wzięcia udziału w pochodzie z okazji obchodu Cudu nad Wisłą, który odbędzie się w niedzielę, dn. 12go sierpnia po poł. z przed Domu Zjednoczenia, do Parku Humboldt.

O jak najliczniejsze zebranie się zarządów i reprezentantów zapraszają: Jan P. Grzemski, dyrektor Z. P. R. K. Leon Krempeć, prezes Osady nr. 54 Z. P. R. K. Stanisław Lorenz, prezes Klubu Obyw.

Pisaliśmy w ubiegły wtorek, o mającym się odbyć pikniku ministrantów jadwigowskich, w przyszłym tygodniu. Piknik ten jednak z pewnych przyczyn odbędzie się dopiero w drugiej połowie sierpnia. Wobec tego chłopcy ministranci mają dowolny czas do wykazania swojego obowiązku względem regularnego przychodzenia do służenia w kościele i mają również doskonałą sposobność wyrównania się z niektórych powinności. Jednem słowem będzie więcej z nich miało szansę wybrania się na piknik. Niema tego złego, coby na dobre nie wyszło — mówi przysłowie polskie. Będzie piknik, lecz nie w przyszłym tygodniu, lecz w połowie tegoż miesiąca. Okazja nie minie chłopców — tylko należy przedewszystkiem świecić przykładem pilności i posłuszeństwa, a wszystko inne będzie im przydane.

Radca Żółtowski wyjechał na urlop.

New York. — P. Janusz Żółtowski, radca handlowy i finansowy przy ambasadzie R. P. w Washingtonie, wyjechał na 6-tygodniowy urlop w celu podreperowania nadszerpniętego chorobą zdrowia.

PRACA

POTRZEBA sprzedawaczy likierów, Zaprowadzimy was w własny swój interes. Nie potrzeba pieniędzy. Przekonajcie się. Cornell Wholesale Liquor Co., 2038 W. 51sza ul.

POTRZEBA pokojówki, mówiącej po angielsku. Niema dzieci. Pozostać na noc. H. Ginsburg, 4154 W. Van Buren ul. Van Buren 4967.

POTRZEBA natychmiast dziewcząt do fabryk i pralni, mężczyzn, nocnych stróżów i janitorów. Biuro Pracy, — 303 So. Halsted ul.

POTRZEBA zdolnego stolarza na (saloon fixtures). 1519 N. Wood ul.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy. Wener, 2640 Le Moyne ulica.

POTRZEBA malarza unisty. Telefonować Brunswick 5932.

POTRZEBA kobiety za gospodynię na farmę, takiej, która pochodzi z roli i zna pracę na gospodarstwie rolnem. Może być z familją. Zgłosić się na adres Jos Dobrzański, R. 3, Box 31, Thorp, Wis.

POTRZEBA piekarza na drugą rękę na noc. 1708 So. Paulina ulica.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

MALARZ DEKORATOR
Malowanie, tapetowanie, wszelka dekoracja, po przystępnych cenach. — Przyjmujemy rządowe roboty. J. Kopala, Haymarket 7923.

POTRZEBA wspólnika do salonu w dobrej okolicy i dobry interes do zrobienia pieniędzy. 1532 Tell Place.

PAPIEROWANIE $2.50 za pokój, najlepsza robota. Pisać 1250 N. Leavitt ul. Tapeciarz. 28-31-2-4

MALARZ DEKORATOR
Wykonuje wszelkie roboty malarskie. Biorę roboty rządowe. S. Szymański, Brunswick 9534.

OGRZEWANIE olejem zakładamy do każdego pieca, jaki macie w domu. Wygodnie i tanio. Porada darmo.— Pisać listy Stanley Furtek, 1245 Damen Ave., Chicago.

MALOWANIE, papierowanie, $2.50 pokój, robota gwarantowana. Armitage 6297. 31-4

POŻYCZKI

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

PISKORZ oblicza reperacje z pożyczki rządowej, reperuje tanio domy, „store fronts", porcze, buduje nowe domy — **PISKORZ** kładzie publiczne „sidewalks", konkretowe fundamenty i podłogi. — Telefonujcie do firmy **PISKORZA.**
Pulaski Construction Co.
Spaulding 7428, Berkshire 3782. 3010 Elbridge Ave.

SZKOŁA gry na fortepianie, lekcję godzinną, $1. w waszym domu. Jadzia Wiącek, 6104 S. Kenneth Ave. 1-3-4-10-11

REPERACJA maszyn do szycia i inne. Telefon Humboldt 4791.

Zgubiono - Znaleziono

ZGUBIONO „dinner" pierścionek z 5 djamentami na pikniku Midwest Grosers, 29go lipca. Nagroda za zwrócenie. Pani F. Bilek, 2709 So. 59-ta Ave. Cicero. 4

DO WYNAJĘCIA

POTRZEBA na mieszkanie $1.50 i wyżej. Można gotować. Osobne noce, 50 centów. 543 N. Ashland Ave. 6

AVONDALE 5 pokojowe nowoczesne mieszkanie, furnesem lub piecem ogrzewany dla małej rodziny, $25. — 3032 N. Avers Ave. 1,3,4

DO Wynajęcia 5 pokojowe mieszkanie, $15. Ustęp, kąpiel. Góra na bieiznę. 1260 Dickson ul. 4

WYNAJMIĘ umeblowane pokoje, można gotować, $1.50. 1465 W. Chicago Ave. 4

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, tanio. 1336 Chapin ulica. 6

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje ze składem, dobry dla szewca, $15 miesięcznie. 2732 Potomac Ave. 6

DO WYNAJĘCIA 5 i 6 pokojowe pomieszkania, piecem ogrzewanie, bardzo tanio. 2134 Crystal ul. Zgłosić się do składu krawieckiego. 4

DO WYNAJĘCIA śliczne nowe mieszkania, 4 pokojowe z wanną. Cena $16.00 miesięcznie, 6 pokoi z wanną $23.00. 1822 Wabansia Ave. Telefon Armitage 5172. 6

CZTERO pokojowe mieszkanie do wynajęcia, 2gie piętro w tyle. 2033 N. Lincoln ulica. $10.00. 4

DO WYNAJĘCIA 5 pokojowe mieszkanie, 2gie piętro front i 4 pokoje. Zgłosić się 1006 N. Ashland Ave. w restauracji. 2-4

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia dla młodego małżeństwa lub kolegów. 1006 N. Ashland Ave. 2-4

NA MIESZKANIE potrzeba dwóch inteligentnych mężczyzn. Dom prywatny, niema dzieci, wanna i telefon. 2112 W. Walton ul., 1sze piętro.

4 POKOJE wynajmę tanio. 1318 Chapin ulica.

DO WYNAJĘCIA piękny pokój tanio, 3cie piętro. 822 N. Oakley Blvd.

4 POKOJOWY cottage do wynajęcia, $12.00. 1932 Webster Ave.

1108 N. WOOD ul. wynajmę 2, 4, 6 pokoje, kąpielnia, weranda, na drugiem, bardzo tanio.

NAPRZECIW św. Trójcy kościoła wynajmę cztery pokoje, wanna, na drugiem. 1113 Noble ul.

BRIDGEPORT wynajmę ładny skład 5 pokoi, wodą ogrzewane, nadający się na każdy interes lub zamienię za prywatny. Zgłoszenia 5230 S. Lowe Avenue.

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowe mieszkanie na pierwszem; do zamieszkania z bezdzietną kobietą, parą ogrzewane, ciepła woda; przystępny rent. Potrzebne będą meble do pokoju frontowego i sypialni. Okolica 63cia i Kedzie. 6216 S. Whipple ul.

POTRZEBA jednej albo dwie panienki na mieszkanie, wygodne miejsce, wodą ogrzewane, na drugiem. 2509 Haddon Ave. Tel. Humboldt 4905.

6 ŚLICZNYCH pokoi wynajmę dobrym lokatorom bardzo tanio. 1822 Armitage Ave. Marjanowo.

POTRZEBA dwie panny na mieszkanie, $4.00 tygodnio z wiktem. 2438 Augusta Blvd. bezment.

SKŁAD do wynajęcia, parowe ogrzewanie; znakomita lokacja na piwiarnię lub inny interes. Tani rent. Zgłoszenia 2502 W. Division ul. w składzie.

DO WYNAJĘCIA 8 pokojowe mieszkanie z ogrzewaniem. Jest także garaż. 3229 Palmer ul.

FRONTOWY pokój do wynajęcia. 1070 N. Paulina ul. pierwsze piętro.

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowa rezydencja, Smalley Court, w najlepszej dzielnicy Logan Square. Można zakupić. 1561 Milwaukee Ave. Telefon Humboldt 1731.

WYNAJMĘ 4 pokoje z wanną, werandą, tanio. 2037 W. Chicago Ave.

ODDAM bezdzietnemu małżeństwu 4 pokojowe mieszkanie za pomoc przy domu. 1134 Noble ul.

SZTOR do wynajęcia z mieszkaniem lub na zamianę. 1527 Dickson ul.

POŻYCZKI

MAMY pieniądze do wypożyczenia na pierwsze morgecze, na domy 1, 2 i 3 mieszkaniowe, na długi termin do spłacnia. Spłacalne w dogodnych warunkach miesięcznie. Zgłaszać się do Sekretarza Second Federal Savings and Loan Association of Chicago, p. Jan A. Sierociński, 4228 W. 26-ta ul., Chicago, Ill.

KUPUJEMY morgecze, bondy, Northwestern Security, polskie bondy, oraz różne inne akcje, bondy i noty. Opalka and Co., Inc., 120 S. LaSalle ul., pokój 1465, telefon State 1409.

POTRZEBUJĘ około $3,000 na pierwszy morgecz na 6 mieszkaniowym murowanym budynku ażeby spłacić $5,000, bankowy morgecz. — Zgłosić się 2119 W. Grand Ave. 4

POTRZEBA $10,000 na pierwszy morgecz. 10 mieszkaniowy budynek, w nowej okolicy. Tel. Belmont 9394.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

5 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia $8.00. — 1217 Augusta ul.

DO Wynajęcia 6 pokojowe mieszkanie na drugiem. 1437 Dickson ul.

POKÓJ do wynajęcia. 1219 N. Hoyne Ave. 2gie piętro.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, osobne wejście, gorąca woda, przystępnie. 1411 Milwaukee Ave., 3-cie piętro front.

4 POKOJE do wynajęcia, 1-sze piętro, widne, kąpiel, oddam tanio. 1647 W. North Ave.

POKÓJ do wynajęcia, wszystkie wygody, może być małżeństwo, można gotować. 1721 Division ul.

4 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia $10, wanna, elektryka i gaz.— 1400 N. Artesian Ave.

DO Wynajęcia umeblowany pokój $1.50 i wyżej. 1901 W. North Ave. w groserni. 6

WYNAJMĘ tanio 2 pokoje umeblowane, można gotować. 3057 Lyndale ul.

POKOJE umeblowane, dolara do dwóch, osobne, 1217 Mautene Ct., naprzeciw Wieboldt'a.

DO Wynajęcia 4 pokoje, kąpielnia i weranda, tanio dla tego, który się zajmie małą posługą. 915 No. Ashland Ave. Klucz w składzie. Telefon Kildare 9715.

WYNAJMĘ 3 pokoje ogrzewane na dole, tanio, bezdzietnym ludziom. — 2217 Thomas ulica.

WYNAJMĘ frontowy pokój, ogrzewany, osobne wejście, wanna, telefon. 2036 Haddon Ave.

POKÓJ do wynajęcia tanio. 2017 W. Walton ul.

POKÓJ do wynajęcia ogrzewany, dla dwojga ludzi, gaz, elektryka. 940 No. Oakley Blvd.

5 POKOI do wynajęcia, nowoczesne, tanio. 2334 Augusta Blvd.

JEFFERSON Park, ładny ogród, 4 pokojowy dom, sam sobie wynajmę, $14.00. Zgłoszenia zaraz 2050 N. Hamlin Ave.

FRONTOWY pokój do wynajęcia, nowo dekorowany, centralne ogrzewanie, osobne wejście, można gotować, tanio. 2128 Haddon Ave.

DO Wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie, parowe ogrzewanie, wyczyszczone, widne, nowo udekorowane, przystępnie, także 7 pokojowe piecem ogrzewane, czysty cottage, 2053 Evergreen Ave.

DO WYNAJĘCIA skład nadający się na piwiarnię albo przyjmię wspólnika. Musi posiadać nieco pieniędzy i rozumieć interes. 3254 Drake Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

KUPUJEMY
Złote bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul, Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc. sx

BACZNOŚĆ rzeźnicy i grosernicy! — Do nabycia cały komplet „fixtures" z lodownią. Kosztowało $3,000. Jak nowe. 2256 W. 47 Place. 4

NA SPRZEDAŻ waga, r egister i lodownia. 1352 N. Western Ave. 4

URZĄDZENIE do salonów, bary, stoły, krzesła, settes, po bardzo niskiej cenie, za gotówkę lub na spłaty. 1519 N. Wood ul. 6

NA SPRZEDAŻ boiler i radiator do ogrzewania mieszkań i maszyna do rżnięcia drzewa. 2611 N. Jones ul. Tel. Armitage 8693.

600 STÓP desek calowych na budynek tanio. 1113 Noble ul.

KARAKUL żakiet, obszyty z futrem wiewiórki, $14. Płaszcz z skóry foki, obszyte z „mink" futrem, $32.50. Wielkość 36. Nowacki. 2205 Iowa ul.

CENY na lato! Kupujcie teraz. Znakomity zastępca Pocahontas; „Black Gold", „lump" lub „egg", $6.—„Mine run", $5.75; „screenings", $4.75. — Grundy Mining Co. Cedarcrest 2011.

ZAKUPIŁEM ubrania z pierwszorzędnej firmy, sprzedaję je po $11, warto przyść choćby z daleka. Nowak, 2200 Cortez ul. 2gie piętro.

NA SPRZEDAŻ kompletne urządzenie do piekarni, bardzo tanio. Zgłosić się 1347 Holt ul.

OPONY 75 centów, koła i „rims" 50 centów i wyżej. 1611 N. Western Ave.

NA SPRZEDAŻ dwa „show cases" na cygara i cukierki, okrągły dębowy stół, tanio. 1618 Blackhawk ul., 1sze piętro.

RADJO

RADJO 7 tubowe sprzedam za $7.50. 1309 Holt ul. Wieczorami tylko.

INSTRUMENTA

HARMONJA pianowa na sprzedaż, nowa 120 basów, 41 kl., ręcznej roboty, 4 głosowa, tylko $150, z powodu wyjazdu do Polski. 1428 Emma ul., 1sze front. A. Ł. Miklaszewicz. 2-4

PIANOWY accordion, 120 basów na sprzedaż, mało używana, prywatna osoba. 1059 N. Leavitt ul.

Ptactwo i Zwierzęta

NA SPRZEDAŻ rasowe Chow pieski, 9 tygodni stare. 2249 Iowa ul., pierwsze.

NA SPRZEDAŻ młode żółte Spitz, 7 tygodni stare, jeden 6 miesięcy stary Spitz, dobry stróż, tanio. 5524 W. Parker Ave.

MŁODE kanarki wysprzedaję po dolarze. 1247 No. Paulina ul.

SPRZEDAJEMY i kupujemy wszystkie gatunki psów i piesków, króliki, kanarki, wogóle wszystkie ptactwo. 1823 W. Division ul. Otwarte w niedzielę.

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ stół i krzesła do jadalni, $15, oraz łóżko ładne ze sprężyną kręconą i materacem $14. 2018 Cortez ul., 1sze piętro z frontu.

SPRZEDAM Singer wysuwającą maszynę $8, okrągły stół, wiele innych rzeczy. 1423 W. Chicago Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ | KUPNO I SPRZEDAŻ

AUTOMOBILE

1931 REO 8 Sport Coupe, 6 druciane koła, radjo, „spot" światło, ogrzewacz gorącą wodą. Taniość. 4019 N. Mason Ave. Kildare 3354.

Wielka Sprzedaż Używanych Automobilów Fords i Chevrolets.
1933 Ford V-8 Tudor Sedan.
1932 Ford 4 Cyl. Tudor Sedan.
1933 Chevrolet Fordor i Tudor.
1932 Chevrolet Tudor Sedan.
1931 Chevrolet Tudor Sedan.
1931 Ford Tudor Sedan.
'28 i '29 Fords i Chevrolets Tudor $65 i wyżej.
Także mamy wiele innych wyrobów Chryslers, Buicks, Pontiac, Plymouth.
Troki
Ford i Chevrolet, Stake i Panel — $150 i wyżej.
Zobaczcie te bargains, dobre maszyny i najniższe ceny w mieście.
Kupcie swoją maszynę od firmy gwarantowanej obsługi. — Zapytajcie się o Jana Gora.
John P. Lynch Motor Sales Co., 1134 N. Ashland Ave.

SPRZEDAM lub zamienię mój $462 część w Norwood Park — Loty za dobry używany automobil. Apartament C-1. 4404 N. La Crosse Ave.

AUBURN 1934 najpóźniejszy model zupełnie nowy, tylko dwa pozostały, 8 cylindrowy sedan i 6 cylindrowy brougham, z dyskontem, wyprzedaję Auburn Dealer. 4312 Elston Ave. Telefon Avenue 5484. 6

NA SPRZEDAŻ Chevrolet 1932 Sport Sedan. Tanio, jak nowy. 1001 Currier ulica.

STUDEBAKER, najpóźniejszy 1931 Small Royal Sedan wyekwipowany w 6 druciane koła oraz nowe opony. Piękne „mohair" polstrowanie. Gwarantuję iż jest w pierwszorzędnej kondycji. Prawdziwie jak nowy. — **ODEBRANY ZA DŁUG.** Oddam tanio za tylko $225. Dam warunki. 3138 N. Clybourn Ave. blisko Western i Belmont.

$45.00 CHEVROLET sedan w dobrej kondycji, nowe opony, muszę sprzedać. 2014 N. Leavitt ulica.

CHEVROLET 1929 sprzedam tanio. 1214 N. Irving Ave. Pierwsze front.

RZECZY DOMOWE

OGRZEWACZ na sprzedaż. 3709 No. St. Louis Ave. Telefon Irving 4686.

MEBLE z frontowego pokoju, 2 miesiące używane. 1709 N. Talman Ave.

MEBLE za gotówkę lub na spłaty; materac watowy, $3.95; sprężyna, $2.95; garnitur parlorowy, $29.75; dębowy garnitur do kuchni, $9.75; kombinacyjny piec, $25. Czyścimy i reperujemy garnitury parlorowe. Milwaukee Sample Furniture Co., 1521 Milwaukee Ave. 4

MEBLE w dobrym stanie, bardzo tanio do sprzedania. 3002 N. Crawford Ave. 3cie piętro.

MEBLE sprzedam skórzane i ogrzewacz duży. 1324 Claremont ul., front.

SCHAULER Storage. 4644 N. Western Ave. Meble — 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe — do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese, Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówka lub warunki. Otwarte dziennie do 9ej; niedzielami do 5ej. 7

NA SPRZEDAŻ meble, piece kombinacyjne, gas range białe. 2915 Dickens Ave. blisko Humboldt bulwaru za Armitage.

SPRZEDAM nową maszynę do prania, prosto z fabryki, tanio. Zawołać Humboldt 6229.

KOMBINACYJNY piec, 9x12 dywan, lodownia, set do jadalni. 1623 North Ave.

MASZYNA do prania, mało używana, sprzedam bardzo tanio. 1245 N. Damen Ave.

SPRZEDAM kompletne umeblowanie z dwóch pokoi, tanio. 1015 N. Paulina ul.

NA SPRZEDAŻ 2 kawałkowy garnitur parlorowy oraz „lounging chair". Bardzo gustowne. Warto zobaczyć. Tanio. 3815 Christiana Ave.

KOMBINACYJNY biały piec na sprzedaż za $20. 1806 W. Chicago Ave.

PIĘKNY Cadillac Sedan sprzedam lub zamienię. 3292 Archer Ave.

INTERESA

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż, przystępnie 4 pokoje. Telefon Albany 6691. 11

PIWIARNIA na sprzedaż lub do wynajęcia albo sprzedam properta. — Cerveny, 2538 S. Troy ulica. 6

GROSERNIA na sprzedaż tanio, dobre miejsce, prowadzę 12 lat. 1700 Wabansia Ave. 6

SKŁAD cukierków na sprzedaż tanio, z powodu innego interesu. 1807 Cortland ulica. 4

PIWIARNIA do sprzedania, dobry narożnik. Tel. Haymarket 3990. 4

NA SPRZEDAŻ skład cukierków bardzo tanio. 5115 Agatite Ave. Telefon Palisade 7568.

MEDFORD, Wisconsin. Dobrą 120 akrową farmę, inwentarz, zamienię za dom z powodu choroby, starości. 2508 N. Hamlin Ave.

FARMY — mam parę farm na zamianę i na sprzedaż z inwentarzem lub bez w Indiana i Michigan. Obsługa prędka i rzetelna. B. Koltowski, Hamlet, Ind. Box 35.

TANIOŚĆ sprzedam skład delikatesów, groserji, cukierków, lodów, szkolnych przyborów. 3002 W. 40ty Place.

NA SPRZEDAŻ grosernia, skład cukierków, 4 pokoje, rent $13. 1526 N. Artesian Ave.

PIWARNIA na sprzedaż. Dobre staro wyrobione miejsce. 2121 N. Western Ave.

SKŁAD cukierków muszę sprzedać. 1338 Cornell ulica.

NA SPRZEDAŻ dobra balwiernia 2 krzesłowa, bardzo dobre miejsce w La Grange, z powodu śmierci, zostawię morgecz. 2239 Charleston ul. Chicago.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków naprzeciw szkoły. Agencja gazet. Albany 7618.

SPRZEDAM grosernię albo zamienię za co macie. 1444 Erie ul.

BALWIERNIA na sprzedaż z powodu wyjazdu z miasta. Dobre miejsce do zrobienia pieniędzy. 1816 W. Armitage Ave.

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia, narożnik, 5 pokojowe mieszkanie, rent $30. 3535 Belmont Ave.

NA SPRZEDAŻ grosernia i skład delikatesów z powodu wyjazdu do Europy, dobre miejsce dla rzeźnika. — Humboldt 7234. 6

DO SPRZEDANIA grosernia, lody i soda i wszystkie przybory domowe, także niema zakładu rzeźniczego w okolicy, jeżeli kto chce interes zrobić to proszę zobaczyć pnr. 2044 W. 18ty Place, Zygmunt Pietrowski. Sprzedam z powodu innego interesu bardzo tanio.

RESTAURACJA, dobre miejsce, tani rent, sprzedam przystępnie. 1721 Division ul.

RESTAURACJA na sprzedaż za bezcen, proszę się zgłosić 1416 No. Western Ave., 2gie piętro front.

NA SPRZEDAŻ grosernia, — dobre miejsce, 1723 W. 18ta ul.

KTO zmuszony sprzedać swój interes, podać cenę jaki towar i wogóle pisać listy Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą G.

WYRÓB wędlin na sprzedaż, tanio i route kiełbas, z powodu lichego zdrowia; dobre dla małżeństwa lub dwóch wspólników. 1162 Milwaukee Ave.

NA SPRZEDAŻ grosernia i skład cukierków, dobry interes. 1620 W. 15ta ulica. 1-4

SKŁAD cukierków na sprzedaż. Dobre miejsce na grosernię. 3547 Wolfram ulica.

NA SPRZEDAŻ sala bilardowa lub tylko 9 stołów tanio, dobre miejsce na balwiernię. 1822 Wabansia Ave.

NA SPRZEDAŻ grosernia i skład z cukierkami razem, z powodu wyjazdu. 2132 W. Chicago Ave.

SPRZEDAM zakład reperacji obuwia. Stare miejsce. Robię dobre pieniądze. Przekonajcie się. 5211 Nelson ul. i Laramie Ave.

POTRZEBA wspólnika z pieniędzmi (kapitałem) w dobrze opłacającem się interesie z zajęciem i stałą pensją. Firma egzystuje już kilka lat. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ulica pod literą E.

SKŁAD cukierków na sprzedaż naprzeciw parku. 832 N. Noble ulica.

SPRZEDAM grosernię bardzo tanio, z powodu wyjazdu. 1632 W. McReynolds ulica.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków lub zamienię za automobil. 1633 N. Ashland Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia, dobry gotówkowy interes, nowoczesne urządzenia, duży zapas, dobra lokacja. Cena przystępna. 4457 Archer Ave. 4

BUCZERNIA i grosernia narożnikowa na sprzedaż z powodu innego interesu, tanio. 2834 Fullerton Ave. 4

PIWIARNIA na sprzedaż na byznesowej ulicy. Tel. Pensacola 3368. 4

NA SPRZEDAŻ zakład krawiecki, bardzo tanio z powodu choroby. 3825 Diversey Ave. narożnik Avers. 3-4

GROSERNIA na sprzedaż, jedna w bloku. Brunswick 3248. 4

BUCZERNIA i grosernia, dobre urządzenie, maszyna do lodu, 4 pokojowe mieszkanie, musi być sprzedane zaraz, wezmę waszą ofertę. 2018 W. 21 place. 4

Z POWODU drugiego interesu sprzedam skład cukierków, szkolnych przyborów, bardzo tanio. Telefon Monroe 6327. 4

BUCZERNIA na sprzedaż, dobry interes, tani rent. Pensacola 6290. 4

PIWIARNIA na sprzedaż pnr. 1800 W. Ogden Ave. Zgłoszenia 1068 N. Marshfield Ave. 4

GROSERNIA na sprzedaż, gotówkowy interes, dobrze wyrobiony interes. Humboldt 6961. 14-21-28-4

SKŁAD cukierków na sprzedaż. 1923 W. Hervey ulica.

FARMY I LOTY

NIE UTRAĆCIE waszych budynków. przyjdźcie do mnie, dam wam 80 akrową farmę, czystą bez długu, przyjmę wasz kłopot. Bogusiewicz, 2845 Palmer ul. Armitage 7949. 4

MAM farmy od 15 do 50 akrów, budynki i inwentarz, za gotówkę lub na zamiany, w La Porte, Indiana. Route 1, Box 25. J. Kondracki. 4

SPRZEDAM lub wymienię za co macie lotę bez długu, podatki, opłacone, w Indiana Harbor. A. Kowalski, 2917 Gresham Ave. (Avondale). 21,28,4

NA SPRZEDAŻ lub zamianę 4 akry na stanowej drodze za delikatesen lub piwiarnię; 80 akrów na stanowej drodze z inwentarzem, wezmę bungalow lub 2 mieszkaniowy. 5054 Cornelia Ave.

40 AKRÓW gruntu zamienię za interes. 1432 Dickson ulica.

MAM 10 akrów bez długu. Flagler Beach, Floryda, miasto Bunnel, zamienię za małą farmę lub akry, bliżej Chicago. 5519 W. Parker Ave.

FARMA 40 akrowa bez długu, bez budynków, 20 ornego, 20 lasu, ziemia dobra, powiat Ashland, Wisconsin, zamienię za dom, nie robi różnicy gdze, przyjmę morgecz, 1444 Erie ul. 4te piętro.

40 AKRÓW w Lublin, Wisconsin, niewiasta sprzeda bardzo tanio. 1737 N. Francisco Ave.

ZAMIENIĘ farmę 160 akrów w Illinios, budynki nowe, dom wodą ogrzewany, inwentarz, maszynerja, niema morgecz, za dom prywatny lub byznesowy. 1455 Blackhawk ul. Tel. Armitage 9725, Grzechowiak.

DOMY I ZAMIANA

DOM w bardzo dobrym porządku sprzedam albo zamienię za jaki byznes. Adres P. Jarosz, 2159 N. Oakley Avenue.

WIELKA taniość ogrzewany nowy murowany 3 po 6 i 6 pokojowa rezydencja. Morgecz był $22,000 teraz cena $9,400. $4,500 gotówki. Zgłosić się 4323 George ulica.

CZEMU płacić rent? Sprzedam 2 mieszkaniowy budynek tanio. Znakomita kondycja. Zobaczcie aby ocenić. 1532 Washburne Ave.

FORECLOSURE Taniość. 2 mieszkaniowy nowy budynek, 5 i 5 pokoi. Parowe ogrzewanie. W dobrej kondycji. Dobra transportacja. Budynek był kupiony za $15,000. Cena teraz $4,500. Warunki. W niedzielę. 2627 Jones ul. (2 bloki na zachód od Elston i Logan bulwaru). Keystone 7780. Pan Johnson.

NA SPRZEDAŻ bardzo tanio 3 piętrowy murowany dom, wodą ogrzewany, garaż na 2 automobile. 3662 W. George ul. naprzeciw kościoła św. Jacka.

NA SPRZEDAŻ dom 5 pokojowy, ogrzewanie gorącą wodą, cena $1,800. 3504 Wabansia Ave.

Taniość Jefferson Park
8 pokojowy i garaż, szeroka lota blisko kościołów i szkół. Tylko $500 gotówki potrzebne. Cena $2,500. Małe miesięczne spłaty. James Losik, 6228 Roscoe ul. Pensacola 4488.

DWA byznesowe budynki w dobrej kondycji na południowo zachodniej stronie do sprzedania, lub zamienię. Agenci proszeni. Pisać Dziennik Chicagoski, pod litera H.

WEZMĘ wasze dwie czwórki lub piątki w nowszej okolicy, murowane albo drewniane z waszym morgeczem i dam wam dwie czwórki na Wood, przy Division w dobrym porządku, bez długu. Właściciele albo agenci proszę telefonować Belmont 8168.

ZAMIENIĘ dom za farmę lub jakikolwiek interes. 909 N. Hoyne Ave. 4-11-18

DOM bez długu zamienię za stację gazolinową lub farmę. 2538 N. Long Ave.

NADZWYCZAJNA taniość i warunki, 2 nowoczesne bungalows na północno zachodniej stronie, 7 pokojowy murowany, 50 stopowa lota, 2 automobilowy garaż, $5,600. Także 5 pokojowy murowany, 30 stopowa lota $4,400, oba blisko szkoły, dobra transportacja, wszystkie ulepszenia zaprowadzone i zapłacone. M. R. Fish, 4810 No. Seeley Ave.— Ravenswood 5071. 7

5 POKOJOWY bungalow, lota 75x125, blisko linji tramwajowej, na północno-zachodniej stronie, pełna cena $1,500, spłaty, $200 gotówki, reszta $15.00 miesięcznie. Zgłoszenia pokój 524, 29 So. La Salle ulica. 6

WDOWA sprzeda 4 pokojowy cottage, wodą ogrzewany za $2,800. — 5131 Strong ulica. Jefferson. 4

SPRZEDAM za morgecz 4 pokojowy dom, góra i bezment, garaż, w okolicy Division i 145ej w Posen, Illinois. Jako wpłatę wezmę bondy lub akcje spółkowe. Zgłosić się pnr. 1710 W. 21sza ulica. 4

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

CHCĘ kupić morgecz albo nowoczesny murowany 2 piętrowy budynek lub bungalow. Listownie tylko. — Dziennik Chicagoski, pod literą C. 4

NA SPRZEDAŻ 2 mieszkaniowy murowany dom, na północno zachodniej stronie, gorącą wodą ogrzewanie, 2 automobilowy murowany garaż, — pierwszy morgecz dobry do 1938, cena $5,850. 5814 W. Cornelia Ave., właściciel na miejscu.

NA ZAMIANĘ
Dwu piętrowy dom, 1—6, 1—4 i 1—2, Zamienię za farmę lub interes. 1932 N. Crawford Ave.

NA SPRZEDAŻ foreclosure, taniość, 5 mieszkaniowy drewniany budynek, dobry dochód, pn. 1233 Cornell ul.— Tylko $1,700. — Thomas Catino Co., 6742 Belmont Ave. Tel. Avenue 4460 lub Palisade 7896. 4

MAM dom drewniany 4 po 4 na dobrym fundamencie, wszystko jest w najlepszym porządku, morgecz mam rządowy, wszystko jest zapłacone, zamienię za farmę. 1325 Julian ul. — Kozłowski. 4

MUROWANY 5 pokojowy bungalow, gorącą wodą ogrzewanie, 2 automobilowy garaż, na sprzedaż. Taniość. 1 i pół bloku od polskiego kościoła i szkoły. 4933 School ul. 4

NAJWIĘKSZA taniość na Ashland Ave. skład i 2 pokoje w tyle, 6 pokoi u góry, basement i góra. 1422 N. Ashland Ave. Telefon Albany 5530. 4

NA SPRZEDAŻ narożnikowe Division ul. składy i mieszkania. Zamienię za nowoczesne mieszkania. G. Freudenberg. 1561 Milwaukee Ave.

ZAMIENIĘ 3 po 4 murowany dom, garaż, w dobrym stanie, morgecz $2,000, na 2 po 6 murowany dom, musi być odnowiony, przyjmę morgecz. Realty and Mrtg. Co., 3115 Logan Blvd. Belmont 0001. (Serafinski.) 4

ZABIERAJĄ MI DOM za morgecz. Sprzedam tanio. — 1628 N. Hermitage Ave. 31-2-4

NA SPRZEDAŻ 3 mieszkaniowy murowany dom, basement, piecem ogrzewanie, kąpielnie. 1740 W. Erie ul. — Zgłosić się do właściciela pnr. 1924 W. Erie ul., 2gie piętro. 27-28-4

DOM byznesowy, bez długu, zamienię za farmę. właściciel. 15238 Page Ave. Harvey, Ill.

$3,700 MUROWANY 6 pokojowy cottage, furnesem ogrzewanie. Garaż. W Hawthorne. Blisko szkoły. Najtańsze i najlepsze kupno. Kohout Bros. 6200 W. Cermak Road. Berwyn, Illinois.

SPRZEDAM tanio lub zamienię za bungalow, skład delikatesen z budynkiem naprzeciw szkoły. 4156 School ulica.

UWAGA — Kupię mały dom ze sklepem w którem musi być zakład reperacji obuwia, na północno zachodniej stronie w dobrej okolicy. Zgłosić się do „Cragin Hardware Store", 5148 W. Grand Ave.

MAŁY dom do sprzedania z grosernią, jest miejsce na buczernię. 1249 Cornell ulica.

SPRZEDAM 5 pokojowy murowany cottage, gorącą wodą ogrzewanie, okryta weranda, cementowy bezment, 2 automobilowy garaż. Mała gotówkowa wpłata. Reszta $25 miesięcznie. 937 N. Crawford Ave.

KTO ma bungalow lub 2 po 5 i 6 pokojowy budynek na północno zachodniej stronie lub północnej stronie a chciałby zamienić proszę zgłosić się 2437 Thomas ul. 1sze piętro.

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy dom, bezment i góra na czterech lotach w mieście Paw Paw, Mich., sprzedam tanio. Cena $2,000. Są dwa jeziora i letniska przy samem mieście. Adres do właściciela: Adolf Huber, 402 No. Brown and Pine ul., narożnik. Paw Paw, Mich. 4-11

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy drewniany dom na murowanym fundamencie, pięć i sześć pokoi, pełny bezment cementowany, 1sze mieszkanie furnesem ogrzewane, górne mieszkanie wynajęte, opłaca wszystkie podatki z nadwyżką $150.00, w dobrej kondycji, czysty tytuł, warunki, właściciel. Pisać Dziennik Chicagoski, pod literą F. 4-11

NA HELENOWIE murowany 4 mieszkaniowy nowy, 2143 Superior ul. sprzedam lub zamienię za morgecz, mały dom, bungalow, farmę lub co macie. Agenci wykluczeni. — Właściciel, 1641 W. 21sza ul.

ZMUSZONY sprzedać 10 pokojowy dom, cały umeblowany. Ellis Ave. na południe od Oakwood Blvd. Dobry dochód. Pełna cena $3,250. Warunki. Motz. 3955 Drexel Blvd. Telefon Oakland 5262. 6

ZAMIENIĘ 2 mieszkaniowy murowany dom, z małym morgeczem, naprzeciw polskiego kościoła katolickiego, za bungalow bez długu lub cottage z dopłatą. Telefon Juniper 6133.

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy murowany cottage, furnesem ogrzewany i garaż. 2138 Haddon Ave

Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy Na Bridgeporcie.

Następujące towarzystwa będą miały jutro miesięczne posiedzenia: Tow. Boskiego Serca Jezus grupa Zjednoczenia o pierwszej, Dziewice Różańcowe i Dzieci Marji o pierwszej, Tercjarze o w pół do drugiej po południu.

*

Tow. Najświętszego Imienia Jezus będzie miało nadzwyczajne posiedzenie w przyszłą środę o godzinie 7:30 wieczorem. Prosi się wszystkich członków aby raczyli przynieść ze sobą bilety albo pieniądze za bilety.

*

W przyszły wtorek to jest dnia 7go sierpnia odbędzie się na naszem podwórzu szkolnem zabawa kostkowa czyli Outdoor Bunco Party. Komitet tej zabawy zaprasza wszystkich o branie udziału w tej zabawie. Dochód z tej zabawy obrócony będzie na parafję. Spodziewamy się, że zaproszenie to przyjmie każdy parafjanin. A więc wszyscy udajmy się we wtorek na tą wielką zabawę kostkową.

*

W niedzielę dnia 12go sierpnia Tow. Imienia Najświętszego Imienia Jezus urządza pierwszy roczny piknik w ogrodzie Justice w Justice Illinois. Piknik rozpocznie się o godzinie 12tej w południe. Do tańca przygrywać będzie orkiestra pana Czesławskiego. Komitet zapewnia wszystkich że zabawicie się doskonale. Tramwaje można dostać na 32 Place.

*

Towarzystwo Dziewic Różańcowych, Dzieci Marji i Camp Fire Girls przystąpią do spowiedzi św. dzisiaj a do wspólnej Komunji św jutro o godzinie 7:30.

*

Dnia 30go lipca odbył się pogrzeb śp. Franciszka Gaszaka, zam. pnr. 932 W. 32nd Place. Eksportacji z domu dokonał Ks. Henryk Pobutkiewicz. — Mszę św. za duszę zmarłego odprawił Ks. Prałat Bona w asystencji Ks. H. Pobutkiewicza jako djakona i Ks. S. Derwińskiego jako subdjakona. Po skończonem nabożeństwie zwłoki zmarłego złożono na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajmowała się Julja Kaminska.

Z Jackowa.

Kółko Dramatyczne urządza wycieczkę koszykową w niedzielę, dnia 12go sierpnia, do miejscowości zwanej Bangs Lake, w Wauconda, Ill., na posiadłościach p. Froelke. Wyjazd autobusami nastąpi po pierwszej Sumie o godzinie 8:30 rano z narożnika Wolfram i Lawndale ave., z przed starej szkoły.

*

Wszyscy ci, którzy wybierają się z wycieczką Kółka Dramatycznego, mogą swe rezerwacje załatwić w poniedziałek, dnia 6go i we wtorek, dnia 7go sierpnia, w sali zwykłych posiedzeń, począwszy od 7:30 wieczorem. Komitet wycieczki będzie na usługi wszystkich interesowanych. Chodzi komitetowi głównie oto, ażeby wiedział na ile osób autobusy zamówić i ile pojedzie automobilami prywatnemi.

*

Komitet wycieczki przygotował dla wycieczkowców program najrozmaitszych zabaw i rozrywek, mianowicie wyścigi, kontesty, gra w piłkę itd. Dla amatorów kąpieli i pływania jest pierwszorzędna plaża kąpielowa a dla pragnących wypoczynku są cieniste drzewa i malowniczy kobierzec zielonej murawy.

Spotkanie Hitlera z Mussolinim.

— Czy spółkę ze mną pan uczyni?
Świat podzielimy, Mussolini,
Ty weźmiesz Włochy, chyba chcesz te?
Ja się poświęcę, wezmę resztę?
— Nie, na to Il Duce odrzecze,
Poco cię krzywdzić, mój człowiecze,
Ja się poświęcić mam pokusy,
Więc wezmę resztę, a ty Prusy.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Skupieni w Jedną Grupę Zdobędziemy Należne Nam Uznanie.

Pokażemy, że Znana Nam Jest Jedność, Przez Gromadne Udanie Się na "Dzień Polski".

Nie jątrzyć, nie kłócić się, ale wspólnie w zwartym szeregu postępujmy naprzód, a to co się nam słusznie należy dadzą nam.

Solidarnością naszą wykazać możemy publicznie w niedzielę, dnia 26go sierpnia na „DNIU POLSKIM", jaki odbędzie się na placu wystawy stanów, na wyspie północnej. Na wystawę światową spieszmy dnia tego wszyscy, aby obywatele innego pochodzenia widzieli, że Polacy i Polki godni są uznania.

Nasamprzód niechaj wszystkie towarzystwa umundurowane poczytają sobie to za święty obowiązek brać udział w wielkim manifestacyjnym pochodzie, jaki odbędzie się na terenie wystawy przed wielką manifestacją naszą narodową. W pochodzie tym niechaj udział biorą starsi i młodsi, działa tylko licznie niechaj pod sztandarami swemi stanie.

Po przybyciu na plac wystawy stanów („Court of States") odbędzie się program, jaki rozpocznie się około godziny 2:30 po południu. Mówców będzie kilku, lecz na programie jest także popis szkoły tańców narodowych Związku Polskich Kółek Literacko Dramatycznych, wystąpią także Górale z własną orkiestrą.

Bilety na ten „DZIEŃ POLSKI" jeszcze nabyć można. Kto ich nie posiada niechaj się o nie wystara przed czasem, aby potem nie żałował. Program opracowuje Komitet z sędzią wyższym Piotrem H. Schwabą na czele. Sprzedażą biletów zaś zajęty jest Komitet z p. Pawłem Drzymalskim, członkiem Rady Szkolnej miasta Chicago, na czele. W sprawie parady informacyj radzimy zasięgnąć w kwaterze Komitetu Dnia Polskiego, p. nr. 1946 ul. West Division u kapitana Wacława F. Hetmana — telefon Brunswick 7322.

Na następnem posiedzeniu, jakie ma się odbyć w piątek, dnia 10go sierpnia, w Domu Związku Polek pnr. 1309 No. Ashland avenue, komitety zdadzą sprawozdania. Dochodzą nas słuchy, że praca wielu komitetów już jest na ukończeniu.

Warto także zanotować, że w Detroit, Mich., „Dziennik Polski" prowadzi kontest w celu wyboru panienek, które jako przedstawicielki Polonji tamtejszej wysłane będą na „Dzień Polski" do Chicago. Z przedstawicielkami temi na wystawę światową wybiera się również spora liczba Polaków i Polek, jadą wybitni obywatele i urzędnicy, aby wspólnie z Chicagowianami i innymi brać udział w tej wielkiej manifestacji narodowej.

Pamiętajcie o „DNIU POLSKIM" na wystawie światowej, pamiętajcie i datę, 26go SIERPNIA!...

Z Wycieczki Legjonu Polek.

SKŁADKA NA POWODZIAN.

Wycieczka Legjonu Polek w przeszłą niedzielę, doznała wielkiego poparcia od członkiń i sympatyków tegoż zrzeszenia. Bawiono się ochoczo do późna wieczór. Dla urozmaicenia mała panna Karaś w stroju narodowym, bawiła gości występami tanecznemi, zyskując poklask wszystkich obecnych.

Godność królowej wycieczki padła na znaną i zasłużoną pracownicę, p. Eugenję Pawłowską, wiceprezeskę Legjonu Polek, którą w pięknej koronie z kwiecia prowadził w polonezie p. Jager, a za nimi liczne pary wycieczkowiczów. Rozbawieni goście nie zapomnieli o rodakach w Polsce. Przy wykupie królowej zebrano $10.35 na powodzian.

Wycieczka była sukcesem moralnym i materjalnym; Legjon Polek znów przyjdzie z pomocą niejednej dobrej sprawie.

Wycieczce przewodniczyła prezeska Legjonu Polek, panna Emilja Zajączkowska i przewodnicząca komitetu, pani Aleksandra Górska. Dzielnie pomagały panie: Mysłowska, Kowalczyk, Rudnicka, Kańka, Słobodecka, Jazdzyk i inne.

— Słuchajcie, słuchajcie! Urządzają mobilizację. Powołują do wojska do Palestyny tych żydów, którzy służyli w wojsku.

— Uj, ja się z początku przestraszyłem, ale jeśli on powołuje tylko tych, co służyli we wojsku, to ja się uspokoiłem, bo takich będzie niedużo.

Z Władysławowa.

Jutro, t. j. w niedzielę dnia 5go sierpnia Władysławowo wybiera się na bankiet na cześć ks. Edwarda Przybylskiego, byłego wikarego ks. prob. Stanisława Czapelskiego, na Władysławowie. Bankiet odbedzie się w kafeterji św. Trójcy, 1443 ul. W. Division, przy Cleaver. Na czele komitetu stoi znany amator sceny p. Franciszek Orłowski. Wielkie przygotowania w toku. Po bankiecie nastąpi program. Mistrzem toastów ma być p. Wacław Demkowski. Po wyczerpaniu się programu nastąpi zabawa towarzyska. Muzyki dostarczy radjowa orkiestra. Początek o godzinie 6:30 wieczorem. Bilety nabyć można od p. Edwarda Majerowskiego, prezesa Starszego oddziału Tow. Najśw. Im. Jezus, 5349 Melrose ul., u panny Łucji Górskiej, prezeski Starszego Oddziału Immaculata Club, 4854 W. Roscoe ul., u pani Genowefy Cwik, 5324 W. Cornelia Ave., prezeski Klubu Pań Marji Konopnickiej, u pana Wacława Demkowskiego, 5249 School ul. albo jutro przy wejściu do sali. Do współudziału Komitet zaprasza wszystkich. Franciszek Orłowski, przew. komitetu.

Baczność Kaliny.

Kol. Chóru Kalina raczą się stawić w niedzielę, dnia 5go sierpnia, o godzinie 4ej po południu przed bramą ogrodu Marvel Inn, na przeciwko cmentarza św. Wojciecha, skąd in corpore występujemy na piknik Chóru Nowe Życie. — Górą Pieśń. — G. Golanka, prez. A. Nowak, sekr.

Komplimenty Małżeńskie.

Żona: — Byłby już najwyższy czas, by naszą Irenkę wydać za mąż.

Mąż: — Pocóż się tak śpieszyć? — Niech dziewczyna zaczeka, aż natrafi na odpowiedniego mężczyznę...

Żona: — A czyż ja czekałam na... odpowiedniego mężczyznę". Byłabym wyszła za mąż za pierwszego z brzegu.

30-lecie Kapłaństwa Ks. J. Organiściaka.

Ks. Jakób Organiściak, wikary w parafji Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny w South Chicago, przy której proboszczem jest ks. Franciszek Wojtalewicz, będzie obchodził trzydziestolecie święceń kapłańskich. Uroczystość ta połączona będzie także z okazji wyjazdu jego do Polski na wyścigi balonowe w charakterze delegata z Narodowego Stowarzyszenia Aeronautycznego. Uroczystość odbędzie się w niedzielę, dnia 19go sierpnia. Program tej uroczystości będzie następujący: Rano o godzinie 10:30 ks. Organiściak odprawi solenną Mszę św. dziękczynną w kościele św. Trójcy. Dla upamiętnienia tej chwili odbędzie się bankiet na cześć ks. Jubilata zaraz po nabożeństwie w kafeterji trójcowskiej. Ze względu, iż na północno-zachodniej stronie miasta jest większa liczba przyjaciół i znajomych ks. Organiściaka, dlatego uroczystość zamiast w South Chicago odbędzie się na Trójcowie. Na bankiet oprócz rodaków i rodaczek wybierają się ludzie zainteresowani lotnictwem wśród których ks. Organiściak cieszy się popularnością. Poczytuje on sobie za honor i zaszczyt, iż jako jedyny kapłan a do tego Polak został wybrany delegatem do reprezentowania lotnictwa amerykańskiego w Polsce. Międzynarodowe Wyścigi Balonowe w Polsce odbędą się w dniach od 23go do 26go września, b. r. Mandat ks. Organiściaka jest następującej treści: Narodowe Stowarzyszenie Aeronautyczne na konwencji która miała miejsce 21go października, 1933 roku, postanowiło, iż ks. J. J. Organiściak z Chicago, Ill., czynny członek stowarzyszenia mianowanym został specjalnym delegatem, reprezentującym Narodowe Stowarzyszenie Aeronautyczne na zawodach balonowych Gordon-Bennett'a, które się odbędą w roku 1934 w Polsce. Potwierdzony przez prezesa Hiram Ruigham a przetłómaczony z oryginału angielskiego i opatrzony pieczęcią i podpisem: W. Sokołowski, radca Ambasady, Washington, D. C.

Z Jadwigowa.

Zaledwie tydzień czasu pozostaje do wielkiej wycieczki, którą urządza Tow. Najśw. Imienia Jezus, z popularnym Klubem Młodzieńców na Jadwigowie. Wycieczka odbędzie się w pięknym lesistym ogrodzie Fox River Grove, około 45 mil od Chicago. — Komitet zamówił wygodne autobusy, które przewiozą wycieczkowiczów do ogrodu bez żadnego przesiadania.— Także komitet przygotował mnóstwo rozrywek, aby ubawić swych gości. — Bilety na tę wycieczkę można nabyć w następujcych miejscach: na plebanji jadwigowskiej podczas godzin ofisowych, u p. Jana Poklenkowskiego, 2058 Webster avenue i u pani Skibińskiej, p. nr. 2301 N. Leavitt ul.

*

W przyszły poniedziałek, dn. 6-go sierpnia, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się regularne miesięczne posiedzenie Młodszego Oddziału Tow. Najświętszego Imienia Jezus. — Wszyscy członkowie i kandydaci proszeni są o stawienie się na czas ponieważ komitet przygotował miłą niespodziankę. Ci, którzy byli obecni na ostatniem posiedzeniu wiedzą, że gdy jest zapowiadana niespodzianka, to komitet ich nie zawiedzie.

*

Starszy Oddział Tow. Najśw. Imienia Jezus na Jadwigowie, odbędzie nadzwyczajne posiedzenie we wtorek, dnia 7go sierpnia, o godzinie 7:30 wieczorem w sali Nr. 5-ty.— Ważna sprawa nie cierpiąca zwłoki będzie omawiana, wobec tego wszyscy członkowie są proszeni stawić się jak jeden.

Warjat.

— Wiesz, Klaskiewicz najwidoczniej zwarjował.

— Co ty mówisz? Jak się to objawia?

— On wierzy w to, że kryzys przeminie.

UWAGA

Kto posiada bondy lub certyfikaty depozytu no. 7808 w Riverside, zakupione z Home Banku, niech się zgłosi po 5ej wieczorem pnr. 2940 N. Hamlin Avenue. 6

UWAGA CZYTELNICY!

Komunikaty wiadomościowe do pomieszczenia w sobotniem wydaniu Dziennika Chicagoskiego muszą być dostarczone Redakcji najpóźniej poranną pocztą piątkową, w przeciwnym razie będą pomieszczane dopiero po niedzieli.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"